

magazyn 7/8



Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

SOLIDARNOŚĆ

ISSN 1232-6984

ZARZĄDU REGIONU GDAŃSKIEGO lipiec/sierpień 2001 (429-430)

5 POLITYKA I Regionalna Konwencja AWSP	10 PRYWATYZACJA W dobre ręce oddam	11 STATUT „SOLIDARNOŚCI” Po zmianach z 30 maja 2001 r.
---	--	--



FOT. WOJTEK JAKUBOWSKI/KFP

3 WZD REGIONU GDAŃSKIEGO NSZZ „S”
Związek w obliczu zmian

KALEJDOSKOP

■ z kraju i ze świata

■ **31 maja – 1 czerwca** w Paryżu odbyło się spotkanie związkowej grupy doradczej z państw członkowskich OECD. Mechanizm działania związkowych grup doradczych jest podobny do europejskich rad zakładowych, ma jednak znacznie szerszy zasięg. Konferencja poświęcona była głównie krajowym punktom kontaktowym, które powstają w krajach OECD i zajmują się promocją dialogu społecznego w przedsiębiorstwach o zasięgu ponadnarodowym oraz wyjaśnianiem problemów, które pojawiają się w relacjach: państwo – korporacja ponadnarodowa – pracownik. W Polsce taki punkt kontaktowy powstaje przy Ministerstwie Gospodarki. – Mamy zamiar przyrzeć się jego tworzeniu, żeby w razie potrzeby móc skorzystać z możliwości, jakie daje taka forma dialogu – mówi Sławomir Adamczyk, szef Działu Branżowego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

■ **3 czerwca** – odbyło się spotkanie Rady Sekretariatu Ochrony Zdrowia Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Związkowcy wyrazili ostry sprzeciw wobec działań pracodawców, którzy zawierając z pracownikami służby zdrowia umowy cywilnoprawne w miejsce dotychczasowych umów o pracę, łamią prawo. Pracodawcy wymuszając na pracownikach podpisywanie kontraktów pozbawiają ich statusu pracowniczego, a tym samym ochrony prawnej. Nasila się to szczególnie przy prywatyzacji zakładu opieki zdrowotnej, co powoduje narastanie oporu pracowników wobec przekształceń własnościowych, które w wielu przypadkach są niezbędne dla przyszłego funkcjonowania zakładu. Sekretariat sprzeciwił się propozycjom wyłącznego finansowania pomocy społecznej przez samorządy.

■ **7 czerwca** – Rada Sekcji Krajowej Energetyki NSZZ „Solidarność” wystąpiła do premiera Jerzego Buzka o udzielenie pisemnych gwarancji dotyczących warunków prywatyzacji przedsiębiorstw sektora paliwo-energetycznego w sprawach: udziału przyszłych inwestorów jako stron ponadzakładowego układu zbiorowego pracy, zapewnienia, że proces prywatyzacji nie zostanie rozpoczęty bez zgody oraz zawarcia pakietu socjalnego, prawnym umocowaniu zapisów pakietu socjalnego. Ponadto związkowcy domagają się przedstawienia przez Rząd RP dołowego modelu funkcjonowania sektora paliwo-energetycznego oraz zagwarantowania przez rząd realizacji pakietów socjalnych, zawieranych pomiędzy inwestorem a związkami zawodowymi przy prywatyzacji zakładów pracy. Sekcja Krajowa Energetyków protestuje także przeciwko próbie dzielenia środowisk pracowniczych poprzez wybiórcze proponowanie uprawnień do emerytur pomostowych wybranym branżom, przy jednoczesnym pominięciu pozostałych branż i zawodów.

■ **7 czerwca** – Sekcja Krajowa Kolejarzy NSZZ „Solidarność” zapowiedziała wejście w spór zbiorowy z Zarządem PKP S.A. Związkowcy żądają przekazania do konsultacji z Sekcją Krajową Kolejarzy planów Zarządu PKP dotyczących poziomu zatrudnienia na rok bieżący oraz przekazania należnych środków na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych zgodnie z Ponadzakładowym Układem Zbiorowym Pracy. Kolejarze zapowiadają, że w razie niespełnienia ich postulatów podejmą działania zgodne z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych łącznie z akcją strajkową.

■ **11-12 czerwca** – w Gdańsku odbyło się spotkanie polsko-unijnego Wspólnego Komitetu Konsultacyjnego. Podobne komitety powstały także w Bułgarii, w Rumunii, na Węgrzech i w Turcji i są odpowiednikami Komitetu Społeczno-Ekonomicznego Unii Europejskiej na poziomie krajów kandydujących. Zrzeszają przedstawicieli związków zawodowych, pracodawców i innych grup zawodowych, np. rolnicy, wolne zawody oraz organizacje pozarządowe. NSZZ „Solidarność” reprezentuje we Wspólnym Komitecie Konsultacyjnym Józef Niemiec, zastępca przewodniczącego. Spotkanie w Gdańsku dotyczyło głównie tematów związanych z rolnictwem i swobodnym przepływem pracowników. Zmiany w polskim rolnictwie zachodzą wolniej niż w innych gałęziach gospodarki. Ciągle brakuje dobrze rozwiniętego sektora przemysłu spożywczego. Obiecywane od 1999 roku fundusze SAPARD nie nadejdą w najbliższym czasie z powodu braku jasnych procedur przekazywania tych środków. UE przygotowuje się do reformy wspólnej polityki rolnej, która w tej chwili pochłania olbrzymie środki z unijnego budżetu. W sprawie swobodnego przepływu pracowników zostanie opracowana wspólna polsko-niemiecka opinia. Zdaniem strony polskiej nie może być tak, że ma obowiązywać 7-letni okres przejściowy, ale do pracy w UE zapraszani są informatycy.

■ z regionu

■ **5 czerwca** – w Gdyni odbyło się posiedzenie gdyńskiej Rady Oddziału ZR Gdańskiego.

■ **7 czerwca** – w Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni odbyło się Walne Zebranie Delegatów KZ NSZZ „Solidarność”.

■ **13 czerwca** – Janusz Śniadek, przewodniczący ZR Gdańskiego uczestniczył w otwarciu nowej siedziby Instytutu Pamięi Narodowej, gdański oddział IPN mieści się obecnie w Gdyni przy ulicy Witomińskiej 19.

■ **23 czerwca** – w hali Olivia obchodzono Dzień Stoczniowca.

■ **24 czerwca** – w Kościele Morskim na ulicy Oliwskiej w Gdańsku uroczystość poświęcono sztandar Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” Portu Gdańskiego.

■ **25 czerwca** – Sejmik Województwa Pomorskiego zaakceptował kandydaturę Ryszarda Dubieli, członka prezydium ZR Gdańskiego, do Rady Pomorskiej Kasy Chorych.

Obrady Komisji Krajowej, 22 czerwca 2001 r.

Zjazd w październiku

Projekt nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, zmiana ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu oraz organizacja XIV Krajowego Zjazdu Delegatów, to niektóre z tematów poruszanych na ostatnim posiedzeniu Komisji Krajowej, które odbyło się 22 czerwca w Gdańsku.

Komisja Krajowa uznała za zbyt optymistyczne założenia projektu ustawy Ministerstwa Finansów o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz zmianie niektórych innych ustaw, który ma uprościć system podatkowy i wpłynąć na szybkie tworzenie nowych miejsc pracy. Związek sprzeciwił się odejściu od zasadniczych dla programu AWS rozwiązań prorodzinnych, szczególnie likwidacji wspólnego rozliczania się małżonków, co może pogorszyć sytuację materialną osób o najniż-

szych dochodach oraz samotnie wychowujących dzieci. Zdaniem związkowców wszelkim próbom uproszczenia systemu podatkowego poprzez likwidację ulg powinny towarzyszyć projekty wspierania przez państwo takich celów, jak np. budownictwo mieszkaniowe.

Komisja Krajowa podjęła także decyzję w sprawie zmiany zasięgu działania regionów Warmińsko-Mazurskiego i Elbląskiego. Od 1 lipca organizacje zakładowe z powiatu braniewskiego zostały przeniesione do Zarządu Regionu Warmińsko-Mazurskiego.

Jednym z punktów obrad był zwrot majątku, który w czasie stanu wojennego utraciła NSZZ „Solidarność”. Ministerstwo Pracy szacuje, że państwo jest winne Związkowi 225-250 mln zł. Wartość niezrealizowanych zobowiązań w grudniu 2000 roku wynosiła 158 mln zł. Komisja Krajowa upoważ-

niła prezydium KK do ustalenia zakresu podziału należnego majątku utraconego przez związki zawodowe. Podstawowym warunkiem powinno być zachowanie zasady równego podziału tego majątku pomiędzy reprezentatywne organizacje związkowe.

Związek przystąpi także do negocjacji nad Paktem dla pracy, w których uczestniczyć będą oprócz strony związkowej także: OPZZ, Polska Konfederacja Pracodawców i Związek Rzemiosła Polskiego. Mimo burzliwej dyskusji nie podjęto żadnej decyzji w sprawie poparcia AWS w wyborach parlamentarnych.

Na organizatora XIV Krajowego Zjazdu Delegatów, który odbędzie się w Poznaniu w dniach 25-26 października br., Komisja Krajowa powołała Bogdana Klepasa, przewodniczącego Zarządu Regionu Wielkopolska.

(mp)

Szkoły wyższe

Nie tylko podwyżki

Nauczyciele akademicki czekają na uchwalenie przez Sejm nowelizacji ustawy o wyższych uczelniach. Uchwały w tej sprawie podejmował już w czerwcu br. ZRG „S”, ostatnio także WZD Regionu Gdańskiego „S”.

– Już od dziesięciu lat przed kolejnymi wyborami politycy obiecują pracownikom wyższych uczelni, że zwiększą się ich płace. Niestety potem nic się nie dzieje – narzeka przewodniczący KZ „S” Politechniki Gdańskiej Tadeusz Szymański. W ubiegłym roku podwyżka plac nauczycieli akademickich wprawdzie była, ale średnio wyniosła ona zaledwie 70 zł w przeliczeniu na etat. Obecnie podwyżka wynosi 7 proc. poprzedniego wynagrodzenia, co w zasadzie w liczbach bez-

względnych wynosi prawie tyle samo co w ubiegłym roku. Szymański podkreśla, że w tej chwili nauczyciele akademicki często zarabiają mniej niż nauczyciele w szkołach średnich.

Krajowa Sekcja Nauki domaga się jak najszybszego uchwalenia przez parlament nowelizacji uchwały o szkolnictwie wyższym, która będzie gwarantowała dochodzenie w ciągu dwóch lat do pewnego, przyzwoitego zdaniem związkowców poziomu płac. W 2003 roku według ustawy zarobki asystenta mają kształtować się na poziomie średniej krajowej pensji, zaś profesora wyższej uczelni mają wynosić trzy średnie krajowe.

Nowelizacja zawiera cztery ważne elementy: podwyżki plac, utwo-

wienie komisji akredytacyjnej, weryfikującej wymogi stawiane wyższym uczelniom (często niespełniane przez prywatne wyższe uczelnie), powołanie konferencji rektorów oraz likwidacja żywołowej wieloletowości, czyli zatrudniania się nauczycieli akademickich w wielu wyższych uczelniach.

W trzeciej dekadzie czerwca br. Sejm uchwalił wreszcie nowelizację ustawy. Nie jest jednak zakończony cały proces legislacyjny. – Wsparcie naszych dążeń zarówno przez ZRG „S” jak i WZD Regionu Gdańskiego „S” na pewno może nam pomóc i wskazać parlamentaryzmem AWS z jak ważnym problemem mają do czynienia – mówi Tadeusz Szymański.

(jw)

Zwolnienia w Stoczni Gdańskiej

Po raz trzeci dochodzi w naszym zakładzie do zwolnień pracowniczych – mówi Karol Guzikiewicz, wiceprzewodniczący „Solidarność” w Stoczni Gdańskiej Grupa Stoczni Gdynia SA.

Według wypowiedzi Guzikiewicza zarząd zakładu podjął decyzję o zwolnieniu 70 pracowników. W większości są to ludzie w starszym i średnim wieku, którym nie przysługują zasiłki przedemerytalne.

– Do komisji związkowej przychodzą płaczący ludzie – mówi wiceprzewodniczący „S”. – Znajdują się w wyjątkowo dramatycznej sytuacji, ponieważ zwalniani są już po raz trzeci i, jak twierdzą, nie wytrzymują tego psy-

chicznie. Pytają się, po co zostali przyjęci przez Stocznię Gdynia, skoro teraz zakład się ich pozbywa.

Zdaniem Guzikiewicza zakład zwalnia 70 pracowników, aby ominąć ustawę o zwolnieniach grupowych. Ustawa ta mówi, iż pracodawca może zwolnić w ciągu kwartału 100 pracowników. Jednak już we wrześniu planowane są kolejne redukcje etatów.

– Zwolnienia przebiegają w sposób arogancki – twierdzi Guzikiewicz. – Nie przedstawiono nam nawet planu zwolnień i nie znamy ich celowości. Dlatego zdecydowaliśmy się wystąpić do sądu pracy. Tymczasem, zdaniem Guzikiewi-

cza, punktem zapalnym w stoczni są próby przekształcenia zakładu w pojedyncze spółki. Tym sposobem w mniejszych podmiotach łatwiej będzie zwolnić pracowników.

Zupełnie innego zdania jest Bogdan Oleszek, dyrektor organizacyjno-administracyjny Stoczni Gdańskiej.

– W ramach restrukturyzacji zwalniamy 73 pracowników. Większość z nich podpisała z zakładem porozumienie stron. Ponad 40 osób to pracownicy, którym przysługują zasiłki emerytalne. Faktycznie zawiadomienie o zwolnieniu otrzymało 19 osób. Nic mi natomiast nie wiadomo na temat planowanych przyszłych zwolnień.

(ozi)

magazyn **Solidarność**

Wydawca:
Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”
Redaguje zespół:
Elżbieta Baneka, Maryla
Dmochowska (korekta), Małgorzata
Kuźma (red. prowadząca).

Ryszard Kuźma (skład,
red. techniczny), Marta Pióro,
Jarosław Wierchołowski
Współpracują:
Joanna Kobus-Michalewska,
Wiesława Kwiatkowska, Marek
Lewandowski, Barbara Madajczyk-
Krasowska, Marian Matocha,
Wojciech Milewski, Ali Miśkiewicz,

Bogdan Olszewski, Marian
Podgóreczny, Teresa Raźny, Barbara
Szczepuła, Tomasz Wiecki,
Olga Zielińska
Nadzór merytoryczny:
Dariusz Wasielewski
Projekt graficzny:
Krzysztof Ignatowicz

Kolportaż:
Sławomir Kalwasiński
tel./fax (0-58) 301-88-54.
Adres redakcji:
Wąły Piastowskie 24,
80-855 Gdańsk
tel.: (0-58) 308-42-72,
tel./fax: (0-58) 301-71-21

Druk:
Prasa Bałtycka Sp. z o.o. Targ
Drzewny 3/7, 80-886 Gdańsk,
Drukarnia CPP Gdańsk, ul. Połęża 3
Nakład:
20 000 egz.

Redakcja nie zwraca tekstów
nie zamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania.
Za treść reklam redakcja
nie odpowiada.
Oddano do druku 29.06.2001 r.

http://www.solidarnosc.gda.pl
e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Na okładce: V Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, 22 czerwca 2001 r.

Szanowni Państwo,

zapowiada się gorące lato i to nie ze względu na pogodę, bo z tą nigdy nic nie wiadomo. Emocji dostarczą nam za to na pewno politycy stający w szranki wyborcze do parlamentu. Znow rozpocznie się festiwal obietnic bez pokrycia i wabienie wyborców. SLD obiecuje, że gdy dojdzie do władzy to gruszki wyrosną na wierzbie (autentyczne zapewnienie towarzysza Millera), Platforma radykalne zmniejszenie podatków, PSL dobrobyt dla wszystkich. Jak w tym wszystkim się połapać, na kogo oddać głos? 23 września będziemy już po raz czwarty wybierać w pełni demokratycznie posłów i senatorów. Większość startujących w wyborach do parlamentu to ludzie, którzy działają już w polityce jakiś czas i może warto zamiast kierować się tym, co mówią przed wyborami, popatrzeć co zrobili do tej pory. Redakcja „Magazynu” poprosiła wszystkich parlamentarzystów, którzy cztery lata temu zostali wybrani z list gdańskiej AWS, o krótkie sprawozdania ze swojej działalności. Na dwunastu odpowiedziało tylko sześcioro (**Cztery lata ciężkiej pracy**), pozostali uznali, że nie warto truć się i informować wyborców o swojej działalności.

Wybory parlamentarne są bardzo ważne, ale równie ważny, a może i ważniejszy jest wybór, przed jakim staje coraz więcej Polaków. Nieodłącznym elementem transformacji w naszym kraju jest prywatyzacja, w wielu przypadkach o tym, czy będzie ona korzystna dla pracowników prywatyzowanych zakładów, decyduje zaangażowanie załogi (**Lepiej z udziałem załogi, Wzloty i upadki, Czasu zostało niewiele**). Na kształt prywatyzacji najważniejszy wpływ mają jednak decyzje polityków. O tym, jak wyglądała prywatyzacja przedsiębiorstw pozostających w gestii gminy Gdańsk, piszemy w artykule **W dobre ręce oddam**. Poza tym w „Magazynie” znajdują państwo artykuł o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych (**Dlaczego się nie udało?**) oraz tekst o przejmowaniu długów służby zdrowia (**Dobry szpital to martwy szpital...**). Na środkowych stronach tego wydania naszego miesięcznika znajduje się projekt poprawionego statutu NSZZ „Solidarność”, który ma być zatwierdzony na najbliższym krajowym zjeździe Związku.

Małgorzata Kuźma

Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego „S” W OBLICZU ZMIAN



Głosowanie na V WZD Regionu Gdańskiego

22 czerwca br. w sali gdańskiego NOT-u odbyło się V Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Uczestniczyło w nim 146 delegatów reprezentujących ponad 50 tys. członków „S” naszego Regionu.

Obrazy rozpoczęły wystąpienia zaproszonych gości. Wojewoda, podkreślając znaczenie NSZZ „Solidarność” zwłaszcza w naszym regionie, życzył związkowcom owocnych obrad. Główny Inspektor Pracy minister Tadeusz Zając mówił o problemach, z którymi Państwowa Inspekcja Pracy spotyka się najczęściej. Zwracał uwagę, że umowy o pracę są coraz częściej zastępowane przez umowy cywilnoprawne. Najgorszy jest jednak brak kultury pracy.

Okręgowy Inspektor Pracy Bożena Walczak-Siwiek podzieliła się ze związkowcami swoimi spostrzeżeniami co do stanu zakładów pracy naszego regionu i przestrzegania przez pracodawców przepisów prawa. Od początku roku 2001 Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła ponad 600 kontroli w zakładach pracy, wydając ponad 30 zaleceń przyczyniających się bezpośrednio do poprawy sytuacji zatrudnionych pracowników. Inspektorzy PIP udzielili ok. 130 tys. porad prawnych.

Na forum WZD wystąpili przewodniczący regionów sąsiadujących i współpracujących z Regio-

nem Gdańskim „S”. Przewodniczący Regionu Elbląskiego Mirosław Kozłowski wyraził nadzieję, że w przyszłości wspólnie z naszym Regionem będą tworzyć nowy Region w ramach nowej struktury podziału regionalnego „S”. Ubolewał też, że Region Elbląski znalazł się po podziale Polski na nowe województwa w województwie warmińsko-mazurskim, jednym z najbardziej niebezpiecznych w kraju i mających wysoki wskaźnik bezrobocia. Z kolei przewodniczący Regionu Słupskiego Stanisław Szukała podkreślał, że współpraca z naszym Regionem układa się bardzo dobrze. – Liczymy na tradycyjną gdańską gościnność i niedługo przyjecie nas w granice Regionu Gdańskiego – mówił.

Przewodniczący Regionu Gdańskiego „S” Janusz Śniadek w swoim przemówieniu zwracał uwagę, że Związek stoi przed zmianami granic i być może nazw wielu regionów. Niewykluczone, że Region Gdański zrezygnuje ze swojej historycznej nazwy. Podkreślał, że chociaż nasz Region jest w dobrej kondycji finansowej, to jednak większość wpływów do kasy nie pochodzi ze składek członkowskich. – Nie jest to dobra sytuacja. Niesie za sobą niebezpieczeństwo oderwania się od realiów związkowych – mówił Śniadek. Przypominał, że podobnie jak cały Związek Region Gdański nie funkcjonuje już

w strukturach AWS, istnieje jednak porozumienie między naszym Regionem a gdańskim RS AWS.

Mówca przypomniał najważniejsze konflikty, w jakich uczestniczyła w ostatnim okresie „S” w naszym Regionie: w Pomorskim Okręgowym Zakładzie Gazownictwa, Zakładach „Koga” w Helu czy w Stodzie Ogierów Skarbu Państwa w Starogardzie Gdańskim. Mówił też o ogólnej nie najlepszej sytuacji w zakładach pracy, jeżeli chodzi o przestrzeganie prawa pracy i trudnościach w egzekwowaniu zmiany tej sytuacji.

O tym, jak wiele dzieje się i będzie się zmieniać w „Solidarności”, nie tylko gdańskiej, może świadczyć tematyka obrad. Zdominowała ją dyskusja nad kształtem przyszłego statutu Związku. Analizowano wiele z zapisów, jakie mają znaleźć się w nowelizowanym dokumencie. W gorącej dyskusji zwracano uwagę przede wszystkim na zapisy dotyczące struktur branżowych i ich ponadregionalnych reprezentacji. Wiele sformułowań uznano za niezbyt szczęśliwe. Przypomnijmy, że nowy statut w kształcie zaproponowanym przez Komisję Statutową Związku poddawany jest obecnie szerokiej konsultacji przed ewentualnym uchwaleniem go przez Zjazd Krajowy.

Delegaci przyjęli szereg stanowisk i uchwał, które drukujemy na str. 4.

(jw)

Pytanie miesiąca

Czy WZD „S” Regionu Gdańskiego spełnił Pana oczekiwania?



STANISŁAW KOTYŃSKI,
przewodniczący KZ „S” w GPEC

– Niestety nie do końca. Myślę, że za późno podjęto pewne tematy. Stanowisko odnoszące się do sytuacji politycznej powinniśmy zająć już wcześniej. Dzisiaj pozostało jedynie skonstatować smutny stan rzeczy.



RYSZARD SIKORSKI,
przewodniczący Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia

– Związkowców ze służby zdrowia najbardziej cieszy fakt, że WZD przyznało mandat delegata na zjazd krajowy „S” pani doktor Wolińskiej-Wielgus na miejsce Andrzeja Jacyny. Nasze interesy będą więc nadal reprezentowane na forum najwyższej władzy Związku. Przykre jest to, że z powodu braku quorum nie zostały przyjęte ważne dla nas uchwały, dotyczące m.in. wszczęcia rokowań nad układem ponadzakładowym pracy dla służby zdrowia. To wprawdzie należy do statutowych zadań Związku, jednak środowisko oczekiwało od WZD zajęcia stanowiska w tej sprawie. W obecnej chwili problemy, przed którymi stoi służba zdrowia, są niezwykle trudne. Na szczęście uchwałami tymi zajmie się Zarząd Regionu.

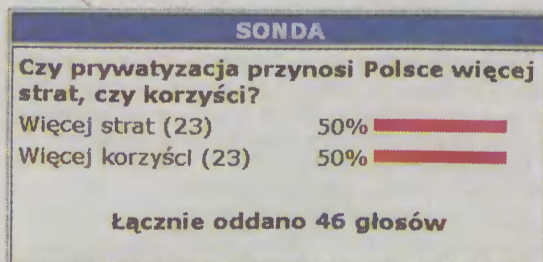


STEFAN GAWROŃSKI,
członek prezydium ZRG „S”

– Udało się na WZD przeprowadzić poważną dyskusję na temat zmian w statucie. To dobrze, że nowelizacja tak ważnego dokumentu jak statut Związku poddawana jest szerokiej konsultacji i wszyscy mogą zgłaszać swoje uwagi i poprawki. Przyjęto kilka ważnych stanowisk, dotyczących m.in. łamania praw związkowych i bezrobocia, a także kodeksu pracy. Wyraźnie zaprotestowaliśmy, jakoby to związki zawodowe winny były wzrastającemu bezrobociu. Także nowelizacja kodeksu pracy nie zmniejszy bezrobocia wbrew temu, co głoszą środowiska liberalne. Niestety nie udało się do końca utrzymać quorum, a w konsekwencji nie przyjęto części dokumentów. Zajmie się nimi ZRG na najbliższym posiedzeniu.

Oprac. (jw)

Nasza sonda w Internecie



Dziękujemy wszystkim internautom za udział w naszej sondzie na stronie www. Wyniki przedstawiamy powyżej. Tematem przewodnim następnego „Magazynu” będą wybory parlamentarne. Zapraszamy wszystkich do wyrażenia swojej opinii w naszej nowej sondzie. Na pytanie można odpowiedzieć na naszej stronie internetowej:

www.solidarnosc.gda.pl

Dokumenty V Walnego Zebrania Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

Stanowisko nr 1

Ostatnie miesiące to okres, w którym NSZZ „Solidarność” i inne związki w Polsce stały się celem zupełnie niebywalej agresji medialnej, inspirowanej bardziej przez polityków niż pracodawców.

Partie polityczne – UW, SKL czy Platforma Obywatelska wystąpiły z otwarcie antyzwiązkowymi i antypracowniczymi hasłami programowymi, obarczając związki zawodowe odpowiedzialnością za problem bezrobocia w Polsce. Takie podejście obnaża bezradność tych ugrupowań wobec problemu i jest przestrożą, że nie będą potrafiły się z nim uporać.

Nie upora się z nim też populistyczny i koniunkturalny SLD, co udowodnił przez cztery lata sprawowania władzy.

Teza, że problem bezrobocia może być rozwiązany przez liberalizację kodeksu pracy jest podwójnie groźna. Godzi w interesy środowisk pracowniczych oraz nie rozwiązując problemu bezrobocia opóźnia zastosowanie skutecznych środków zaradczych.

Jedynie odpowiedni program wzrostu gospodarczego, rozwoju szeregu gałęzi produkcyjnych i usług może stworzyć nowe miejsca pracy.

W obliczu rysującej się konfrontacji NSZZ „Solidarność” użyje wszelkich statutowych środków do obrony interesów członków Związku i wszystkich pracowników. „Solidarność” potrzebny jest jednak sojusznik polityczny, który w parlamencie przeciwstawi się groźnym tendencjom antypracowniczym. Zgodnie z wcześniejszymi decyzjami i porozumieniami za takiego sojusznika uznajemy Ruch Społeczny AWS.

Stanowisko nr 2

Delegaci V WZD stwierdzają narastającą liczbę przypadków łamania praw pracowniczych przez pracodawców. Dotyczy to głównie:

- niewypłacania pracownikom w terminie wynagrodzenia za pracę,
- zwalniania pracowników z naruszeniem prawa,
- nieprzestrzegania postanowień układów zbiorowych pracy,
- uniemożliwiania zrzeszania się pracowników w związku zawodowe,
- utrudniania działalności związkowej prowadzonej zgodnie z przepisami prawa.

Aby można było mówić o tym, że prawo jest przestrzegane, konieczne jest podjęcie wspólnych i aktywnych działań wszystkich podmiotów mających wpływ na kształtowanie warunków pracy, czyli państwa, pracodawców i pracowników.

Apelujemy do organów państwowych powołanych do egzekwowania przestrzegania norm prawnych, a szczególnie do sądów i prokuratury o szybsze i skuteczne postępowanie w sprawach o wykroczenia przeciwko prawom pracowniczym, oraz do Państwowej Inspekcji Pracy o zwiększenie nadzoru nad pracodawcami nieprzestrzegającymi przepisów prawa pracy.

Stanowisko nr 3

V WZD NSZZ „Solidarność” wyraża nadzieję, że zostaną dołożone wszelkie starania, aby nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym według projektu uwzględniającego propozycje płacowe Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” została uchwalona jeszcze w bieżącej kadencji parlamentu. Uchwalenie tej nowelizacji pozwoli po raz pierwszy wprowadzić gwarancje ustawowe poziomu płac pracowników szkolnictwa wyższego.

Jednocześnie stanowczo domagamy się, aby zmiany ustawy, zwłaszcza w sprawach płacowych, nie ograniczały się do wybranych grup pracowniczych, ale obejmowały wszystkich zatrudnionych w szkolnictwie wyższym.

Wyrażamy wsparcie dla działań Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” prowadzonych w tym zakresie oraz zwracamy się do parlamentarzystów o działania wspierające propozycje KSN w przygotowanej nowelizacji.

Uchwała nr 1

Na wniosek organizacji zakładowych sfery kultury Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego powołuje Regionalny Sekretariat Kultury i Środków Przekazu NSZZ „Solidarność” w Gdańsku.

Gdańsk, 22 czerwca 2001 r.

Dokonań jest wiele

Rozmowa z JACKIEM RYBICKIM, liderem pomorskiego Ruchu Społecznego AWS

– Był Pan jednym z inicjatorów powstania Akcji Wyborczej Solidarność. Czy teraz, po kilku latach, gdy część partii opuściła szeregi AWS-u, uważa Pan, że pomysł na powstanie tak szerokiego bloku prawicowego był słuszny?

– Zdecydowanie tak. Najlepiej o tym świadczy fakt, że ugrupowania, które powstały z AWS-u i które liczyły, że idąc do wyborów samodzielnie uzyskają większe poparcie, w sumie nie przekraczają poparcia, które jeszcze rok temu miała AWS i Unia Wolności. Zarówno powstanie Platformy Obywatelskiej, jak i nieprzyjęcie przez ugrupowanie braci Kaczyńskich oferty współpracy podyktowane było przekonaniem, że pójście oddzielnie do wyborów spowoduje lepsze notowania. Okazało się, że były to ponne nadzieje. Na spadek notowań Akcji Wyborczej Solidarność duży wpływ ma fakt wprowadzenia czterech wielkich reform, co wiąże się z pewnymi trudnościami, ale reformy te w przyszłości na pewno zaowocują. Spodziewaliśmy się kosztów politycznych, które zapłacimy za podjęcie tych zmian. Dzisiaj sondaże pokazują, że takie koszty ponosimy.

– Część polityków tuż przed wyborami uciekło z AWS-u z krzykiem, że co złe to nie oni. Czy rzeczywiście te cztery lata mijającej kadencji były czasem straconym?

– Dokonań jest wiele. W sferze ideowej ważnymi sprawami była ratyfikacja konkordatu i uchwalenie ustawy antyaborcyjnej. W sferze gospodarczej udało się uniknąć kryzysu, który spowodował spowolnienie tempa wzrostu w wielu krajach. Polska gospodarka utrzymała tempo wzrostu na poziomie drugiego, trzeciego miejsca w Europie. To jest sukces. Sukcesem można również nazwać zredukowanie inflacji do poziomu nie tylko jednocyfrowego, ale w tej chwili do około 6 proc. W sferze społecznej podjęliśmy się zreformowania takich dziedzin życia, jak ubezpieczenia społeczne czy ochrona zdrowia. Gdybyśmy tego nie uczynili, to zarówno finanse publiczne, jak i te świadczenia byłyby zagrożone. Po poprzedniej koalicji wórek z ubezpieczeniami zastaliśmy pusty i dziurawy. Nie tylko musimy ten wórek zszyc, ale musimy dośpać majątku narodowego. Reforma ubezpieczeń pochłonie aż 70 mld tego majątku. Zgodnie z naszym programem podjęliśmy próbę ostatecznego rozliczenia PRL. Udało się wbrew Kwaśniewskiemu przeforsować ustawę lustracyjną, nie udało się natomiast uchwalić ustawy dekomunizacyjnej.

– Z sondaży wynika, że wyższe notowania uzyskują ugrupowania, które nie mogą wykazać się niczym więcej poza krytykowa-

niem dokonań rządów postsolidarnościowych. Czy opłaca się w polityce podejmować wyzwania?

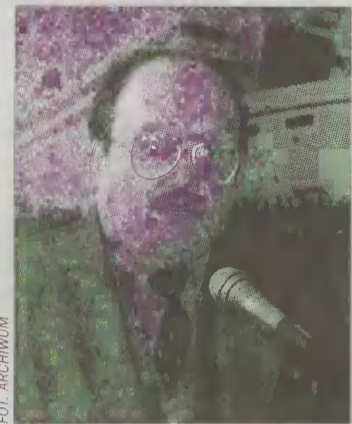
– Wszystko zależy od tego, jak się pojmuje działalność publiczną. De Gaulle swego czasu powiedział, że w dłuższej perspektywie warto w polityce być po prostu przyzwyczajonym. Jeżeli ktoś myśli tylko o posiadaniu władzy, pewnie nie opłaca mu się zmian przeprowadzać. AWS, która powstała wokół „Solidarność”, myślała trochę dalej. I w takim rozumieniu zmiany, które miały na celu naprawę Rzeczypospolitej, opłaciły się.

– Z jakim programem Akcja Wyborcza Solidarność Prawicy idzie teraz do wyborów?

– Akcja Wyborcza Solidarność Prawicy, wbrew temu co się mówi, ma w tej chwili niewątpliwie najszerszą ofertę programową i personalną skierowaną do centroprawicowego wyborcy. To oczywiście jest nieco inny układ niż w 1996, z jednej strony odszedł od nas liberalny SKL, ale z drugiej strony zasilili nas szeregi Ruch Odbudowy Polski, który przedtem występował samodzielnie. Myślimy zrobili wszystko, żeby zbudować Polskę nowoczesną, która będzie w stanie sprostać konkurencji, teraz trzeba zrobić wszystko, żeby ta Polska była bezpieczna. Rozpoczęliśmy już działania, które mają poprawić bezpieczeństwo w naszym kraju. W ostatnim roku rząd Jerzego Buzka działał na rzecz bezpieczeństwa zainicjował na różnych płaszczyznach: od reformy systemu prawnego, przez reformę policji do zintensyfikowania działań prokuratury. Drugą ważną sferą, gdzie Polacy odczuwają brak bezpieczeństwa, jest sfera społeczna. Cieszę się, że na konwencji, która odbyła się 25 czerwca w Gdańsku, bardzo mocnego poparcia udzieliła nam „Solidarność”. To oczywiście zobowiązuje. W naszym programie znalazły się elementy społeczne. A więc nie tylko ważne są zasady gospodarki wolnorynkowej, ale także ochrona pracownika. Chodzi nie tylko o prawo pracy, ale o skuteczną walkę z bezrobociem, o ratyfikację wielu konwencji międzynarodowych, a więc wszystko co wiąże się z cywilizowanymi stosunkami pracy.

– Cztery lata temu na łamach „Magazynu Solidarność” prezentowaliśmy kandydatów do parlamentu wystawionych przez AWS. Dziś wielu z tych ludzi odżegnuje się od związków z „Solidarnością”. Czy Pan jako lider AWSP może zagwarantować, że kandydaci startujący z Akcji nie rozczarują w podobny sposób wyborców, którzy im zaufają?

– Po pierwsze dziś na listach AWSP znaleźli się ci, którzy lojalność i przyzwoitość przedkładają



FOT. ARCHIWUM

Jacek Rybicki

nad doraźny sukces polityczny. Proszę zauważyć, że u części naszych kolegów zwyciężyła taka chłodna kalkulacja szans. Dzisiaj notowania AWSP nie są najwyższe. A więc niektórzy szukają szansy dla siebie w innych organizacjach. Na naszych listach znaleźli się ludzie, którzy nie chcą uciekać od odpowiedzialności. A to jest ważne przy dokonywaniu wyborów politycznych, żeby poprzez tych, którzy nie tylko obiecują, ale będą chcieli się z tych obietnic przed wyborcami rozliczyć. Ostatecznej oceny naszych kandydatów dokona komisja zaufania, która powołałiśmy na szczeblu krajowym. Składa się ona z ośmiu osób, które są wybitnymi autorytetami, nie tylko w dziedzinie prawa. Znalazł się tam na przykład Mikołaj Górecki, światowej sławy kompozytor. W wątpliwych przypadkach o kandydaturach na parlamentarzystów będzie decydowała komisja.

– Jak będzie wyglądała kampania AWSP? Wiadomo że na publiczne media nie możecie za wiele liczyć. Jak będziecie przekonywać wyborców do swoich kandydatów?

– Myślę, że kampania AWSP będzie, tak jak było to w przypadku AWS-u, kampanią indywidualną. Nie narzekamy na brak osobowości. Nasi kandydaci sprawdzili się w działalności publicznej. Każda z tych osób będzie miała swoich zwolenników, którzy będą głosować nie tylko na listę, ale na te konkretne osoby. Innymi słowy my nie chcemy chować się za partyjnym szyldem, jak to czyni od lat SLD. Ale chcemy postawić na ludzi i ich indywidualne rozliczenie się z dotychczasowej działalności. Myślę, że tak jak w 1997 roku przyniesie to skutek. Pierwszą próbą weryfikacji kandydatów była akcja zbierania podpisów poparcia. W sumie zebraliśmy 25 tysięcy. Dodatkowo będziemy chcieli także w najbliższych dniach przedstawić oświadczenia majątkowe kandydatów.

Rozmawiała: Małgorzata Kuźma

Spotkajmy się w Sieci:
www.rybicki.pl

Pierwsza regionalna konwencja AWSP

Znowu razem

Prawość, porządek i praca – to hasło kampanii wyborczej Akcji Wyborczej Solidarność Prawicy, które ogłosił w Gdańsku podczas pierwszej regionalnej konwencji prof. Andrzej Wiszniewski, szef Komitetu Wyborczego ugrupowania.

Do kina Neptun 24 czerwca 2001 r. przybyli sympatycy i członkowie ugrupowań wchodzących w skład AWSP, posłowie na Sejm RP oraz kandydaci na przyszłych parlamentarzystów.

Najważniejsze zasady

Przygotowujemy się do wielkiego przełomu, jakim są tegoroczne wybory – mówił obecny na konwencji przewodniczący AWSP Jerzy Buzek. Premier określił także podstawowe zasady, którymi będzie kierować się kampania wyborcza Akcji. Przede wszystkim pamięć o przeszłości. – Nasi przeciwnicy już przejmują nasze symbole. Niedługo dowiemy się, że to oni wywalczyli dla nas wolność – podkreślił premier. Następne zasady to: pokazanie osiągnięć AWS, troska o najuboższych, szczególnie mieszkańców wsi, którzy najmniej skorzystali z dotychczasowych zmian, oraz jedność i spójność działań formacji. Zdaniem premiera najlepszym sposobem przekazania obiektywnej informacji o programie AWSP będą przede wszystkim spotkania z wyborcami. Jerzy Buzek stwierdził także, że wynik wyborczy zależy w dużym stopniu od indywidualnych działań. – Musimy się mocno przyglądać naszym szeregom. Musimy zrobić wszystko, żeby zmniejszyć ryzyko pojawienia się ludzi, którzy zmniejszają nasze szanse – mówił premier.

„Solidarność” z AWSP?

Z powodu nieobecności Mariana Krzaklewskiego w imieniu NSZZ „Solidarność” głos zabrał Janusz Śniadek. – Jesteśmy współodpowiedzialni przed Polską za sukcesy i porażki AWS – powiedział przewodniczący gdańskiej „Solidarności”. W 1996 roku tworzeniu AWS przyświecała idea posiadania przez

Związek silnego partnera politycznego. W maju tego roku Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zdecydowała o wycofaniu się Związku z bezpośredniego udziału w polityce. Zdaniem Janusza Śniadka nie oznacza to, że „Solidarność” dystansuje się od AWS. Przeciwnie, w obliczu konfrontacji z liberalnymi doktrynami, partiami, które otwarcie głoszą hasła antyzwiązkowe i antypracownicze, „Solidarność” jak nigdy dotąd potrzebuje silnego partnera politycznego – mówił Janusz Śniadek.

Prawość, porządek, praca

Naszym celem jest zwycięstwo – powiedział prof. Andrzej Wiszniewski. – Prawość to coś więcej niż zgodność z prawem, które można załatwić często poprzez dobrego adwokata. Prawość to zgodność z własnym sumieniem, lojalność i dobry obyczaj. Taką prawość chciałbym widzieć wśród kandydatów AWSP w nadchodzących wy-

ka, rodzi występki i odbiera nadzieje. Jedyne skutecznym sposobem zapewnienia pracy jest harmonijny rozwój edukacji, nauki i gospodarki. Takie propozycje, jak zmiana kodeksu pracy są jedynie półśrodkami – stwierdził szef komitetu wyborczego AWSP.

Jeszcze trzy miesiące

Wybory parlamentarne odbędą się 23 września. 14 sierpnia upływa termin zgłaszania okręgowych list wyborczych kandydatów na posłów i senatorów.

Listy kandydatów na posłów AWSP na Pomorzu otwierają Jacek Rybicki i Kazimierz Janiak. Jacek Rybicki będzie ubiegał się o mandat poselski z okręgu gdańskiego. Za nim na liście znajdują się: Jacek Kurski z ZChN, Ewa Sikorska-Trela RS AWS, Kazimierz Kamiński ROP, Zofia Kałdońska PPChD. W drugim pomorskim okręgu gdańsko-słupskim pierwsze miej-



Do kina Neptun 24 czerwca 2001 r. przybyli sympatycy i członkowie ugrupowań wchodzących w skład AWSP

borach – mówił Andrzej Wiszniewski. Porządek to zdaniem profesora bezpieczeństwo na ulicach, w szkołach, bezpieczeństwo zewnętrzne naszego kraju, ale także stabilność prawa, polityki i wiarygodność. Jedną z najważniejszych spraw to praca, bez której w Polsce pozostaje ponad 15 proc. obywateli. – Brak pracy degraduje godność człowie-

ca na liście kandydatów do Sejmu zajmuje Kazimierz Janiak. Z tej samej listy startuje też minister Wojciech Książek. AWSP nie ogłosiła jeszcze swoich kandydatów do Senatu. Trwają rozmowy z UW i PO w sprawie uzgodnienia wspólnych list kandydatów do izby wyższej parlamentu.

(mp)



Wolne wnioski

Polska znalazła się na kolejnym zakręcie w swej drodze do Unii Europejskiej. Zaczyna być coraz trudniej. Raz jesteśmy w czołówce i wszyscy nas chwala. Za chwilę pojawiają się wątpliwości co do przystąpienia nas w pierwszej kolejności. Podobno stawiamy wygórowane wymagania i nie chcemy się zgodzić na oczywiste warunki Unii. Niektórzy chcą negocjować to, co już zostało uzgodnione. A największy problem sprawiać zaczyna swoboda w przepływie pracowników. Austria i Niemcy obawiają się, że emigranci z naszego kraju mogą zachwiać delikatną równowagę na rynku bezrobocia. Dlatego też domagają się długiego, siedmioletniego okresu przejściowego. Jako argumenty wskazują na spodziewany zalew pracowników z Polski, którzy nie tylko że zajmą wiele miejsc pracy, ale i przyczynią się do obniżania płacy. Przy tej okazji powołują się na wiele opracowań, z których wynika, że kilkaset tysięcy naszych rodaków ruszy na podbój Europy.

Stanowisko rządu polskiego i negocjatorów jest cały czas jednoznaczne: chcemy mieć takie same prawa, jak inni członkowie Unii i to od samego początku, a nie po jakimś okresie. „Solidarność” także prezentuje taki sam pogląd. Nie godzimy się na bycie członkiem drugiej kategorii. Symulacje przewidywanej wielkości emigracji dają tak rozbieżne wyniki, że nie mogą być brane na serio. Na dodatek nie nie wskazuje, że rzucimy się poszukiwać dobrobytu za zachodnią granicą.

A żeby było ciekawiej, to Unia potrzebuje emigrantów, gdyż jej społeczeństwa się starzeją, przyrost naturalny jest mały albo nawet ujemny, a wiele stanowisk pracy jest mało atrakcyjnych dla pracowników krajów europejskich. To ważny problem. Przy tej okazji po raz kolejny pojawia się problem naszego przygotowania nie tylko do swobodnego przemieszczania się pracowników, lecz także do swobodnego korzystania z wszystkich dobrodziejstw Unii.

Aby jednak to się stało, musimy zdobyć wiedzę na ten temat. Bez niej nie będziemy umieli skorzystać z tego, co się nam należy. Demokracja bowiem kosztuje. To nie tylko swoboda działania, ale także umiejętność poruszania się po niezliczonej ilości drobnych ścieżek, które prowadzą do celu. Socjalizm ogłupiał, ale i zwalniał od myślenia. Siedzieliśmy przed jedynym dziennikiem telewizyjnym i dostawialiśmy przemieloną papkę informacji i komentarzy na temat świata. Nie musieliśmy myśleć. Dawano nam to na talerzu. Teraz sami musimy wybierać z wielu źródeł to, co jest najbliższe prawdy, gdyż obiektywizm informacji składa się z kawałków subiektywnych drobiazgów. I jeśli chcemy wiedzieć, czy ten ktoś był przyjacielem, czy znajomym, czy kochankiem, to sami musimy sobie wyrobić na ten temat zdanie, sięgając do różnych źródeł. To samo dotyczy naszych praw w demokratycznym państwie. Są one olbrzymie. Aby jednak umiejętnie z nich korzystać, musimy sami dotrzeć do nich. Oczywiście wiele instytucji nam w tym pomoże. Pomoże, ale nie zrobi tego za nas. Musimy trochę się wysilić. A niestety wielu z nas nadal czeka na podanie wszystkiego na talerzu.

Tak też można żyć w demokratycznym świecie. Jeśli jednak nie chcemy narzekać, że ci tam w Unii Europejskiej korzystają z wszystkiego, a my nie, to jak najszybciej musimy poznać reguły gry tam obowiązujące. W tym dotyczące praw, jakie mają pracownicy i rodziny. Inaczej walka o swobodny przepływ pracowników nie będzie miała wielkiego sensu. Chcemy być w Unii u siebie. Jeśli tak, to musimy wiedzieć, co nam wolno. A o to żeby nam było wolno, na razie walczy i „Solidarność”, i rząd polski. I walkę tę musimy wygrać.

Bogdan Olszewski

Zasady oceny kandydatów do parlamentu z list AWSP

1. Do zgłoszenia należy dołączyć wypełnioną i podpisaną przez kandydata ankietę, obejmującą informację o stanie majątkowym i funkcjach pełnionych w organizacjach gospodarczych (spółkach, fundacjach itp.), według wzoru oświadczeń składanych przez posłów co roku w Sejmie (z tym że informacje o funkcjach pełnionych w organizacjach gospodarczych powinny obejmować okres ostatnich 10 lat) oraz w organizacjach młodzieżowych i politycznych (wraz z podaniem pełnionych funkcji), a także dane dotyczące karalności, z oświadczeniem czy przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie karne lub lustracyjne. Wzór ankiety określi Prezydium Krajowego Komitetu Wyborczego.

2. Na listach kandydatów nie powinny być umieszczone osoby wobec których: prowadzone jest postępowanie karno-sądowe z oskarżenia publicznego lub postępowanie lustracyjne, zapadły orzeczenia o popełnieniu czynów dyskwalifikujących moralnie w postępowaniu sądowym, dyscyplinarnym lub w parlamentarnych komisjach etyki, uczestniczyły w publicznych skandalach o charakterze aferalno-kryminalnym lub obyczajowym.

3. Dostęp do ankiety osób zgłoszonych z terenu województwa mają przedstawiciele członków koalicji w Wojewódzkim Komitecie Wyborczym. W razie wątpliwości o charakterze pozapolitycznym (ocena polityczna należy do zgłaszającego), każdy z nich może

żądać przekazania ankiety do oceny przez Komisję Zaufania przy KKW.

4. Komisja dokonuje oceny na podstawie: danych zawartych w ankiecie, innych dokumentów oraz wyników postępowania wyjaśniającego, mając na uwadze kryteria moralno-obyczajowe oraz opinie środowiskowe o kandydacie.

5. Postępowanie wyjaśniające przeprowadza co najmniej 2 wyznaczonych przez Komisję jej członków. Decyzję podejmuje Komisja.

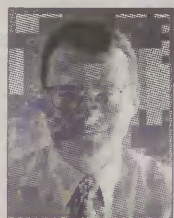
6. Ujemna ocena kandydata przez Komisję powoduje jego skreślenie z projektu listy wyborczej. Na jego miejsce uprawniony członek koalicji zgłasza innego kandydata.

□

Parlamentarzyści AWS

Cztery lata ciężkiej pracy

Zbliża się koniec pracy posłów Sejmu kadencji 1997-2001. W związku z tym zamieszczamy informacje na temat pracy niektórych posłów Ziemi Gdańskiej (tych, którzy udostępnił nam informacje o swojej pracy w mijającej kadencji), startujących w wyborach z listy AWS.



MAREK BIERNACKI

Jako poseł był współautorem ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych. Sprawował funkcje wiceprzewodniczących sejmowych komisji nadzwyczajnych, pracujących nad tymi ustawami. Pracował także w komisji ds. służb specjalnych. Z chwilą nominowania Marka Biernackiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych i administracji sposób jego uczestniczenia w pracach Sejmu uległ oczywistej zmianie.

Posel-minister stara się zachowywać cały czas łączność z regionem, z którego wywodzi się i gdzie wyborcy obdarzyli go swoim zaufaniem. Często uczestniczy w przekazywaniu sprzętu specjalistycznego jednostkom policji bądź straży pożarnej w miejscowościach województwa pomorskiego. Policja Gdańska i Sopotu wzbogaciła się o kilkadziesiąt nowych samochodów patrolowych, częściowo sfinansowanych przez budżet MSWiA, a pomorska Straż Graniczna o samolot patrolowy.



JAN KULAS

Jako najistotniejsze sprawy w swojej pracy poselskiej Jan Kulas wymienia gospodarkę morską, rozszerzenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Tczewie o Starogard Gdański i Malbork, aktualne sprawy wsi i rolnictwa w regionie, Program dla Wisły i Żuław, konsultacje realizacji reformy edukacji i służby zdrowia w naszym regionie. Odbył wiele konsultacji i spotkań w sprawach wsi i rolnictwa pomorskiego. Współpracuje blisko z Pomorską Izbą Rolniczą, z grupami producentów zbóż i rzepaku „Rola” i „Kociewie”. Przyczynił się m.in. do utrzymania ulg podatkowych na etanol, co ma znaczenie dla utrzymania pomorskich gorzelni.

Jan Kulas pilotował w Sejmie szereg ważnych ustaw. Jako poseł sprawozdawca doprowadził do uchwalenia ustawy o pożyczkach i kredytach studenckich oraz ustawy o rzecznikach patentowych. Obec-

nie przewodniczył sejmowej podkomisji ds. ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji. Jest członkiem sejmowych komisji edukacji, nauki i młodzieży, komisji finansów publicznych. Właśnie w tej komisji skutecznie pilotował sprawy finansowe naszego regionu. Wśród istotniejszych dokonań warto wymienić „pilotaże”, które przyczyniły się m.in. do przyznania wielomilionowych nakładów na oczyszczalnię Gdańsk-Wschód, dotacji na szpitale w Chojnicach i w Słupsku. Do tej pory pracował w 6 podkomisjach sejmowych.

Jako poseł dużą wagę przykładając do wspierania rozwoju gospodarczego i zwalczania bezrobocia. Interweniował na rzecz wielu firm (utrzymanie i rozwój, przekształcenia), np. Rafinerii Gdańskiej, portów i stoczni Gdańska i Gdyni, Polpharmy, Spółdzielni Inwalidów „Wisła” i „Pomorzanek”, Stada Ogierów w Starogardzie Gdańskim, Elbudu, Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodnego w Tczewie, Zakładów Mięsnych w Kościerzynie i innych.

Jan Kulas angażował się również w problemy kultury i nauki w regionie i w utrzymanie placówek edukacyjnych. Zabiegał u ministra kultury i dziedzictwa narodowego w sprawie zwrotu pomorskich zabytków sakralnych, pilotuje inwestycję UG – budowę Wydziału Prawa i Administracji, blisko współpracuje z Politechniką Gdańską i Gdańskim Towarzystwem Naukowym.

Jako poseł AWS z rekomendacji NSZZ „Solidarność” stara się pamiętać o swoim rodowodzie i często uczestniczy w obradach Zarządu Regionu Gdańskiego. Setki indywidualnych spraw obywateli załatwiał biura poselskie Jana Kulasa w Tczewie i w Starogardzie Gdańskim.

Posel znajduje się wśród pierwszej dziesiątki najbardziej aktywnych parlamentarzystów w obecnej kadencji Sejmu. Wygłosił na forum Sejmu 643 wypowiedzi, zgłosił 278 interpelacji i zadał 282 zapytania.



JACEK RYBICKI

Uczestniczy w pracach dwóch sejmowych komisji – kultury i środków masowego przekazu oraz regulaminowej i spraw poselskich. W pierwszej z nich był inicjatorem krytycznej oceny reform telewizji publicznej, w drugiej zajmował się m.in. sprawą ograniczenia immunitetu parlamentarnego i wykonania budżetu kancelarii prezydenta. Jacek Rybicki jest także wiceprzewodniczącym nadzwyczajnej komisji zajmującej się prawem wyborczym – zmianami w ordynacji prezydenckiej i parlamentarnej. Był orędownikiem wprowadzenia do ordynacji przepisów antykorupcyjnych.

Rybicki jest przewodniczącym parlamentarnej grupy polsko-norweskiej i członkiem grupy polskotajwańskiej. Został także wybrany do zarządu kierującego pracami polskiej delegacji Unii Międzyparlamentarnej, skupiającej większość parlamentarzystów świata.

Jacek Rybicki kilkanaście razy występował w imieniu Klubu Parlamentarnego AWS, m.in. w sprawie przystąpienia Polski do NATO, reformy administracyjnej państwa, ordynacji wyborczej. Był także posłem-sprawozdawcą przy zmianach w ustawach o portach i przystaniach morskich, o autostradach płatnych, o radiofonii i telewizji. Jego biuro poselskie zajęło się ponad tysiącem interwencji, zgłoszonych przez wyborców.

Jacek Rybicki należy do grupy posłów najbardziej zdyscyplinowanych – głosujących zgodnie z decyzjami klubu i uczestniczących w większości posiedzeń. Zwykła czołkowie kierownictwa klubu nie składają zapytań i interpelacji poselskich.



EWA SIKORSKA-TRELA

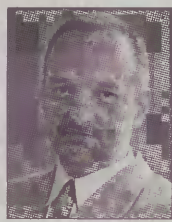
W pracy parlamentarnej koncentruje się na sprawach zdrowia, edukacji, przeciwdziałania narkomanii i alkoholizmowi, problemach pomocy społecznej i opieki nad ludźmi starszymi, bezrobocia, bezpieczeństwa publicznego. Jest członkiem sejmowej komisji edukacji, nauki i młodzieży a także komisji zdrowia, w czasie kadencji pracowała w 13 podkomisjach. Pani poseł pracowała nad przygotowaniem i przedłożeniem Sejmowi dwóch ustaw reformujących system oświaty i opieki zdrowotnej. Była inicjatorem m.in. przyjętej nowelizacji ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, zakazującej reklamy papierosów, dzięki której z ulic zniknęły reklamy papierosów. Kierowała też pracami nad nowelizacją ustawy antynarkotykowej zakazującej posiadanie narkotyków „na własny użytek”.

Ewa Sikorska-Trela podejmowała wiele interwencji w sprawach regionu, czego wynikiem było m.in. pozyskanie dodatkowych środków dla mieszkańców gminy Kościerzyna po powodzi w 1998 roku i coroczne pozyskiwanie środków z budżetu MEN i Komitetu Badań Naukowych dla uczelni i instytucji naukowych Trójmiasta, pomoc przedsiębiorstwom, którym groziła likwidacja lub znajdujących się w trudnej sytuacji w wyniku przekształceń własnościowych (np. Spółdzielnia Inwalidów im. Obrońców Helu, Cefarm, Polifarb). Pomagała szkołom naszego województwa w wyposażeniu pracowni komputerowych i zdobywaniu szkolnych autobusów, przyczyniła się do sprawnego funkcjonowania szpitala w Kościerzynie dzięki pozyskaniu z

budżetu dodatkowych środków. Stałym zainteresowaniem Pani Poseł cieszy się Dom Małego Dziecka w Gdańsku-Oliwie. Podejmowała także wiele interwencji poprawiających dostępność świadczeń medycznych, interweniowała w sprawach przyznawania odszkodowań za pracę przymusową w III Rzeszy.

Ewa Sikorska-Trela organizuje na Uniwersytecie Gdańskim spotkania z członkami rządu. Od dwóch lat organizuje też w Gdańsku Konkurs Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych”, mający na celu promowanie pozytywnych postaw wśród młodzieży.

Uczestniczyła we wszystkich posiedzeniach Sejmu oraz komisji i podkomisji. W Sejmie zajmowała głos 341 razy. W swoich biurach poselskich podjęła ok. tysiąc interwencji.



ANTONI SZYMAŃSKI

Ponieważ problematyka rodzinna jest mu najbliższa, dlatego szczególnie zaangażował się w prace sejmowej komisji rodziny, której jest przewodniczącym. Niezależnie od tego pracuje w komisji polityki społecznej oraz komisji nadzwyczajnej do spraw kodyfikacji.

Komisja rodziny odbyła dotąd 194 posiedzenia i przygotowała m.in. projekty zmian w Kodeksie rodzinnym, pracowała nad ustawą o jednorazowym dodatku rodzinnym, nowelizacją ustawy o pomocy społecznej czy ustawą o postępowaniu wobec nieletnich.

W niektóre rozwiązania prawne, które mają charakter prorodzinny, Antoni Szymański angażował się szczególnie. Dotyczyły one m.in. zmian w kodeksie pracy o wydłużeniu urlopów macierzyńskich, podwyższeniu kwoty za urlop wychowawczy, a w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym o wprowadzeniu instytucji separacji małżeńskiej stanowiącej alternatywę dla rozwodu czy o skróceniu pobytu dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

Wiele wysiłku Antoni Szymański poświęcił także zmianom w Kodeksie karnym, zmierzającym do wprowadzenia zakazu posiadania każdej ilości narkotyku i obowiązku zawiadomiania organów ścigania przez właścicieli kawiarni i dyskotek o handlu czy częstowaniu narkotykami w ich lokalach, wprowadzenia zasady ochrony prawnej zdrowia dziecka poczętego oraz przywrócenie terminu „dziecko poczęte”, wzmocnienie ochrony prawnej życia noworodka, uchwalenie zakazu produkcji i rozpowszechniania pornografii.

W dziedzinie pomocy społecznej występował m.in. o utworzenie Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie, wprowadzenie instytucji zawieszenia gwarantowanego zasiłku okresowego, roz-

wijanie sieci rodzin zastępczych jako alternatywy dla umieszczenia dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, utworzenie nowej formy rodzin zastępczych (rodzinne pogotowia opiekuńcze).

Posel Szymański angażował się także w zmiany w ustawie o radiofonii i telewizji, wprowadzenie zmian w zasadach reklamowania alkoholu i papierosów, funduszu alimentacyjnym, ustawie o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych.



EDMUND WITTBRODT

Senator może poszczycić się wieloma wymiernymi efektami swej pracy parlamentarnej. Doprowadził do pozostawienia w działaniu administracji rządowej gospodarki morskiej, był inicjatorem wprowadzenia zmian do ustawy o samorządach, polegającej na ograniczeniu wysokości zarobków pracowników instytucji samorządowych, kas chorych i rad nadzorczych, a także zmian w ustawie o powszechnym obowiązku obrony RP (korzystnych dla studentów, przywracających zasadę honorowania wypadków losowych).

Edmund Wittbrodt doprowadził do przekazania w 1999 roku z budżetu państwa dodatkowych 40 mln złotych na dofinansowanie inwestycji centralnych w gospodarce morskiej, a także w 2001 roku środków na dofinansowanie inwestycji w szkolnictwie. Senator Wittbrodt doprowadził do regulacji systemowych, dotyczących finansowania zakładów opiekuńczo-szkolno-wychowawczych, wielokrotnie też podejmował interwencje w sprawie sytuacji Domu Małego Dziecka w Gdańsku-Oliwie. Współdziałał w zarezerwowaniu w budżecie środków na inwestycje wieloletnie dotyczące szpitala w Kościerzynie oraz budowy oczyszczalni ścieków „Wschód”.

Edmund Wittbrodt jest delegatem polskiego parlamentu do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, a także przewodniczącym polskiej delegacji parlamentarnej do spraw współpracy w Regionie Morza Bałtyckiego. Od 20 lipca 2000 roku pełni funkcję ministra edukacji narodowej. W tym czasie m.in. doprowadził do zmian budżetowych umożliwiających wypłatę zaległych pensji dla nauczycieli wynikających ze znolizowanej Karty nauczyciela oraz przygotował zmiany w ustawie o szkolnictwie wyższym i ustawie o wyższych szkołach zawodowych.

W biurze poselskim senator spotkał się w czasie mijającej kadencji z ok. 500 osobami, przyjął ok. tysiąc listów, wniosków i próśb.

Lepiej z udziałem załogi

O prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych rozmawiamy z wojewodą pomorskim TOMASZEM SOWIŃSKIM

– Ile udało się Panu, jako wojewodzie pomorskiemu sprywatyzować przedsiębiorstw?

– Biorąc pod uwagę wszystkie rodzaje przekształceń własnościowych to było 49 firm, z tego w prywatyzacji bezpośredniej 34.

– Czy można powiedzieć, że te wszystkie przekształcenia własnościowe zakończyły się sukcesem?

– Na 49 przedsiębiorstw tylko dwa przeżywały obecnie istotne trudności. Nazwy tych przedsiębiorstw nie wymienię, ale o jednym jest obecnie bardzo głośno w mediach. Dopiero jednak gdy organy ścigania zakończą postępowanie, będziemy mogli powiedzieć, czy nastąpiły tam jakieś nadużycia. W drugim przypadku firma, która nabyła prywatyzowane przedsiębiorstwo, splajtowała. Istnieje nadzieja, że uda nam się przekształcić sprzedaną przez nas firmę ratując ją z upadłości. Ale przede wszystkim ważne jest to, że 47 pozostałych firm pracuje dobrze, zwiększa zatrudnienie – co jest dla nas wręcz zaskoczeniem.

– Jaki jest udział pracowników w tych prywatyzacjach?

– W większości przeprowadzanych przez nas prywatyzacji aktywnie uczestniczyła załoga, co ma duży wpływ na to, że te przekształcenia się udają. W przedsiębiorstwach prywatyzowanych z udziałem pracowników zmienia się nastawienie załogi do firmy. Widać to na przykładzie kosztów zużycia materiałów – jest obecnie dużo mniejsze marnotrawstwo. Pracownicy wiedzą, że im większy zysk wypracuje firma, tym lepsza będzie jej kondycja finansowa i ich udział w dywidendzie.



Wojewoda pomorski Tomasz Sowiński

– Czy we wszystkich przedsiębiorstwach będących w gestii wojewody oferta prywatyzacyjna kierowana jest w pierwszej kolejności do załóg?

– Procedura jest bardzo różna i zależy ona od specyfiki firmy. Często mamy do czynienia z firmami niewielkimi, z nieliczną załogą, ale posiadającymi olbrzymi majątek. W takich przypadkach o prywatyzacji pracowniczej nie można mówić, bo załogi na to po prostu nie stać. W połowie naszych firm majątek jest na tyle duży, że pójdzie w kierunku czy to leasingu, czy aportu spółki pracowniczej, która będzie potem w tej formie przekształcała przedsiębiorstwo, przynajmniej mentalnie jest trudne do zaakceptowania. Mówimy wtedy o wzięciu kredytów, o znajdowaniu inwestorów strategicznych o pewnym montażu finansowym, który umożliwi to działanie. Nie ma co ukrywać, że większość załóg nie jest przygotowana do tego, aby w aktywny i w pełni świadomy sposób podejmować takie decyzje.

– Czy każdą firmę można szybko i dobrze sprywatyzować?

– Kiedyś jeden z ministrów przekształceń własnościowych powiedział: firma jest tyle warta, ile za nią dadzą na rynku w danym momencie. To jest kompletna bzdura i nawet szanujący się liberał – a takim jest ten minister – nie powinien takich głupot opowiadać. Właściciel musi zdawać sobie sprawę z tego, jaką ma własność. Przykładem może być wiele firm, za które w momencie ogłoszenia przetargu oferenci nie chcieli wiele dać. Dopiero odpowiednia akcja reklamowa, czasem pewna restrukturyzacja, powodowały, że firmę sprzedawano za dużo większe pieniądze. Są również przedsiębiorstwa, które w danym momencie nikt nie chce kupić. W takich przypadkach najczęściej organ założycielski odstępował od sprzedaży i następowała komercjalizacja, aby firma mogła organizacyjnie lepiej funkcjonować na rynku. Gdy koniunktura się poprawiała, przedsiębiorstwo znajdowało chętnych inwestorów za dobre pieniądze.

– W powszechnej świadomości istnieje przekonanie, że państwo po to prywatyzuje swoje przedsiębiorstwa, żeby uzyskać jak największe dochody do budżetu. Czy taka zasada obowiązuje także w prywatyzacjach przeprowadzanych przez wojewodę pomorskiego?

– Należy przede wszystkim spytać: dlaczego w ogóle robimy prywatyzację? Przy prywatyzacji musimy patrzeć szerzej, bo środki wpływające do budżetu państwa są tylko jednym z powodów. Ja, jako przedstawiciel skarbu państwa mu-

szą dbać o to, aby te środki były w miarę duże. Trzeba jednak też patrzeć na takie elementy, jak chociażby pakiet socjalny zawierany przez inwestora z załogą, który nam – mniej lub bardziej – gwarantuje stabilność zatrudnienia, co z kolei powoduje, że budżet państwa nie będzie obciążony kosztami utrzymania nowych bezrobotnych. Oprócz gwarancji zatrudnienia bardzo ważne jest zobowiązanie nabywcy do inwestowania w kupowane przez niego przedsiębiorstwo. Wielokrotnie firmy, mimo że potencjalnie mają duże możliwości, nie mogą w pełni stanąć na nogi albo ze względu na dawne długi, albo nie mogą uzyskać środków na inwestycje. Prywatyzacja to wszystko może im zapewnić.

– Jeśli jest tak dobrze, że prywatyzacja daje tyle szans przedsiębiorstwom, dlaczego jest taki opór i ludzie się tak boją?

– Tu są co najmniej dwie sprawy. Pierwsza – to niechęć do jakichkolwiek zmian. Nie jest istotne, czy zmienia się na lepsze, czy na gorsze – ale jest coś innego, trzeba się będzie przystosować, a to wymaga wysiłku. Tego nikt specjalnie nie lubi. Druga sprawa – to wypaczony przez media obraz prywatyzacji. Ludzie znają przede wszystkim przykłady firm, w których prywatyzacja się nie udała. Jeżeli jakaś spółka splajtuje, to na pewno znajdzie się o tym relacja w telewizji, a prasa będzie się na ten temat rozpisywać. Natomiast gdy wszystko idzie dobrze, to mediów to nie interesuje. Wszystkich sprywatyzowanych firm w kraju jest kilkadziesiąt tysięcy, tych źle – kilkadziesiąt.

– Problem prywatyzacji dotyka coraz większej rzeszy ludzi, jednak wiedza na temat korzyści i zagrożeń, jakie prywatyzacja niesie, jest bardzo niewielka.

– W świadomości społecznej funkcjonuje przede wszystkim wiedza na temat negatywnych stron prywatyzacji. Ludzie myślą, że jak przyjdzie prywatny właściciel, to za punkt honoru postawi sobie gnębienie pracowników. Z mojego doświadczenia jednak wynika, że firmy, które zostały sprywatyzowane, autentycznie lepiej funkcjonują.

– Ale ludzie się boją...

– Przy niektórych formach prywatyzacji, np. przy spółce pracowniczej trzeba zainwestować, ale rzadko są to duże pieniądze, czasami kilkakrotnie zaledwie przekraczają miesięczną pensję, rzadko kilkunastokrotnie. Wpłaty są rozłożone w czasie, pracownicy początkowo płacą tylko część. Następne spłaty rat pochodzą z pieniędzy zarobionych we własnym już przedsiębiorstwie.

– Czy to, że jest Pan zwolennikiem prywatyzacji pracowniczej wynika z tego, że był Pan związkowcem? Liberali pewnie inaczej widzieliby ten problem.

– Nie jestem doktrynerem. Przeszłość związkowa czy poglądy liberalne, moim zdaniem, nie warunkują formy prywatyzacji. Jestem zwolennikiem prywatyzacji załogowych i wynika to przede wszystkim z doświadczeń, że taka prywatyzacja przynosi lepsze efekty. Badania Najwyższej Izby Kontroli wykazały, że najlepiej udają się prywatyzacje z udziałem pracowników. W gestii wojewody są przedsiębiorstwa małe i średnie i w związku z tym bardzo dobrze nadają się one do prywatyzacji załogowej.

– Ile jeszcze pozostało firm w gestii wojewody pomorskiego do sprywatyzowania?

– Do końca 2002 roku powinniśmy sprywatyzować jeszcze 27 firm. **Rozmawiała Małgorzata Kuźma**

Prywatyzacja w Olwicie

Wzloty i upadki

Rozmowa z ANDRZEJEM ZAREMBĄ, przewodniczącym KZ NSZZ „S” w ZPT Olvit w Gdańsku

– Jak przebiegała prywatyzacja w waszym zakładzie pracy?

– Cały proces prywatyzacji rozpoczął się w Olwicie w 1995 roku, z inicjatywy dyrektora generalnego Włodzimierza Kwaśniewskiego, przy współudziale Urzędu Wojewódzkiego – komórki do spraw prywatyzacji i przekształceń własnościowych. Nie było żadnego przetargu. Pan dyrektor Kwaśniewski znalazł tylko jednego inwestora strategicznego, którym był i jest to dzisiaj Jerzy Starak. Jako związek zawodowy protestowaliśmy przeciwko tej decyzji i okazało się, że słusznie, gdyż inwestor ten okazał się niewypłacalny. Zrodził się wówczas wśród naszych związkowców pomysł, żeby współudziałowców było więcej i aby wybrać najlepszego, który wszedłby z kapitałem i zainwestował pieniądze w modernizację zakładu.

– Czy załoga uczestniczyła w prywatyzacji zakładu?

– 10 proc. akcji zakładu zostało sprzedane pracownikom po prefe-



Andrzej Zaremba

rencyjnych cenach. Resztę udziałów kupił pan Starak. Niestety, w momencie zmian w zakładzie załoga niewiele wiedziała na temat korzyści i zagrożeń, jakie niesie ze sobą prywatyzacja.

– Dlaczego Komisja Zakładowa „Solidarności” przeciwstawiła się prywatyzacji?

– Chcieliśmy wyjaśnić wszystkie wątpliwości, tym bardziej że niejasnych spraw było bardzo dużo. Okazało się na przykład, że pan

Starak oprócz obywatelstwa polskiego ma też włoskie, także można powiedzieć, że była to prywatyzacja z udziałem obcego kapitału. Przy podpisywaniu dokumentów notarialnych wyszło natomiast na jaw, że faktycznym właścicielem przyszłej spółki nie jest Jerzy Starak, tylko jego żona i teściowa. Jako zakładowa „Solidarność” protestowaliśmy przeciwko temu, interweniowaliśmy również w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych. Ówczesny minister, Wiesław Kaczmarek, wstrzymał prywatyzację, gdyż nie były jasne wszystkie dokumenty.

– Jaka była kondycja ekonomiczna Olvitu przed prywatyzacją?

– Wśród ośmiu zakładów z tej branży w Polsce byliśmy na drugim miejscu. Zakład przynosił zyski. 800 pracowników zarabiała naprawdę dobrze. Ponadto była wypłacana premia kwartalna – nawet powyżej 100 proc. miesięcznej pensji, była trzynasta i czternasta

pensja. Z chwilą prywatyzacji przy spisaniu porozumieniu socjalnym, bardzo dobrym dla pracowników, była gwarancja, że nie będzie zwolnień grupowych, że będą podwyżki, świadczenia socjalne, że będą utrzymane dwa ośrodki czasowe – i to wszystko przez trzy lata było, pilnowaliśmy tego. Ale gdy minął ten trzyletni okres „ochronny”, zaczęły się przepychanki: zaczęto zwalniać ludzi, zamykano oddziały. Tak naprawdę dobili nas nowi inwestorzy, których pan Starak wziął do spółki. Była to belgijska firma van der Motele. Nawiazaliśmy wtedy kontakt z belgijskimi związkami zawodowymi. Belgowie pokazali nam układ zbiorowy, który zawarli u siebie, tłumacz z Komisji Krajowej precyzyjnie nam wszystko wyjaśnił. Okazało się, że van der Motele jest bankrutem. Wówczas właściciel, Jerzy Starak, po naszej interwencji, w ciągu dwóch tygodni rozwiązał z Belgami umowę.

– W jakiej kondycji jest Olvit teraz?

– Odbijamy się od dna. Od początku tego roku Olvit zaczął przynosić zyski. Uważamy, że sytuacja zmienia się na lepsze. Ponadto dyrektor zapewnił publicznie, że w

zakładzie nie będzie zwolnień. Będzie natomiast 8-procentowa podwyżka płac i 2-procentowa podwyżka premii. To chyba dobra metoda – małymi kroczkami dążymy do celu.

– Po tych kilku latach wzlotów i upadków, jak Pan ocenia prywatyzację Olvitu?

– W naszym kraju przekształcała się cała gospodarka i uważam, że mądra prywatyzacja, uczciwie przeprowadzona, może przynieść spodziewane efekty – m.in. w postaci nowych miejsc pracy w zakładzie. Ale nowych miejsc pracy trzeba samemu szukać. Podam przykład: Olvit posiada nowoczesną rozlewnię oleju, która była wybudowana za duże pieniądze i praktycznie stoi niewykorzystana. Robimy wszystko, aby tę rozlewnię uruchomić w kooperacji z innymi zakładami z naszej branży, które mają kłopoty. Duża w tym zasługa dyrektora Górnego, który już rozmawia o tych problemach: jeden z zakładów ma rzepak i olej, my nie – można więc u nas rozlewać ten olej i tak współpracować. Musi być tylko chęć dogadania się i takiej współpracy.

Rozmawiała: Małgorzata Kuźma

SZTOKHOLM. Konferencja dziennikarzy związkowych Wolny rynek dla wybranych



Spotkanie dziennikarzy związkowych, Sztokholm, 18-19 czerwca 2001 r.

Szczyt państw Unii Europejskiej w Göteborgu, który odbył się połowie czerwca, zakończył półroczne przewodnictwo Szwecji w UE. Najważniejsze aspekty szwedzkiej prezydencji były tematem zorganizowanej przez Europejską Konfederację Związków Zawodowych konferencji dziennikarzy związkowych, która odbyła się w dniach 18-19 czerwca w Sztokholmie.

Szwecja liczy prawie 9 mln mieszkańców. Przemysł skoncentrowany jest w kilku najważniejszych ośrodkach miejskich. W samym Sztokholmie mieszka i pracuje 1,8 mln osób. Stopa bezrobocia w Szwecji wynosi 3,9 proc. Prawie 85 proc. pracujących należy do związków zawodowych.

Zdaniem Anny Ekström, minister pracy w rządzie szwedzkim, najważniejsze wyzwania zarówno dla Szwecji, jak i pozostałych krajów UE to: osiąganie równowagi w rozwoju gospodarczym na terenie całej Unii Europejskiej, ograniczanie negatywnych zmian demograficznych, zaproszenie nowych krajów do tworzenia wspólnego rynku pracy.

Szwecja jest chyba jedynym krajem w UE, którego obywatele nie popierając samej Unii są pozytywnie nastawieni do jej rozszerzenia. Dzięki uporowi szwedzkiego rządu przywódcy UE zdecydowali w Göteborgu, że negocjacje z krajami kandydującymi zakończą się w 2002 roku.

Obecny na spotkaniu Emilio Gabaglio, sekretarz generalny EKZZ stwierdził, że dla europejskich pracowników najważniejsze jest utrzymanie obecnego wzrostu gospodarczego. Europejska strategia gospodarcza powinna zdaniem Gabaglio iść w parze z promowanym przez związki zawodowe modelem socjalnym.

Jednym z tematów konferencji był swobodny przepływ pracowników. Zdaniem specjalisty z szwedzkiego związku SACO Ake Zettermarka, większość analiz wskazuje, że efekty swobodnego przepływu pracowników nie będą zbyt duże. Tak naprawdę jednak nikt nie wie, jaki procent obywateli państw kandydujących będzie szukać pracy na terenie UE. Trudności może nastąpić dostosowanie kwalifikacji i świadectw ukończenia szkół do wymogów unijnych. Z opinii niektórych uczestników konferencji wynika, że część obywateli Unii oczekuje masowego napływu pracowników z Europy Środkowo-Wschodniej. Najbardziej jednak zagrożeni czują się Niemcy i Austriacy. Zdaniem dziennikarza z austriackiego związku ÖGB, ciągle brakuje informacji o krajach kandydujących, co w dużym stopniu pomogłoby w zredukowaniu tych obaw. Należałoby także rozważyć pomoc w rozwoju regionów, z których ludzie już teraz masowo wyjeżdżają do krajów unijnych, aby pracować nielegalnie – mówił Franz Fischill.

Zdaniem eksperta z EKZZ Grigora Gradeva, nie można utożsamiać wolnego rynku pracy z emigracją. Prawo do swobodnego przemieszczania się należy do najbardziej fundamentalnych praw UE. Już teraz wiele firm zatrudnia najczęściej młodych specjalistów z krajów kandydujących i nikt nie stawia im barier, a wręcz przeciwnie, np. Niemcy zastanawiają się, jak zachęcić informatyków z Europy Środkowo-Wschodniej do podjęcia pracy w UE.

(mp)

Gościńska Fabryka Mebli

Przemiana mleka w wodę

Od czasu wejścia do gościńskiej fabryki kapitału niemieckiego, dzieją się podobno na jej terenie cuda. Najbardziej spektakularnym z nich miała być przemiana mleka w wodę.

Ubiór na blachę

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 maja 1996 r., pracownikom narażonym na warunki szkodliwe dla zdrowia przysługuje napój regeneracyjny. Napojem tym tradycyjnie w Polsce jest mleko uważane za odtrutkę. Jak poinformował nas przewodniczący KZ Herbert Szulz, zakładowy pracownik bhp gościńskiej fabryki stwierdził jednak, iż mleko spożywane w „warunkach nieodpowiednich” jest szkodliwe dla zdrowia. Pracowników fabryki zaczęto odtruwać wodą. Być może i ten wariant okaże się dla właścicieli zakładu pracy zbyt drogi, gdyż prawdopodobnie przeciętny pracownik wypija około litra wody dziennie.

Prezes zarządu GFM Mirosław Gliński tłumaczy jednak, że zamiana mleka na wodę wynikała z tego, iż pracownicy zostawiali psujące się mleko w szatniach, a nigdzie nie ma przepisu, jaki napój powinien być wydawany pracownikom. Mało brakowało, a prezes Mirosław Gliński byłby sprawcą innego cudu: chciał on przedłużyć trwałość ubrania

robotniczego do 28 miesięcy. – Nawet na blachę do małego fiata nie daje się tyle gwarancji – skomentował przewodniczący komisji zakładowej Herbert Szulz, który negocjował wycofanie się z tej decyzji.

Jak wyjaśnił prezes Gliński, propozycja wynikała z faktu, że na rynku można spotkać firmowe ubrania robocze wystawione na sprzedaż. To znaczy, że ubrania są trwałe. – Dzisiaj każda rzecz jest bardziej trwała – stwierdził prezes.

Inteligencja emocjonalna

Inteligencja emocjonalna to modne dzisiaj pojęcie, opisujące to, w jaki sposób dana osoba umie kontrolować swoje emocje i kontaktować się z innymi ludźmi. Wydaje się, że problemy załogi gościńskiej fabryki nie są tak wielkie, aby nie można ich było spokojnie i rozsądnie załatwić. Problemem podstawowym jest być może umiejętność komunikowania się z załogą gościńskiego prezesa Mirosława Glińskiego.

– Ja mam się pani tłumaczyć, co robię?! – odpowiedział on w pierwszej chwili, poproszony o komentarz na temat stawianych mu zarzutów.

Wśród obcego kapitału

Głównym elementem sporu są jednak place. Prezes Gliński po-

twierdził, że obiecywał podwyżki. Jednak wyjaśnił, że przy przeznaczaniu większości produkcji na eksport wyniki finansowe przedsiębiorstwa są uzależnione od kursu euro. A ten kurs trudno było wcześniej przewidzieć.

– Działamy tak, aby nie popaść w straty i przetrwać ten trudny okres – stwierdził prezes Gliński. – Jeśli dziś dalibyśmy podwyżkę ludziom, jutro nie byłoby firmy. W ostatnim roku przyjęliśmy do pracy 250 osób. Inne firmy w tym czasie zwalniały pracowników. Załoga to rozumie.

Pracownicy zakładu domagają się jednak obiecanych podwyżek. Związek zawodowy „Solidarność” próbuje rozwiązać spór w sposób polubowny, starając się o kontakt z właścicielem. Jeśli jednak to się nie powiedzie, Związek wejdzie z pracodawcą w spór zbiorowy.

– To szerszy problem – stwierdził sekretarz Zarządu Regionu Gdańskiego Edward Szwałkiewicz. – Mamy zamiar poinformować również rząd, że powinien się zainteresować warunkami pracy w zakładach z obcym kapitałem. Jeśli ktoś ten kapitał do nas dopuszcza, potem powinien go kontrolować.

Elżbieta Banecka

MOPS w Sopocie

Zwizytowanie prywatności

Sytuacja w sopockim Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej nigdy nie była dobra, wbrew kształtowanemu przez lata wizerunkowi placówki. Jednak jak mówią członkowie komisji zakładowej „Solidarność”, w ostatnim czasie postawa dyrekcji uderza wręcz w godność pracowników i ich prywatność.

Niemal od początku br. ciągnęły się negocjacje dotyczące rozdziału środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Początkowo, jak mówią związkowcy, nie mogli w ogóle dojść do porozumienia z dyrekcją. Dopiero po mediacji Zarządu Regionu Gdańskiego „S” i zagrożeniu wejściem w spór zbiorowy przez komisję zakładową „S” rozmowy ruszyły z miejsca.

Po negocjacjach płacowych, prowadzonych w bardzo nerwowej atmosferze, jeszcze w 1999 roku odeszło wielu pracowników, którzy nie wytrzymali napiętej sytuacji. W KZ „S” mówią o straszaniu i szykanach wobec związkowców w tamtym okresie, co doprowadziło do stopnienia organizacji związkowej.

W sierpniu 1999 roku Państwowa Inspekcja Pracy w sopockim MOPS-ie przeprowadziła kontrolę, która wykazała łamanie przez dyrekcję przepisów kodeksu pracy oraz ustawy o związkach zawodowych. Nie uzgadniano np. z KZ „S” wypłat z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych oraz nie konsultowano przyznawania nagród dla pracowników.

Pracownicy narzekają na stosunki panujące w sopockim MOPS-ie. Mówią o braku dobrej woli ze strony pracodawcy, stwarzaniu atmos-

fery niesprzyjającej pracy. To rzeczy bardzo słabo uchwytnie. – Jednak wyzwiska pod adresem pracowników, krzyki, złośliwe uwagi czynione publicznie, na zebraniach z pracownikami to przecież już konkrety – mówią związkowcy z MOPS-u. Według nich takie postępowanie przyczynia się do zastraszenia pracowników.

Kulminacją wydaje się być jednak sprawa jednej z pracownic socjalnych, prowadzącej poza godzinami pracy świetlicę socjoterapeutyczną w Gdyni. Dyrekcja sopockiego MOPS-u przeprowadziła tam wywiad na temat pracy swojej pracownicy, zasad zatrudnienia i działalności placówki. Pracownicy gdynskiej świetlicy byli tak zaskoczeni, że udzielili wszelkich informacji, reflektując się dopiero po czasie, że nie byli zobowiązani tego robić. Wywiad był ewidentnym naruszeniem prywatności pracownicy, choć pani dyrektor swoje działania umotywowała statutem MOPS-u, na mocy którego zobowiązany jest on do współpracy z innymi podmiotami działającymi na polu pomocy społecznej. Jak jednak wytłumaczył fakt, że „pracownicy otrzymali polecenie zwizytowania i zapoznania się z zasadami działalności” (cytat z pisma skierowanego do

KZ „S”) świetlicy w Gdyni w żaden sposób nie podlegającej sopockiemu MOPS-owi?

Sytuacja w tamtejszym ośrodku wydaje się być typowym przykładem mobbingu, czyli stosowania przez pracodawcę przemocy, głównie psychicznej. – Ta sytuacja trwa niemal od 1997 roku, kiedy powstała komisja zakładowa „S”. Związki zniweczyły komfort pracy dyrekcji – mówią w KZ „S”. Dzisiaj pracownikom z dnia na dzień bez uzgodnienia zmienia się godziny dyżurów i stanowiska pracy, przerzuca w inne rejony. Pracownicy podkreślają, że to nie tylko dezorganizuje ich pracę, ale także uniemożliwia nawiązanie więzi z podopiecznym, przeważnie bardzo wrażliwym i wymagającym szczególnej troski. Dyrekcja motywuje swoje zarządzenia chęcią obrony przed skorumpowaniem pracowników.

Kopie wszystkich pism kierowanych do dyrekcji i ZRG „S” pracownicy MOPS-u przesyłają także do prezydenta Sopotu, któremu podlega placówka. Niestety do tej pory nie doczekali się stamtąd żadnego odzewu. – Nie jesteśmy w stanie sami podjąć jakiegokolwiek akcji protestacyjnej, gdyż nasi koledzy boją się o swoje posady, są zastraszeni – mówią związkowcy.

Jarosław Wierchołowski

Zaprenumeruj
magazyn **SOLIDARNOŚĆ**

Narodowe Fundusze Inwestycyjne

Dlaczego się nie udało?

Na niepowodzenie realizacji programu Narodowego Funduszu Inwestycyjnego (NFI) wpłynęło wiele czynników. Często zapomina się jednak o jednym niezwykle ważnym. Za rządów koalicji SLD-PSL w latach 1993-1995 nastąpiło faktyczne zablokowanie realizacji tegoż programu. Zdaniem ekspertów Klubu Senatorskiego AWS pod kierownictwem prof. Huberta Izdebskiego czynnikiem ten w dużym stopniu przyczynił się do porażki programu NFI.

Półtoraroczny okres zawieszenia w warunkach wprowadzania zmian systemowych jest czasem relatywnie długim, uważają eksperci z Klubu Senatorskiego AWS. Ostateczny kształt ustawy i realizacyjny NFI był wynikiem sporów i kompromisów pomiędzy różnymi orientacjami politycznymi. Trudno dzisiaj obciążyć pełną odpowiedzialnością strategiczną konkretne osoby czy opcje polityczne. Według zespołu ekspertów pod kierownictwem prof. Huberta Izdebskiego, „wszystkie kolejne rządy RP w mniejszym lub większym stopniu miały wpływ na realizację programu NFI”. Można jednak wskazać osoby, które uczestniczyły w podejmowaniu kilku decyzji operacyjnych, kluczowych dla przebiegu procesu realizacji tego programu. Były to decyzje o powołaniu składów osobowych rad nadzorczych NFI, a także decyzje o doborze firm zarządzających. Większość funduszy zarządzana była przez firmy zagraniczne, których naturalnym dążeniem było zdobycie jak największego zysku, nie pozostającego już u nas w kraju. Przypomnijmy, w tym czasie premierem był Waldemar Pawlak, a ministrem przekształceń własnościowych Wiesław Kaczmarek.

Sama idea ustawy o NFI była słuszna. Wybrane przedsiębiorstwa (ok. 500), rokujące nadzieję na restrukturyzację, następnie prywatyzację i wprowadzenie na giełdę miały przystąpić do 15 funduszy. Skarb państwa posiadający początkowo 100 proc. udziałów NFI, miał się ich stopniowo wyzybywać na rzecz innych podmiotów. Prowadzeniem funduszy miały się zająć dobre zachodnie firmy zarządzające, znajdujące się pod kontrolą rad nadzorczych.

Realizacja programu NFI miała umożliwić Polakom wzięcie udziału w procesie prywatyzacji. Kupując świadectwa udziałowe, oby-

tele mieli wejść w posiadanie części majątku narodowego. Założeniem autorów programu NFI było również zmobilizowanie kapitału rodzimego i zagranicznego na potrzeby restrukturyzacji polskiej gospodarki. Ponadto upowszechnić miało to także instrumenty finansowe, jakimi były świadectwa udziałowe i sposoby ich obrotu.

Powody porażki

Na realizację programu NFI przeznaczono zbyt małą liczbę firm, na nieszczęście ponad połowa z nich była w słabej kondycji finansowej i przynosiła straty. Na pewno destrukcyjną decyzją Waldemara Pawlaka i Wiesława Kaczmarka było wycofanie z programu 16 dużych przedsiębiorstw, w tym Zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu.

Większość przedsiębiorstw nie posiadała własnych pieniędzy i dlatego na początku wdrażania programu NFI zaciągnęła kredyty w Banku Światowym, Europejskim Banku Odbudowy i Rozwoju, a także w pięciu innych polskich bankach na łączną kwotę 83 mln dolarów i 8 mln zł. Roczny koszt spłat tak dużego kredytu wynosi ponad 5 mln dolarów. Pożyczki te przeznaczone zostały przede wszystkim na pokrycie wynagrodzeń dla firm zarządzających funduszami. Obecnie w większości przypadków akcjonariuszami NFI są grupy kapitałowe i banki, które jednocześnie są firmami zarządzającymi funduszami. Fundusze zanotowały w 1999 r. 1,7 mld zł strat, przy ok. 5 mld zł wszystkich aktywów NFI. Tak więc skarb państwa finansował oficjalnie instytucje zarządzające, nawet jeśli poszczególne zakłady przynosiły straty.

Poza tym większość funduszy poprzestała na płytkiej restrukturyzacji – bezinwestycyjnej, która polegała najczęściej na zwalnianiu pracowników i sprzedawaniu majątku zakładu. Tylko nieliczne przeprowadziły głęboką restrukturyzację, która wiązała się m.in. z wprowadzaniem nowych technologii, modernizacją parku maszynowego i zmianie profilu produkcji. Potrzebne na to były oczywiście pieniądze, których zabrakło. W rezultacie ponad 60 przedsiębiorstw upadło.

Ekspertki wskazują także na inne przyczyny porażki programu NFI. Założenia autorów opierały się na badaniach sondażowych przeprowadzonych przez Demoskop, SPBS i CBOS. Według nich świadectwa zamierzało wykupić tylko

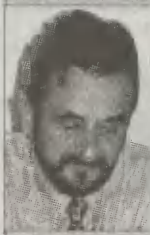
22-27 proc. badanych. Gdyby udział Polaków w programie wyniósł ok. 35 proc., stanowiłoby to mniej więcej 10 mln osób. Tymczasem prawie 100 proc. uprawnionych wykupiło swoje świadectwa. Zakładano, że wartość księgowa majątku NFI wyniesie ok. 60 bln starych zł. W przypadku udziału w programie 10 mln osób wartość księgowa majątku przypadająca na jedno świadectwo wynosiłaby ok. 6 mln zł. Kiedy jednak przystąpiło do niego aż 27,5 mln uprawnionych, wartość ta zmalała do ok. 2,2 mln zł. Tak więc według założeń, realizacja programu nie miałaby charakteru powszechności, jednak byłaby atrakcyjniejsza i bardziej efektywna ekonomicznie.

Na początku realizacji programu NFI ponad połowa badanych deklarowała chęć zachowania otrzymanego tytułu własnościowego w postaci papierów wartościowych. Tymczasem w badaniach przeprowadzonych w 1997 r. 51 proc. respondentów oznajmiło, że już sprzedało swoje świadectwa udziałowe. Tylko 3 proc. badanych zdematerializowało świadectwa w biurze maklerskim. Posiadaczami świadectw było jeszcze 35 proc. badanych. Ważnym psychologicznym momentem było w 1996 r. wprowadzenie notowań powszechnych świadectw udziałowych na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. W pierwszym dniu obrotów ich cena ustaliła się na poziomie 104 zł, a następnie pod koniec roku podwyższyła się do wysokości 160 zł. Jednak na rynku liczyli się tylko poważni inwestorzy, którzy mogli nabyć większą liczbę akcji. Przeciętnego Polaka nie stać było niestety na kupno po cenie rynkowej większej liczby akcji.

Pozytywne skutki

Według ekspertyzy przeprowadzonej przez Klub Senatorski AWS, procesem prywatyzacji zostało objętych 512 przedsiębiorstw państwowych. Na koniec 1999 r. znaleziono inwestorów dla 280 spółek. W spółkach tych przeprowadzono inwestycje na kwotę 1 mld 670 zł. Natomiast w 170 firmach podniesiono kapitał. Unowocześniono w niektórych technologię i systemy zarządzania. Do skarbu państwa z tytułu opłat za świadectwa udziałowe wpłynęło 550 mln zł, z czego na łączne koszty przygotowania i wdrożenia programu NFI przeznaczono 150,7 mln zł.

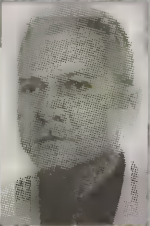
Olga Zielińska



STANISŁAW SZUKAŁA, przewodniczący Regionu Słupsk NSZZ „S”

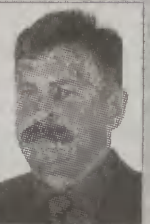
W regionie słupskim do NFI przystąpiło 5 zakładów. Bezpośrednio uczestniczyłem w pracach Zakładu Urządzeń Okrętowych „Sezamer”. Zakład przystąpił do XIV NFI. Było to niezwykle istotne, ponieważ każdy fundusz prowadził odrębną politykę, różnie podchodził

również do spraw pracowniczych. Z wejściem do NFI wiązaliśmy ogromne nadzieje. W tamtym czasie rentowność zakładu spadła poniżej 3 proc. i nie było innej możliwości prywatyzacji. Poza tym „popiwiek” ograniczył wzrost płac. Ważne, że rada nadzorcza wybrana została z ramienia załogi. Tym samym łatwiej było nam nawzajem się porozumieć. Przez 1-2 lata działalność funduszu odbierana była pozytywnie, ponieważ poprawiło się zarządzanie firmą. Znacznie została m.in. skrócona droga decyzyjna dotycząca spraw pracowniczych. Przez pierwsze dwa lata NFI nie „wyciągał” od nas pieniędzy na zewnątrz, nie dzielił zysku na dywidendy. Powiększany natomiast był kapitał zapasowy oraz kapitał początkowy. Istotne było także, że przedstawiciele rady nadzorczej, będący pracownikami funduszu, nie pobierali wynagrodzeń w naszym zakładzie. Były to dość znaczące kwoty. Jednak w 2000 r., kiedy fundusze zostały przejęte przez prywatne podmioty, ich właściciele pozbywali się często małych przedsiębiorstw. Zainteresowani byli jedynie gotówką. Postanowiliśmy wtedy, że stworzymy własną grupę kapitałowo-pracowniczą i wykupimy akcje NFI. Zaciągnęliśmy w banku kredyt. W tej chwili budujemy nowy zakład. Podjęliśmy decyzje pozwalające pozyskać środki na dokapitalizowanie zakładu i unowocześnienie infrastruktury. W tym celu sprzedaliśmy część terenów zakładu, które znajdują się w centrum miasta i kupiliśmy tańsze grunty znajdujące się poza miastem. Dokonano w naszym zakładzie rewolucyjnych zmian. Oczywiście są różne wydziały: bardziej rentowne i mniej efektywne, dlatego niektóre oddane zostaną w kooperację. Zarząd nie chce dać gwarancji pakietu socjalnego. Również budowa nowego zakładu powoduje podniesienie kosztów stałych. Dlatego na tym tle dochodzi czasami do konfliktów. Jednak zarobki w naszym zakładzie nie są niskie – średnio wynoszą 2 tys. zł.



ANDRZEJ MIĘTKIEWSKI, przewodniczący KM NSZZ „S” Metrix SA w Tczewie

Na szczęście w naszym zakładzie przeprowadzona została głęboka restrukturyzacja. Wypracowany zysk pozostaje w naszym zakładzie. Przeznaczony jest na produkcję nowych wyrobów (sejfy i kasy), modernizację podstawowych produktów, jakim są gazomierze, oraz na wymianę starych wtryskarek nowymi. Te pozytywne zmiany były możliwe dzięki mądrym decyzjom zarządu firmy. Nie ma w tym żadnej zasługi NFI. Na szczęście wypracowany zysk nie „odpływał” do NFI. Najważniejszym problemem firmy jest coraz trudniejszy zbyt na nasze produkty. Mieliśmy nadzieję, że uczestnictwo w funduszu będzie dla nas pomocne. Niestety fundusz jest tylko zainteresowany jak najlepszym wynikiem ekonomicznym. Zatrudnienie w naszym zakładzie wynosiło w 1997 r. – 650 pracowników, a na koniec br. planowane jest na 350. Dzisiaj wiemy, że jeśli my sami sobie nie pomożemy, to nam nikt nie pomoże.



JERZY KULAS, przewodniczący NSZZ „S” w ZPS Lubiana SA

Nasz zakład przystąpił do VII NFI. Nasza sytuacja jest bardzo skomplikowana. Regularnie co pół roku zmieniany jest skład rady nadzorczej NFI i jej przewodniczącego. Do tej pory zmieniono już pięciu przewodniczących. Niestety ma to bezpośredni wpływ na zmiany rady nadzorczej w naszym zakładzie. Rok temu wystawiono 34 proc. udziałów NFI naszego zakładu do sprzedaży. Zgłosiło się pięciu oferentów, ale ich oferty nie są rozpatrywane. Jesteśmy niezadowoleni. Stoimy w obliczu nowego i trudno mi w tej chwili powiedzieć, co dalej z nami będzie. Każdy z kolejnych przewodniczących rady nadzorczej miał inną koncepcję dotyczącą naszego zakładu i niestety nie było to dla nas dobre.

(oz)

Oczekiwania Polaków w stosunku do powszechnej prywatyzacji w 1991 roku

Czy, Pan(i) zdaniem, bezpłatne rozdanie wszystkim obywatelom części majątku narodowego:	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
■ przyczyni się do powstania rodzimych kapitalistów	65%	27%	8%
■ spowoduje, że przedsiębiorstwa będą miały autentycznych właścicieli	50%	39%	9%
■ poprawi organizację, zarządzanie i efektywność produkcji w przedsiębiorstwie	47%	43%	9%
■ radykalnie przyspieszy przejście do gospodarki rynkowej	47%	41%	11%
■ poprawi nastroje społeczne	45%	47%	7%
■ poprawi poziom życia przeciętnych obywateli	34%	59%	7%

Prywatyzacja mienia komunalnego

W DOBRE RĘCE ODDAM

Na mocy ustawy o samorządzie terytorialnym z 1990 roku właścicielami mienia państwowego należącego do dotychczasowych organów administracji stały się gminy. Samorządy przejęły także zakłady budżetowe, jak PGM-y, Zakłady Komunikacji Miejskiej itp.

Gmina Gdańsk stała się założycielem dla 39 przedsiębiorstw komunalnych oraz 7 zakładów budżetowych. Większość z nich w różny sposób została już sprywatyzowana. Obecnie Miasto Gdańsk posiada 100 proc. udziałów w trzech spółkach: Gdańskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej Sp. z o.o., Gdańskim Przedsiębiorstwie Informatyki „Etab” Sp. z o.o. oraz Zakładzie Utylizacyjnym Sp. z o.o.

Różnie to bywa

Skutki dotychczasowych przekształceń są różne. Powszechnie jednak uważa się, że prywatyzacja oznacza zwolnienia i sprzedawanie polskich przedsiębiorstw obcemu kapitałowi. Pracownicy sprywatyzowanych przedsiębiorstw twierdzą, że być może stosunek do prywatyzacji byłby lepszy, gdyby nie sytuacja na rynku. Duża konkurencja, zastój w niektórych gałęziach gospodarki, np. w budownictwie, wysokie koszty pracy i podatki nie sprzyjają rozwojowi przedsiębiorstw. – Nasz zakład został sprywatyzowany bez żadnych wstrząsów. Na pewno prywatyzacja zmieniła stosunek do pracy. Trzeba ściśle przestrzegać zasad, które określił pracodawca. Poza tym jeżeli jest konkretny właściciel, łatwiej jest prowadzić jakies negocjacje. Wszystko jednak jest uzależnione od sytuacji na rynku. Nasz zakład jest związany z budownictwem. Inwestycji w tej branży jest coraz mniej, a konkurencja jest ostra. Utrzymanie się na rynku nie jest więc łatwe. Nie możemy stawiać wygórowanych żądań, jeżeli miejsca pracy mogą być zagrożone – mówi Marian Lemański, przewodniczący KZ w Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych „Instal” Sp. z o.o.

W zasadzie udanym przykładem prywatyzacji są także dawne Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Bałtyk”, które zostały sprzedane fińskiej spółce „Fazer” S.A. jest obecnie w całości kontrolowany przez kapitał fińsko-szwedzki. Zdaniem przewodniczącego KZ „Fazer” pozytywne skutki prywatyzacji w znacznym stopniu przystania lek przed utratą pracy, spowodowany sytuacją gospodarki. – Znacznie poprawiła się na pewno jakość wyrobów produkowanych w naszym zakładzie. Dzięki automatyzacji praca fizyczna nie jest tak uciążliwa jak kiedyś. Jednocześnie zatrudnienie straciło prawie 50 proc. załogi, głównie z produkcji i działu technicznego. Jeśli jest taka potrzeba, zakład zatrudnia w pierwszej kolejności osoby wcześniej zwolnione na umowy na czas określony. Niestety ich wynagrodzenia są o wiele niższe niż pracowników zatrudnionych na stałe – mówi Janusz Gonera.

W Zakładach Sprzętu Oświetleniowego „Polam”, kupionych przez Stocznnię Remontową, z 400-osobo-

wej załogi zostało ponad 100 pracowników. – Przed przekształceniami zakład produkował specjalistyczne oprawy oświetleniowe do wyposażenia wnętrz, byliśmy największym producentem w kraju. Po załamaniu się rynku rosyjskiego nie było popytu na nasze produkty. W ramach przekształceń nastąpiła likwidacja zakładu, a następnie powstała spółka akcyjna, w której większościowe udziały ma Stocznia Remontowa. Pracownicy nie mają szczególnych powodów do zadowolenia. Płace są niskie, a sytuacja zakładu nie pozwala na ich podwyższenie. Na rynku jest duża konkurencja, z którą nie zawsze udaje nam się wygrać – mówi Zbigniew Trembiński, przewodniczący KZ „Polam” S.A.

Na niskie płace i niepewność zatrudnienia skarżą się także pracownicy prywatnego obecnie Zakładu Przemysłu Dziewiarskiego „Fala”. – Nasz zakład został wykupiony przez kapitał amerykański parę lat temu. Na początku płace znacznie się poprawiły, jednak od dłuższego już czasu stoją w miejscu i nie możemy liczyć na żadne podwyżki. Pracuję tutaj 28 lat i jako związkowiec jestem pod ochroną prawną, ale inni pracownicy nie znają ani dnia ani godziny – mówi Janina Dobosz, przewodnicząca KZ Zakładu Przemysłu Dziewiarskiego „Fala”.

Poszukiwany zagraniczny inwestor

Jednym z powodów, dla których prywatyzacja nie cieszy się popularnością, jest przejmowanie przez kapitał zagraniczny polskich przedsiębiorstw. W 1992 roku w ciekawych okolicznościach doszło do wykupienia przez francuski koncern Okręgowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku. Przeciwno przejęciu zakładu protestowała grupa radnych Miasta Gdańska. Zdaniem Mieczysława Gnicha, ówczesnego członka prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego i radnego Gdańska, ujęcia wody należą do strategicznych zasobów i kontrola nad nimi powinna pozostać w rękach polskich. Władzom miasta zarzucano także niedopełnienie obowiązków właścicielskich, tzn. brak bilansu końcowego likwidowanego OPWiK, brak końcowej inwentaryzacji całego mienia firmy oraz pozostawienie części majątku OPWiK bez przekształcenia w samodzielne przedsiębiorstwo. Stosowny wniosek trafił do prokuratury. 1 czerwca 1992 roku ówczesny minister spraw wewnętrznych Antoni Macierewicz odmówił będącej wtedy w trakcie powstawania Spółce Akcyjnej Saur Neptun Gdańsk nabycia w formie aportu rzeczowego nieruchomości położonej w Gdańsku przy ulicy Wałowej. W uzasadnieniu decyzji minister powołał się na względy bezpieczeństwa państwa, a także na niewłaściwe zabezpieczenie interesów strony polskiej w przyszłej spółce i negatywną opinię wojewody gdańskiego.

Po wydaniu tej decyzji do MSW wpłynęło pismo ministra ochrony środowiska wskazujące, iż przyszła

spółka ma być modelowym rozwiązaniem „technicznej myśli francuskiej w dziedzinie gospodarki wodnej w Polsce”, w związku z czym w interesie kraju leży podjęcie przez nią działalności. Równocześnie wojewoda gdański wycofał wcześniejsze zgłoszone zastrzeżenia. 17 czerwca 1992 roku Zarząd Miasta Gdańska złożył wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy, uzasadniając, że interesy miasta będą dostatecznie chronione: w rękach miasta pozostanie cała infrastruktura gospodarki wodno-kanalizacyjnej. Andrzej Milczanowski zmienił decyzję swojego poprzednika i 24 czerwca 1992 roku zezwolił spółce Saur Neptun Gdańsk na nabycie nieruchomości OPWiK. Zdaniem Mieczysława Gnicha Andrzej Milczanowski w momencie podejmowania tej decyzji był tymczasowym kierownikiem w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, nie był jeszcze ministrem.

Natomiast tragicznie dla pracowników skończyła się prywatyzacja gdańskiego browaru wykupionego przez Grupę Żywiec, w której większościowe udziały ma holenderski Heineken. Zakład produkujący od lat znane gdańskie piwa został zamknięty na początku tego roku a wszystko, co się dało z niego wywieźć, przeniesiono do Elbląga. Pracę w browarze straciło 200 osób. Pod koniec maja zlikwidowano także Przedsiębiorstwo Dystrybucji Hevelius. Zwolnionych zostało 68 pracowników. Wiele kwestii związanych z prywatyzacją gdańskiego browaru wzbudziło wątpliwości gdańskiej prokuratury apelacyjnej, która nakazała wszczęcie śledztwa w tej sprawie. Może losy browaru potoczyłyby się inaczej, gdyby już w 1996 roku prokuratura nie umorzyła postępowania z powodu braku znamion przestępstwa. Wniosek o popełnieniu przestępstwa do prokuratury złożył w imieniu komisji zakładowej Hevelius Brewing Company Ltd. Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. W efekcie browar przestał istnieć. Grupa Żywiec przejęła znaną markę, pracownicy poszli na bruk, a miastu pozostały procesy przed sądami w Gdańsku i Bielsku Białym.

Nie tak panowie, nie tak

W najbliższym czasie Miasto Gdańsk zmierzy się z kolejną prywatyzacją. Tym razem będzie to największa spółka komunalna – GPEC. Miasto liczy na wpływy z tej operacji, które mają zasilić budżet. Zanim jednak uruchomiono cały proces prywatyzacyjny, przedsiębiorstwo okryło się raczej wątpliwą sławą dzięki kilku urzędnikom Zarządu Miasta oraz kierownikowi firmy. Zaczęło się od umowy, jaką podpisał prezes GPEC Bolesław F., protegowany byłego wiceprezidenta Jerzego G., ze spółką SeCesPol. GPEC zobowiązał się, że zleci komunalno-prywatnej spółce SeCesPol prace na 18 mln zł rocznie. Jeśli tego nie uczynił, musiałby zapłacić 2 mln zł kary. Przeciwno umowie, opinionej jedynie przez prawnika SeCesPolu, protestowali związkowcy



Tragicznie dla pracowników skończyła się prywatyzacja gdańskiego browaru wykupionego przez Grupę Żywiec, w której większościowe udziały ma holenderski Heineken



Saur Neptun Gdańsk, jeden z pierwszych prywatyzowanych w Gdańsku zakładów komunalnych

z GPEC, którzy złożyli doniesienia do prokuratury, UOP-u i NIK-u. Doszło do tego, że przewodniczący KZ w GPEC Stanisław Kotyński został brutalnie napadnięty i pobity we własnym domu. Sprawa nabrała rozmachu, gdy w listopadzie ub.r. aresztowano byłego prezesa GPEC Bolesława F. Prokuratura zarzuciła mu działanie na szkodę spółki. Gmina Gdańsk straciła przez to 2,5 mln zł. Podobne zarzuty postawiono także księgowej GPEC. Po przesłuchaniu w prokuraturze do dymisji podali się Jerzy G. i Waclaw B., wiceprezycenci Gdańska, którym postawiono zarzuty niewłaściwego nadzoru właścicielskiego. Za fikcyjne zatrud-

nienie w charakterze specjalisty i pobieranie pensji z GPEC został także zatrzymany Waclaw Sz., były wiceprzewodniczący Rady Miasta Gdańska. Ma zakaz opuszczania kraju.

GPEC, podobnie jak wiele prywatyzowanych przedsiębiorstw, potrzebuje pieniędzy na inwestycje. Czy dobrze GPEC-owi wróży fakt, że na stanowisko prezesa powołano osobę, która wcześniej prywatyzowała gdański browar? To się okaże. Najbardziej zainteresowany kupnem GPEC jest Zespół Elektrociepłowni Wybrzeże. Licytacja pomiędzy inwestorami odbędzie się we wrześniu.

Marta Pióro

Stan prywatyzacji i przekształceń przedsiębiorstw komunalnych w gminie Gdańsk

- 7 przedsiębiorstw przekazano do odpłatnego korzystania spółkom pracowniczym (prywatyzacja kapitałowa)
- 16 przedsiębiorstw komunalnych sprywatyzowano na podstawie ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych
- 9 przedsiębiorstw postawiono w stan upadłości
- 6 przedsiębiorstw przekształcono w zakłady budżetowe gminy

Efektom prywatyzacji w drodze likwidacji na podstawie ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych było powstanie spółek prawa handlowego, z którymi Gmina Gdańsk podpisała 31 umów leasingu finansowego bądź leasingu operacyjnego, z czego 18 umów zostało w pełni realizowanych, 2 rozwiązane a 11 jest w toku.

TEATR. Tragedia o Bogaczu i Łazarzu

Gdańska sztuka

Ósmego czerwca br. odbyła się premiera „Tragedii o bogaczu i Łazarzu”, autorstwa nieznanego gdańskiego dramaturga. Dzieło powstało w 1643 roku, ale do dziś zadziwia żywością, z jaką autor potraktował temat, aktualny także w XXI wieku. Nie ma też co ukrywać – przedstawienie nie robiłoby z pewnością takiego wrażenia bez niesamowitej oprawy plastycznej Mariana Kołodzieja.

Przedstawienie to niezwykle, i to z paru powodów. Przede wszystkim aktorzy nie grają w teatrze, lecz w świątyni, w Centrum św. Jana. Przestrzeń sakralna znakomicie sprawdza się, gdy chodzi o tekst oparty w dużej mierze na Ewangelii. Ogromne wnętrza stają się sprzymierzeńcem aktorów, a naturalnym elementem scenografii jest zabytkowy ołtarz.

I właśnie to scenografia jest drugim elementem, decydującym o niezwykłości przedstawienia. Krzysztofowi Babickiemu, reżyserowi przedstawienia udało się namówić do współpracy legendę gdańskiej scenografii Mariana Kołodzieja, który przygotowywał także oprawę plastyczną do pierwszej inscenizacji siedemnastowiecznego tekstu, z 1668 roku. Efekt jest wprost oszałamiający. Dekoracje, w których znać niepowtarzalny styl mistrza, zawierają wiele elementów odwołujących się do gdańskiej architektury i malarstwa. Są tu więc i przedproża z ulicy Mariackiej, i Studnia Neptuna, i herby miasta, i wreszcie fragmenty „Sądu Ostatecznego” Hansa Memlinga.



FOT. WOJTEK JAKUBOWSKI/AFK

Teatr Wybrzeże, który przyzwyczaił nas do skrajnie minimalistycznych i ascetycznych dekoracji, nagle pokazał swoje inne oblicze. To teatr rozpasanej, niczym nie ograniczonej wyobraźni i śmiałych wizji. Nie przypuszczałem, że w czasach, kiedy teatr oszczędza niemal na wszystkim, możliwa jest realizacja tak bezkompromisowa w doborze środków.

Jak mówi Krzysztof Babicki, „Tragedia” jest naszym wspólnym, gdańskim majątkiem i trudno sobie wręcz wyobrazić granie jej gdzie indziej. Głównie ze względu na fragmenty tekstu, sytuujące dokładnie miejsce akcji, a zwłaszcza rozbudowanych intermedii. Scenki te pokazują nam styl życia siedemnastowiecznych gdańszczan, sposób zawierania transakcji na gdań-

skim targu, dają pojęcie o poczuciu humoru naszych przodków. W „Tragedii” po raz pierwszy w literaturze polskiej pojawia się postać Kaszuba, a w staropolski tekst wplecione są słowa kaszubskie i niemieckie.

Jarosław Wierchołowski

„Tragedia o Bogaczu i Łazarzu” autorstwa Anonima Gdańskiego, reż. Krzysztof Babicki, oprawa plastyczna Mariana Kołodzieja, muzyka Marek Kuczyński, choreografia Jacek Tomasiak; występują m.in. Mirosław Baka, Dariusz Szymaniak, Halina Winiarska, Halina Słowicka, Jerzy Kiszkis; w epizodzie wystąpił dyrektor Teatru Wybrzeże Maciej Nowak. Przedstawienie będzie grane także w lipcu i sierpniu.

Wystawa Zbrodnie w majestacie prawa

Od 23 maja do 15 czerwca br. można było oglądać w gdańskim Ratuszu Głównego Miasta wystawę „Zbrodnie w majestacie prawa w latach 1944-1956”. Organizatorem wstrząsającej ekspozycji była Fundacja Pomocy Młodocianym Więźniom Politycznym lat 1944-1956 „Jaworzniacy” oraz Związek Byłych Więźniów Politycznych Skazanych na Karę Śmierci.

Wystawa przypomina jeden z dramatycznych faktów naszej historii – masowe skazywanie na długoletnie więzienie, a często śmierć niewinnych obywateli Polski w latach powojennych. Zamyśl twórców był niezwykle prosty, a zarazem dający niezwykły efekt. Zderzono ze sobą sylwetki prokuratorów wojskowych, mających na sumieniu wyroki skazujące, z biografiami ich ofiar. Patrzymy w twarze katów, szukając w nich skazy, która sprawiła, że stali się nieubłaganyymi narzędziami reżimu. Jednak twarze ich są tak samo zwyczajne jak twarze skazanych przez nich więźniów.

Na środku sali stoi niesamowity, świetlisty słup. Może kojarzyć się ze słupem ogłoszeniowym, może także przypominać znane z filmów science-fiction urządzenia służące do przemieszczania się w inny wymiar. Jednak tak naprawdę to podświetlone karty z tysiącami nazwisk ludzi skazanych na śmierć.

Sądy wojskowe w latach 1944-1956 skazały ok. 100 tys. osób, z czego 88 proc. stanowiły osoby cywilne, zaś resztę żołnierze Wojska Polskiego, Komisji Bezpieczeństwa Publicznego, funkcjonariusze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i MO. Wydano ok. 4,5 tys. wyroków śmierci, w większości wykonanych.

Obsadę personalną wojskowego wymiaru sprawiedliwości w pierwszych latach powojennych stanowili głównie oficerowie Armii Czerwonej, oddelegowani do Ludowego Wojska Polskiego. Drugą grupę stanowili Polacy, którzy wrócili z terenów ZSRR wraz z II Armią LWP. Pozostali byli absolwentami kuriozalnych sześciu- i dziesięciomiesięcznych kursów Oficerskich Szkół Prawniczych, kierowani do wojska przez partię. Jedynymi warunkami dostania się na kurs (a potem decydowania o życiu i śmierci niewinnych ludzi) było pochodzenie robotnicze, co najmniej trzyletni staż partyjny, ukończenie siedmiu klas szkoły podstawowej i wiek 25-35 lat.

Wystawa prawdopodobnie z Gdańska pojedzie do Wrocławia i Puław. Przedtem była eksponowana w Warszawie – w Muzeum Wojska Polskiego i Sejmie RP.

(jw)

Polecamy – odradzamy



WARTO ZOBACZYĆ:

„Samotni”, reż. David Ondříček – Niezwykły film o pokoleniu 2000. Okazuje się, że mówienie o braku autorytetów, ideałów i nadużywaniu narkotyków przez młodych ludzi nie musi trącić cikliwym dydaktyzmem. W dodatku Ondříček z prawdziwą maestrią odwołuje się do tradycji czeskiego kina. To prawdziwa sztuka zrobić film tak zgrabnie balansujący między tragedią a komedią, w dodatku z elementami autoironii. Jak sami mówią – to wszystko przez ten śmieszny czeski język.

„Moja ulubiona pora roku” Andre Techiné – Kolejny raz przekonałem się, że uwielbiam kino francuskie. Subtelna opowieść, niosąca ogromny ładunek psychologicznego napięcia i wspaniała gra aktorów (ach ta Catherine Deneuve!). A wszystko o tym, że nie można ignorować upływu czasu.

MOŻNA ZOBACZYĆ

„Dziennik Bridget Jones”, reż. Sharon Maguire – Film będący ekranizacją powieści, stanowiącej wydarzenie nie tyle literackie, co raczej socjologiczne. Czy samotne kobiety po trzydziestce muszą mieć książkę i film o sobie, by poczuć swoją wartość? Trochę to wszystko wtórne, ale w sumie sympatyczne, zwłaszcza w zimny i deszczowy letni dzień.

„Czekolada”, reż. Lasse Hallström – Film uwodzący formą i sposobem pokazania, że radość życia jest na wyciągnięcie ręki i że nie warto z niej zrezygnować. Oglądajcie jednak uważnie, bo są tu pułapki. A czekolada? Czekolada jest po prostu smakowita.

SZKODA NA TO CZASU

„Stary, gdzie moja bryka”, reż. Danny Leiner – Omijajcie ten film z daleka. Jeśli chcecie zobaczyć coś o współczesnej młodzieży, to odsyłam do początku tej rubryki.

(jw)

IPN zaprasza do konkursu

Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku zaprasza do wzięcia udziału w konkursie „Świadkowie historii”. Konkurs adresowany jest do prasy z terenu działania gdańskiego oddziału IPN (województwa: pomorskie, kujawsko-pomorskie, dawne województwo koszalińskie oraz dawne województwo elbląskie).

Przedmiotem konkursu są teksty tematycznie związane z historią polityczno-społeczną Polski lat 1939-1989, opublikowane pomiędzy 1 czerwca a 31 grudnia br. Celem konkursu jest uzyskanie najciekawszych artykułów prasowych, dotyczących najnowszej historii. Materiały takie mogą stanowić istotny wkład do badań naukowych prowadzonych przez IPN.

Dopuszcza się różne formy prac konkursowych, np. pamiętnik, relacja świadka, opis losów wybranej osoby, instytucji czy sprawy, zbiór zdjęć z autorskim opisem i komentarzem.

Kopie artykułów należy przysyłać na adres IPN niezwłocznie po opublikowaniu, najpóźniej do 31 grudnia br.

Podajemy adres gdańskiego oddziału IPN:

OBEP IPN w Gdańsku
81-311 Gdynia,
ul. Witomińska 19



Wystawa była eksponowana w jednej z sal gdańskiego Ratusza Głównego Miasta

FOT. JAROSŁAW WIERCHOŁOWSKI



Listy do redakcji

Jeszcze o wystawie

Dobiegł końca termin nader unikatowej wystawy w Gdańsku. Jako świadek tamtych dni, kiedy agenci Urzędu Bezpieczeństwa aresztowali m.in. dzieci szkolne w czasie lekcji, jak to miało miejsce w przypadku moich Koleżanek i Kolegów w Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Starogardzie, musiałem, przez pamięć dla nich, skreślić tych kilka zdań.

Wystawa, ciesząc się dużym powodzeniem u zwiedzających (wycieczki szkolne), ukazała białą plamę w naszej historii. Musimy zdawać sobie sprawę, że oprawcy dziesiątków tysięcy polskich patriotów żyją do dziś bezkarnie – m.in. brat Adama Michnika, Stefan, prokurator Wolińska i inni.

Łączę wyrazy szacunku

Hubert Pobłocki

Prywatyzacja ZOZ nr 2

Czasu zostało niewiele

Przychodnie wchodzące w skład ZOZ-u nr 2 to ostatnie niesprywatyzowane placówki służby zdrowia w Gdańsku. Zdaniem „Solidarności” najdogodniejszą formą byłoby stworzenie jednej spółki bądź kilku z udziałem pracowniczym. Czasu jest jednak niewiele na podjęcie decyzji. Ostateczny termin deklaracji, do jakiej spółki przystąpić, upływa 31 lipca br.

– Pracownicy powinni spróbować samemu uwłaszczyć się – mówi Stanisław Błosiński, były likwidator ZOZ nr 1 i obecny ZOZ nr 3. – Poprzedni ustrój dał im przecież niewiele. Dzisiaj mamy kapitalizm, a zawsze będzie jeszcze czas na sprzedanie się czy oddanie w obce ręce.

Tym bardziej że do końca przyszłego roku obowiązują podpisane kontrakty z Pomorską Kasą Chorych. Zdaniem Błosińskiego nie powinno być problemów z prawną cesją kontraktów na nowe podmioty. – Udało się to w ZOZ nr 3, uda się w ZOZ nr 2 – potwierdza Błosiński.

Tymczasem Mieczysław Cieplicki, dyrektor ZOZ nr 2 złożył wraz z sześcioma pracownikami spółkę Nadmorskie Centrum Medyczne. Dyrektor namawiał pracowników do przystąpienia do jego spółki, twierdząc, że wszyscy zostaną chętnie przyjęci.

– Przyjęci czy przejęci? – pyta się Marta Trojanowska, przewodnicząca „S” w ZOZ nr 2. Również Stanisław Błosiński potwierdza tę wątpliwość. Jego zdaniem niekorzystnym wariantem dla nowo powstałej spółki jest obsadzenie w roli jej menadżera dotychczasowego dyrektora.

– To rozumiałe. Pewne sugestie dyrektora pracownik odbiera jako polecenia służbowe – uważa Trojanowska.

Nie wiadomo jeszcze, ile przychodni dotychczas zadeklarowało chęć przystąpienia do spółki dyrektora Cieplickiego. Termin deklaracji upłynął 13 czerwca br.

– Już niedługo będą planowane spotkania przedstawicieli „S” z poszczególnymi placówkami – informuje Trojanowska. – Będziemy spotykać się z każdą przychodnią odrębnie, tak aby udzielić pracownikom wyczerpujących informacji.

Do utworzenia spółek z udziałem pracowniczym namawia również Alina Pieńkowska, przewodnicząca Komisji Zdrowia Rady Miasta Gdańska, a także Barbara Kawińska, szefowa referatu zdrowia Urzędu Miejskiego w Gdańsku.

– Część osób będzie chciała być zwykłymi pracownikami, natomiast inni będą zamierzali posiadać własne udziały pracownicze – mówi Pieńkowska. – Najważniejsze, aby zdawać sobie samemu z tego sprawę. Przecież decyzje o tym, czy przystąpić do spółki jako udziałowicem, czy pracownik będą zależeć od osobistych przemyśleń.

Pieńkowska przestrzega również przed tworzeniem niepotrzebnych klótni i niepokoju.

– Tam, gdzie doszło do wojny i polemik w ZOZ-ach nr 1 i nr 3, nic się nie udało zrobić – twierdzi przewodnicząca Komisji Zdrowia RMG. – Właśnie spokój będzie najbardziej potrzebny, kiedy trzeba będzie podejmować decyzje o swoim dalszym losie. Również Barbara Kawińska namawia dyrektorów poszczególnych placówek służby zdrowia do rozmów i współpracy.

– Z naszych doświadczeń wynika, że ani samodzielne jednostki świadczące wyłącznie podstawową opiekę zdrowotną, ani te wykonujące jedynie usługi specjalistyczne nie mają szans na przetrwanie. Tak samo małe szanse mają ZOZ-y, które mają mniej niż 5 tys. zaopieczonych pacjentów.

Zdaniem Stanisława Błosińskiego prywatyzowana przychodnia potrzebuje na rozpoczęcie swojej działalności około 50 tys. zł.

– Trzeba pamiętać, że nie będą to tylko np. koszty związane z kupnem nowych pieczętek, ale również potrzebny będzie jakiś kapitał na wypłatę wynagrodzeń dla pracowników – zauważa Błosiński. – Przecież początkowo kasa chorych będzie wypłacać jedynie zaliczki na poczet zawartych kontraktów.

„Solidarność” przestrzega natomiast osoby będące w wieku przedemerytalnym, aby dokładnie przeanalizowały chęć podjęcia pracy u nowego pracodawcy.

– Nawet po tygodniu pracy u nowego pracodawcy traci się prawo do otrzymania odpraw i innych rekompensat – tłumaczy Trojanowska. Dlatego warto się zastanowić, czy nie lepiej skorzystać z możliwości przejścia na emeryturę.

Olga Zielińska

Nikt z nami nie chciał rozmawiać

Rozmowa z MAŁGORZATĄ SMOLAREK, przewodniczącą KZ NSZZ „S” przychodni Obwodu Lecznictwa Kolejowego w Gdańsku Oruni

– 5 czerwca 2001 roku doszło do okupacji gabinetu likwidatora ZOZ-u, Anny Tomaszewskiej. Co skłoniło załogę do takiego kroku?

– Jesteśmy zagrożeni likwidacją. Pracownicy nie wiedzą, czy zostaną wypłacone zaległe pensje i uzupełnione braki w aktualnych uposażeniach oraz nie znają planu likwidacji zakładu pracy. Do gabinetu pani Tomaszewskiej przyszliśmy jednak głównie po gwarancje na otrzymanie zaległych wypłat. Pani likwidator nie chciała takich gwarancji udzielić. Negocjacje z Urzędem Marszałkowskim były prowadzone telefonicznie, a ich efektem było pismo stwierdzające, że Urząd Marszałkowski gwarantuje wypłatę zaległych sum. Związkowi pracownicy mówią jednak, że to tylko papier, a czy za tym pójdą pieniądze – pokaże przyszłość. Sprawdzianem skuteczności gwarancji będą pierwsze zwolnienia. Już pod koniec czerwca odchodzi od nas dziesięciu pracowników. Zobaczymy, jak urząd się z nimi rozliczy.

– Współpraca załogi z likwidatorką Anną Tomaszewską, była dyrektorką Obwodu Lecznictwa Kolejowego Samodzielnego Publicznego ZOZ-u nie układa się najlepiej?

– Pracownicy wystąpili z wieloma pismami o odwołanie likwidatorki z zajmowanego przez nią stanowiska. Zarzucaliśmy jej brak planu likwidacji przychodni, niezabezpieczenie środków na zaległe wypłaty, wreszcie brak kontaktu z załogą. W maju tego roku dostaliśmy przyrzeczenie z Urzędu Marszałkowskiego, że pani Tomaszewska nie będzie likwidatorką naszego zakładu, ale nie dotrzymano słowa. Złożono jeszcze jedno przyrzeczenie – miesiąc temu dyrektor Departamentu Zdrowia Jerzy Karpiński dał gwarancje, że urząd przejmie wszystkie zobowiązania wobec nas.

– Sądzi Pani, że tego przyrzeczenia urząd dotrzyma?

– Nie wiem. Dyrektor Rutkowska, zastępca skarbnika województwa pomorskiego powiedziała, że byśmy nie mieli złudzeń, bo pieniądze w Urzędzie Marszałkowskim nie ma. Na ten rok nie przewidziano likwidacji Obwodu Lecznictwa Kolejowego. Dlatego dla mnie obietnice pana Karpińskiego to rzućcie słowa na wiatr. Może nie wiedział o braku pieniędzy? Usłyszałam ponadto od pani Rutkowskiej, że reprezentuję silny związek, kiedy rządzą krajem, więc powinnam naciskać przez struktury związkowe, aby pieniądze się znalazły. Powiedziała mi: przepraszam, ale tu się gdzieś role pozmieniały...

– Skąd więc, przy braku zabezpieczenia środków, pomysł na likwidację przychodni?

– Uchwały podejmuje się łatwo. Powodem takiej decyzji było to, że kasa podpisała z nami kontrakt na trzy miesiące, licząc być może na to, że ktoś nam anuluje zajęcie komornicze. Gdyby Urząd Marszałkowski szybciej się włączył i dał jakieś gwarancje na pokrycie dłu-

gów, izba skarbową prawdopodobnie poszłaby nam na rękę. W tej sytuacji jednak kasa uznała, że pieniądze pacjentów nie mogą być przeznaczane na nasze długi.

– Skąd wzięły się tak wielkie długi?

– W czasie wchodzenia w reformę cała służba zdrowia oprócz branżówki została oddłużona. Dług w 1998 r. wynosił około 800 tys. złotych i procentował. Dopiero teraz Sejm uchwalił, że przy ustawie restrukturyzacyjnej kolei dług będzie spłacany ze środków, które zdobędzie kolej przez sprzedaż majątku, bonów i obligacji.

– Dla was może być już za późno. Na kiedy przewidziano likwidację ośrodka?

– Uchwała podaje tylko jedną datę – 31 lipca, do tego czasu przychodnia ma być zamknięta. Prawnicy mówią, że uchwała jest źle skonstruowana. W tym dniu nastąpi formalnie likwidacja Obwodu Lecznictwa Kolejowego, ale nikt w ciągu trzech miesięcy nie załatwi likwidacji obwodu jako podmiotu. Zresztą uchwała zarządu Urzędu Marszałkowskiego jest tak samo nierealistyczna. Wydana 26 kwietnia likwidator „ureguje stosunki pracy” z pracownikami – przez cztery dni?

– Co znaczy: ureguje stosunki pracy?

– Nie wiem, tak to zapisano w uchwale zarządu. Może myśłano, że da nam się zwolnienia z trybu 7a, tzn. zwolni nas się z dnia na dzień.

– Co urząd zamierza zrobić z budynkami, które pozostaną po przychodni?

– Nie wiem. Może wyobraża sobie, że 31 lipca zamykamy je, oddajemy klucze, a potem budynki są dewastowane. Zwolniono nas wszystkich, a powinno się zatrzymać przynajmniej sprzątaczkę i dozorce, żeby budynki nie popadły w ruinę.

– Może budynki zostaną sprzedane na pokrycie długów?

– Budynki nie zostaną sprzedane, bo są w dalszym ciągu własnością PKP. Uwłaszczenie powinno być dokonane w chwili przekazania. Minister transportu wydał rozporządzenie, żeby kolej przekazała majątek na działalność służby zdrowia. Majątek został więc przekazany, ale nie zmienił prawnego właściciela. Z chwilą, gdy się nas wyrejestruje z działalności medycznej,



FOT. ELŻBIETA BANECKA

Małgorzata Smolarek

właścicielem budynków będzie PKP. Urząd myśli, że ma budynki, ale tak nie jest.

– Niektóre przychodnie kolejowe są prywatyzowane z udziałem pracowników. Czy w waszej przychodni podjęto takie próby?

– O prywatyzacji rozmawiałam w zeszłym roku z panią dyrektorką Tomaszewską. Ale propozycja dzierżawy dotyczyła okresu trzymiesięcznego i mówiono o tym, że budynki tak w ogóle są przeznaczone do sprzedaży. Marszałek twierdził, że budynki będą sprzedane i pójdzie to na spłacenie długów. Mówił też, że dzierżawę można przedłużyć, ale kto o zdrowych zmysłach wejdzie w taki układ, w którym są gwarancje na trzy miesiące?

Zresztą są i inne trudności. Przychodnia na Przeróbce chciała się prywatyzować, ale zaproponowano jej czynsz 10 zł za metr plus VAT i nikt nie dawał gwarancji dzierżawy dłuższej niż trzy miesiące. Prywatyzacja udała się w Gdyni, ale tylko dlatego, że budynek był tam własnością PKP nieprzekazaną obwodowi.

– Jakie są aktualne plany ratowania przychodni?

– Przedwczoraj wysłaliśmy list intencyjny do likwidatora z prośbą o dzierżawę. Sprawa została przekazana zarządowi Urzędu Marszałkowskiego. Chcemy sprawdzić, czy coś się zmieniło w warunkach dzierżawy. Nie mamy przecież kapitału, walczymy o środki do życia.

– Znosi się na następną okupację budynku?

– Zobaczymy. Mamy już tylko miesiąc do zamknięcia placówki.

Rozmawiała: Elżbieta Banecka

koleżance Elżbiecie Racy z powodu śmierci

OJCA

najserdeczniejsze wyrazy współczucia składają pracownicy biura Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

Długi w służbie zdrowia

Dobry szpital to martwy szpital...

– Ministerstwo Zdrowia nie zna liczby zadłużonych szpitali ani nie wie, jak wysokie są ich wierzytelności – mówi Andrzej Troszyński, rzecznik prasowy resortu. Według publikowanych w prasie danych długi szpitali sięgają już 3-4 mld zł. Ich wykupywanie stało się nie tylko intratnym interesem dla firm handlujących długami, ale również sposobem omińnięcia ustawy zakazującej tworzenia prywatnych kas chorych.

Science fiction czy nieodległa przyszłość?

Niezamożny sprzedawca z hipermarketu dostaje nagle, będąc w swoim mieszkaniu, bólu w klatce piersiowej. Rodzina musi podjąć dramatyczną decyzję: wezwać pogotowie czy nie. Przecież, jeśli to nic poważnego, trzeba będzie zapłacić za nieuzasadniony przyjazd lekarza. Dodajmy, że sprzedawca jest ubezpieczony i pracodawca odprowadza za niego składki.

W tym samym czasie energiczny menadżer z przedstawicielstwa zachodniego koncernu bierze 7-dniowy urlop i znika za drzwiami ekskluzywnego szpitala. Powodem jest chęć zmiany wyglądu jego podbródka. Pacjent nie nie płaci za zabieg, ponieważ jego pracodawca wykupił pakiet usług medycznych w znanej firmie ubezpieczeniowej, nazwanej np. „Popraw jakość życia”.

Niestety te dwie opisane historie stają się powoli rzeczywistością. Paradoksalnie sprzyja temu ogromne zadłużenie szpitali i innych placówek służby zdrowia, które stale wzrasta. Szpital istnieje, aby ratować życie ludzkie. Jednak, aby mógł funkcjonować, dyrektor zamawia lekarstwa, środki czystości, opał, przeprowadza remonty i... często za to nie płaci, ponieważ nie ma pieniędzy. A w kolejce po nie stają też pracownicy: lekarze, pielęgniarki, salowe, sanitariusze. Te zobowiązania stają się dla dyrektora nadrzędnymi, bowiem jeśli ich nie zapłaci, pracownicy zagrożą strajkiem.

W Polsce istnieje około 750-800 ZOZ-ów. Tylko co dziesiąty nie ma problemów płatniczych. Według badań analityków, z pozostałych dziewięciu siedem ma szansę na reanimację, dwa muszą umrzeć.

Jedni ich się boją, drudzy je hodują

Długów nie lubią dyrektorzy szpitali, bo to oni muszą prawie codziennie podejmować decyzje, komu nie zapłacić za dany towar czy usługi. Długów nie lubią także urzędy marszałkowskie, które od stycznia 1998 r. przejęły uprawnienia organu administracji rządowej. Natomiast wysokość kwot, jakich żądają wierzyciele, często stanowi równowartość budżetu całego województwa przeznaczonego dla służby zdrowia. Lubią je natomiast pomysłowi biznesmeni korzystający z możliwości, jakie daje im wolny rynek. Po prostu nimi handlują. Firma, której szpital nie chce lub nie może zapłacić za zamówienia, w końcu rezygnuje z monitów i odzyskuje część pieniędzy sprzedając długi za 60-70 proc. ich wartości. Do niedawna mówiono jedynie o

tym, że firma może wykupione długi odpisać sobie od podatku dochodowego. Jednak to nie wszystko. Kupno długów opłaca się firmie handlującej długami. Do ich wysokości doliczyć trzeba rocznie około 40-45 proc. Składają się na to m.in. odsetki, koszty sądowe. Tak więc w skali roku długi nie tracą na wartości. Wręcz przeciwnie.

Lekarskie gabinety w bankach

Od kilku lat dyskutuje się na temat prywatyzacji służby zdrowia. Szpitale stają się samodzielnymi jednostkami gospodarczymi całkowicie pozbawionymi kurateli państwa.

Czy szpitale będą dochodowe? Tak, ale tylko te najlepsze – dobrze wyposażone i zarządzane przez dobrych, doświadczonych menadżerów.

Pieniądze najlepiej czują się w bankach. A te ze zrozumiałych względów przylączyły się do łańcuszka posiadaczy szpitalnych długów, licząc, że w trakcie prywatyzacji zamienią się w akcje.

W końcu każda operacja finansowa przynosząca zysk nie tylko w postaci prowizji jest dla banku interesująca. Długi szpitali zamieniane są na papiery wartościowe, które nieustannie krążą po biurkach „krawaciarzy”. Ten sposób zarabiania nie budzi sprzeciwu społecznego, chyba że zainteresują się nimi firmy ubezpieczeniowe. Potwierdzają to wypowiedzi pracowników kas chorych i podmiotów handlujących długami.

Propozycje nie do odrzucenia

Wiele firm różnych branż poradziło sobie z kulejącą opieką zdrowotną, omijając zakaz tworzenia prywatnych kas chorych i tym samym korzystając z możliwości, jakie oferuje rynek nowoczesnych usług medycznych w Polsce. Ustawa o tworzeniu prywatnych kas chorych nie weszła w życie i nie wiadomo w tej chwili, kiedy to nastąpi. Stało się tak ze zrozumiałych względów. Rząd obawiał się, że klientami nowo utworzonych kas staną się wyłącznie ludzie bogaci, którzy opłacać będą wysokie składki na ubezpieczenie zdrowotne. Odplyw zamożnych klientów z regionalnych kas chorych spowodowałby, że na zabezpieczenie usług medycznych dla emerytów, rencistów i mało zarabiających zabrakłoby pieniędzy. Już w tej chwili, choć składki pochodzą od tych bogatych i biednych, zakres świadczonych nieodpłatnie usług stale się zmniejsza. Utworzenie prywatnych kas chorych w trakcie wdrażania reformy zdrowia mogłoby całkowicie sparaliżować leczenie osób biednych. Czy jednak nie ma sposobu na omińnięcie tego stanu prawnego? Duże firmy ubezpieczeniowe już dzisiaj oferują klientom pakiety usług medycznych. Pozwalają one pacjentowi na korzystanie ze specjalistycznych usług medycznych, najczęściej lepszej jakości. Koszt ubezpieczenia jednej osoby wynosi od 1 tys. zł do 4 tys. zł rocznie. Jednak firmy ubezpieczeniowe przymierzają się już dzisiaj do świadczenia bogatym klientom innych usług, odpowiadających standardom zachodnim. Już niedługo



pacjenci tych ubezpieczycieli będą mogli leczyć się w prywatnych, komfortowych szpitalach. Powstaną one w miejscu dotychczasowych placówek, które zbankrutowały z powodu długów. A przecież w większości przypadków były one potrzebne dotychczasowym pacjentom. Nie wiemy w tej chwili, czy nie zniknie z tego powodu np. przychodnia dziecięca bądź onkologiczna.

Ukryta prywatyzacja

Firma ubezpieczeniowa kupuje szpitalne długi. Nawet jeśli właściciel

długów nie ma oficjalnego prawa do pierwokupu danej jednostki, może on wpłynąć na przebieg przetargu. Tym sposobem może stać się za dużo niższą niż nominalna cena właścicielem danego obiektu, jego części albo tylko określonych usług. Już w tej chwili znane są przypadki, kiedy za dyżury lekarzy płaci spółka wierzycieli. W przyszłości będą to najczęściej firmy ubezpieczeniowe.

Według Ministerstwa Zdrowia w Polsce nie ma takiej instytucji rządowej, która kontrolowałaby handel wierzytelnościami któregośkol-

wiek dłużnika, a więc też szpitali. Powróćmy do historii naszych dwóch pacjentów różniących się zasobem portfeli. Rodzina sprzedawcy na szczęście zdecydowała się wezwać pogotowie, które natychmiast zabrało chorego do szpitala. Pacjent trafił na oddział kardiologiczny, ponieważ miał zawał. Po siedmiu dniach spędzonych w dusznej, przepełnionej innymi chorymi sali wrócił do domu. Natomiast energiczny menadżer po pobyciu w jednoosobowej klimatyzowanej, w pełni komfortowej sali pokazał się w pracy z nową brodą à la Kirk Douglas. Nikt w szpitalu nie popędził go do szybkiego opuszczenia placówki. Za to wszyscy dbali o jego dobre samopoczucie. W przyszłym roku pacjent planuje odessanie tłuszczu z brzucha. Nie obawia się o koszty, ponieważ pokryje je jego ubezpieczyciel. Natomiast pacjent po zawale ma kłopoty z kupnem potrzebnych mu leków, za które nie chce czy nie może zapłacić jego kasa chorych.

Oba oddziały znajdują się w tym samym szpitalu. Z tą jednak różnicą, że kardiologiczny świadczy usługi regionalnej kasie chorych, natomiast plastyczny jest prywatną własnością firmy ubezpieczeniowej.

Olga Zielińska

Zespół ds. analizy finansowo-ekonomicznej jednostek służby zdrowia

ABC ekonomii

„... i jeżeli jeszcze koledzy związkowcy wezmą pod uwagę osiągnięty wynik z działalności operacyjnej naszego zakładu, to obiecuję podnieść pensje o 0,0171 euro per kapita, ale według wartości obecnego wskaźnika in kasa należności, czyli za około... 100 lat!”

Po wspólnie uzgodnionym stanowisku strona związkowa z szeroko otwartymi ustami i zapewnieniami dyrektora wyszła ze spotkania dotyczącego podwyżek płac.

Tak – hipotetycznie – mogłoby przebiegać i zakończyć się kolejne spotkanie, jeżeli jako związkowcy

nie będziemy w swoim zespole mieć osoby rozumiejącej język ekonomii. Bo cóż z tego, że możemy w określonych sytuacjach zażądać od pracodawcy na przykład druku F-01 czy bilansu szpitala, skoro jedynym efektem może się okazać dla nas tylko wytrzeszcz oczu...

Z tej to przyczyny 21 czerwca 2001 roku zawiązała się grupa inicjatywna do spraw ekonomiczno-finansowych przy Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia, która po przeszkoleniu pragnie podzielić się zdobytą wiedzą, a także w kilku arty-

kułach opublikowanych na łamach „Magazynu Solidarność” zapoznać potencjalnych negocjatorów związkowych z podstawowymi pojęciami ekonomicznymi. Dodatkowo członkowie zespołu ds. analizy finansowo-ekonomicznej będą pełnił dyżur w każdy pierwszy czwartek miesiąca w godzinach od 15 do 17 w siedzibie Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia (sala 116 A).

Grzegorz Urbaniak
wiceprzewodniczący KZ nr 31
Wojewódzkiego Szpitala
Psychiatrycznego na Srebrzysku,
tel. 341-80-81 wew. 560

Wakacje dla dzieci ze Lwowa

Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział im. Króla Jana III w Gdańsku w tym roku po raz dziesiąty organizuje kolonię letnią dla dzieci z rodzin polskich zamieszkałych we Lwowie i okolicach. Towarzystwo samo ponosi koszty związane z zakwaterowaniem dzieci, wyżywieniem oraz transportem.

W celu zdobycia funduszy na pokrycie tych kosztów, członkowie Towarzystwa kwestują przy kościołach, sprzedają cegiełki oraz proszą o wsparcie różne instytucje.

Wszystkim, którzy chcieliby podarować tym dzieciom choć

częstkę polskich wakacji nad morzem, podajemy numer konta bankowego naszego Towarzystwa, na który można wpłacać datki:

PKO BP o/Sopot 10201882-55765-270-1

Jednocześnie chcielibyśmy poinformować, że 25 lipca przyjedzie grupa 25 dzieci, które spędzą swe wakacje w bazie harcerskiej na Morenie przy Jaśkowej Dolinie w Gdańsku. Zapraszamy także w niedzielę, 5 sierpnia br. na godz. 12.00 do kościoła św. Jana w Gdańsku na występ artystyczny młodych gości ze Lwowa połączony z kwestą na cele kolonii.

(rk)

Po naszych artykułach

W artykule „Szykanowana komisja”, opublikowanym w nr 6 „Magazynu S” posłużyliśmy się nazwą Specjalistyczny Psychiatryczno-Neurologiczny ZOZ w odniesieniu do szpitala na gdańskim Srebrzysku. Aktualna nazwa szpitala, obowiązująca od 1 stycznia br. brzmi: Wojewódzki Szpital Psychiatryczny im. prof. Tadeusza Bilikiewicza.

Na skutek nieporozumienia w tekście znalazło się także zdanie, sugerujące, jakoby dyrekcja cenzurowała korespondencję wychodzącą ze szpitala.

Za niedopatrzenie przepraszamy.

Jarosław Wierchołowski

Liczby

■ 50-metrową panoramę Gdańska z Góry Gradowej, najwyższego punktu w mieście, namalowały 2 czerwca dzieci. Panorama ma około 60 cm wysokości i składa się z kilku części, które przedstawiają przemysłową część Gdańska, Śródmieście oraz Stare i Główne Miasto.

■ 100 tys. zgonów rocznie w Polsce ma związek z paleniem papierosów, jak wynika z szacunków Światowej Organizacji Zdrowia. Według danych Demoskopu do palenia przyznawało się około 34 proc. Polaków powyżej 15 roku życia – 44 proc. mężczyzn i 24 proc. kobiet, co w sumie stanowi około 10 mln osób.

■ 9 mld zł wyniosła wartość polskiego eksportu. 70 proc. polskich towarów trafiło na rynki Unii Europejskiej. O ponad 3 mld USD import przewyższał eksport.

■ 2,87 mln osób pozostaje bez pracy. Stopa bezrobocia spadła z 15,9 proc. do 15,8 proc.

■ 38 proc. Polaków, jak wynika z badań OBOP-u, nie ma specjalnych zabezpieczeń mieszkania lub domu przed włamaniem. Specjalne zamki w drzwiach i psy to najpopularniejsze sposoby na włamywaczy.

■ 700 mln zł rocznie według sondażu dziennika „Pravo i Gospodarka” może wynosić w Polsce wartość kradzionej w Polsce energii elektrycznej.

■ 51 dni biegł do Rzymu na spotkanie z papieżem Janem Pawłem II listonosz z Mazur. Krzysztof Dudziś chciał w ten sposób uczcić drugą rocznicę pobytu w Elku Ojca Świętego.

Bezpieczeństwo

Więcej uprawnień dla policji

Prawie 40 proc. badanych przez Pentor Polaków uważa, że w ostatnim czasie policja zwalcza przestępczość bardziej energicznie. 45 proc. jest zdania, że nic się pod tym względem nie zmieniło. Sejm przyjął ostatnio ustawę rozszerzającą uprawnienia policji. Wbrew przestrogom niektórych posłów, że policja może nadużywać swoich uprawnień, 46 proc. ankietowanych uważa, że to dobrze, iż policja będzie miała prawo do kontroli korespondencji, kont bankowych oraz zbierania informacji o poglądach, życiu seksualnym i nałogach osób podejrzanych o przestępstwo. 47 proc. badanych jest przeciwnych przyznawaniu większych uprawnień policji.

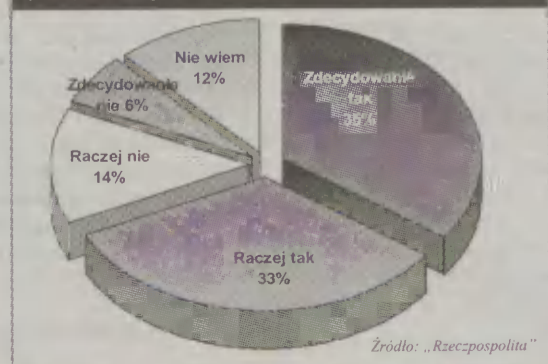
Gospodarka

Inwestować za granicą

Polscy przedsiębiorcy niechętnie inwestują za granicą, szczególnie w krajach rozwiniętych, ponieważ trudno tam być konkurencyjnym. Częściej zdarzają się inwestycje na rynkach wschodnich.

Prawie 70 proc. osób, które wzięły udział w sondażu PBS-u uważa, że krajowe firmy jednak powinny inwestować za granicą. Co piąty badany jest przeciwnego zdania. Najwięcej przeciwników inwestowania za granicą jest wśród emerytów i rencistów oraz rolników. W tym przypadku powszechne jest przekonanie, że polski kapitał powinien służyć rozwojowi rodzimej gospodarki. Wśród osób, które negatywnie wypowiedziały się na temat polskich inwestycji za granicą, prawie 26 proc. uzasadnia to także niskimi kapitałami naszych firm. 20 proc. respondentów uważa, że inwestycje za granicą nie przyniosą Polsce wymiernych korzyści w postaci podatków.

Czy polskie firmy powinny inwestować za granicą?



Demografia

Starzejemy się

Od połowy XX wieku w zamożnej Europie i w Stanach Zjednoczonych przybywa ludzi w podeszłym wieku. W 2025 roku więcej niż 15 proc. ludności świata będzie miała ponad 60 lat. Najwięcej ludzi po sześćdziesiątce będą liczyli Japonia i Włochy – 33 proc. ogółu ludności. W Niemczech liczba ta dojdzie do 22 proc. a w USA do 25 proc. W 2000 roku w Europie odsetek 60-latków wynosił: w Szwecji – 22,1 proc., w Niemczech – 20,7 proc., w Wielkiej Brytanii – 20,5 proc., we Francji 20 proc., w Holandii – 17,7 proc.

W ciągu ostatnich lat w Polsce spada liczba urodzeń. Na początku lat 80. rodziło się 700 tys. dzieci rocznie. W 1998 roku liczba urodzeń spadła do 400 tys. W 1999 roku po raz pierwszy doszło do ujemnego przyrostu naturalnego. Przewiduje się, że w 2030 roku liczba ludności Polski spadnie do 30 mln, a w 2050 roku do 20 mln, jeżeli dzisiejsza tendencja się utrzyma.

Około 2020 roku dojdzie do nałożenia się dzisiejszego niżu demograficznego, który wejdzie w wiek produkcyjny, na przechodzący na



emeryturę wyż lat powojennych. W 2030 roku co trzeci mieszkaniec Polski będzie powyżej 60 roku życia.

Malejący stosunek liczby czynnych zawodowo do emerytów może wywołać poważne komplikacje w systemie ubezpieczeń społecznych nie tylko w Polsce. We

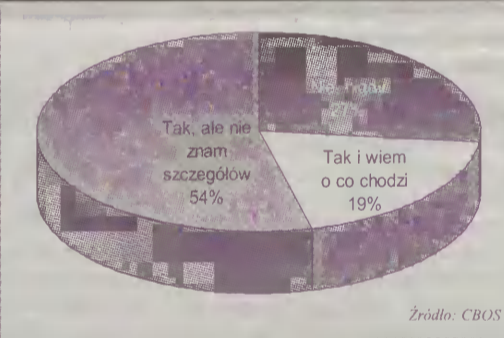
Francji na jednego emeryta przypadało tylko 2,5 pracujących, w Finlandii ponad 3. Za 40 lat we Francji 7 emerytów będzie musiało utrzymać 10 zatrudnionych. Przy utrzymaniu obecnego systemu w Niemczech w 2040 roku na świadczenia emerytalne trzeba będzie wydać 47 proc. PKB.

Zdrowie

Więcej informacji dla pacjentów

Jak wynika z sondażu przeprowadzonego przez SMG/KRC, zdecydowana większość (60 proc.) Polaków potrzebuje informacji o tym, gdzie można leczyć się bezpłatnie. Aż 41 proc. respondentów nie wie, gdzie może leczyć się w ramach ubezpieczenia, 66 proc. nie wie, które usługi są bezpłatne a za które trzeba dopłacać. Tego typu informacje, np. listę placówek świadczących bezpłatne usługi zdrowotne, 63,5 proc. ankietowanych chciałoby znaleźć w prasie codziennej. 30 proc. badanych uważa, że taka akcja byłaby potrzebna dla pacjentów. Za niepotrzebną uważa ją 4,5 proc. ankietowanych.

Czy słyszał(a) Pan (Pani), że w Polsce obowiązują przepisy chroniące prawa pacjentów?



Karta Praw Pacjenta obowiązuje od 1996 roku. Jak pokazują inne badania przeprowadzone przez CBOS, o jej istnieniu wie 54 proc. ankietowanych. Co piąty Polak jest zorientowany w jej treści. Prawie 30 proc. o takiej karcie nie słyszał.

Praca

Absolwentom trudniej o pracę

W czerwcu tego roku prawie 400 tys. absolwentów szkół zawodowych, średnich i wyższych rozpocznie poszukiwanie swojej pierwszej pracy. Niestety, jeżeli powtórzy się sytuacja z ubiegłego roku, zatrudnienia nie znajdzie prawie co drugi z nich. Już od kilku lat największe problemy ze znalezieniem pracy mają absolwenci szkół policealnych i średnich zawodowych oraz zawodówek. W ubiegłym roku to oni stanowili 76 proc. ogółu bezrobotnych absolwentów (127 tys.). W tym samym czasie bez pracy pozostawało 19 tys. magistrów. Ogromne kłopoty ze znalezieniem pracy będą mieli młodzi ludzie, którzy ukończyli szkoły średnie z dyplomem sprzedawcy,

handlowca lub ekonomisty. Coraz mniej ofert pracy jest dla osób związanych ze specjalnością turystyczną, rolniczą i leśną.

Powszechnie uważa się, że ukończone studia ułatwiają znalezienie pierwszej pracy. Niestety nawet z dyplomem coraz trudniej o pracę. Z raportu przeprowadzonego przez „Rzeczpospolitą” wynika, że na rynku pracy coraz mniej potrzebni są specjaliści od marketingu i zarządzania. O pracę trudno także absolwentom studiów humanistycznych.

Na pewno przez najbliższe lata warto studiować informatykę i kierunki związane z nowoczesnymi technologiami. W wielu przypadkach pracodawcy absolwentom sta-

Integracja

Praca w Unii

23 proc. ankietowanych przez CBOS Polaków byłoby zainteresowanych podjęciem pracy w którymś z państw Unii Europejskiej. 13 proc. stwierdziło, że z pewnością spróbuje podjąć pracę w UE, 10 proc. prawdopodobnie.

Spśród czeskich respondentów jedynie 4 proc. na pewno będzie chciało pracować w jednym z krajów Unii, 8 proc. deklaruje, że będzie próbować. Na Węgrzech 7 proc. ankietowanych jest zdecydowanych na pracę w UE. Tyle samo Węgrów będzie próbowało podjąć pracę w Unii.

Ankietowani najczęściej chcieliby pracować w Niemczech (48 proc. Polaków, 43 proc. Czechów, 40 proc. Węgrów i 32 proc. Litwinów).

wiąją dodatkowe wymagania: wcześniejsza praktyka, dodatkowe kursy itp., co dodatkowo utrudnia znalezienie pracy.

Pieniądze



W maju 2001 r. przeciętna płaca brutto w przedsiębiorstwach (bez wypłat z zysku) wynosiła w Polsce **2167,82 zł**

Szukam pracy

Autoprezentacja

Starożytny mówca nie uczył się na pamięć całości swoich wystąpień. Opanowywał on pamięciowo pewne stałe elementy przemówienia, aby nie być zaskoczonym sytuacją publicznego wystąpienia. Szukając pracy będziemy często zmuszeni do nieprzewidzianego publicznego przedstawienia swoich zalet. Może tak się zdarzyć w czasie spotkania towarzyskiego i zawodowego, w trakcie niezaplanowanego kontaktu z przedstawicielem firmy. Dobrze, żebyśmy mieli opanowane na pamięć krótkie wystąpienie, w którym umiemy siebie zareklamować.

Tytuły i uzdolnienia

Treść krótkiej autoprezentacji zależy od naszego doświadczenia zawodowego. Jeśli możemy się pochwalić zajmowanymi ostatnio stanowiskami, umieszczamy w takiej reklamówce swój tytuł zawodowy, zestaw ogólnych kwalifikacji i dokładniejszy opis poszczególnych umiejętności. Na przykład: Nazywam się Anna K., jestem licencjonowanym pilotem wycieczek zagranicznych (tytuł zawodowy), posiadam pełną znajomość obsługi grup turystycznych (kwalifikacje ogólne), ze szczególnym uwzględnieniem wycieczek niemieckojęzycznych i dodatkowymi uprawnieniami do oprowadzania grup po Zamku Malborskim (kwalifikacje szczegółowe). Jeśli nie mamy takiego doświadczenia zawodowego jak Anna K., sięgamy do wiedzy o naszych zasobach, jakie stanowią predyspozycje i szczególne cechy charakteru. Wówczas nasza prezentacja brzmiałaby następująco: Nazywam się Wojciech P., w tym roku skończyłem z wyróżnieniem technikum samochodowe i ubiegam się o pracę kierowcy. Jestem osobą spostrzegawczą, szybko reagującą, o dużym stopniu koncentracji. Moje szczególne zdolności to obsługa maszyn, kierowanie różnego rodzaju pojazdami oraz ich naprawa.



RYS. MARIAN MŁOTCHA

Przedstawione tu wystąpienia są całkowicie różne. Powinno łączyć je jedno: zakończenie. Wspominaliśmy już o tym, że nie powinniśmy zamykać sobie drogi do wznowienia żadnego kontaktu. Dlatego każde wystąpienie, każdą rozmowę kończymy niezmiennie: kiedy mógłbym (mógłabym) umówić się z Panem (z Panią), aby omówić dokładniej moje predyspozycje do tej pracy? Albo: czy mógłbym (mógłabym) zadzwonić w przyszłym tygodniu, aby...

W ubiorze złoty środek

Do szczegółowych zasad dotyczących autoprezentacji wrócimy przy omawianiu rozmowy kwalifikacyjnej. Teraz warto wspomnieć o paru ogólnych zasadach. Pierwszą jest wygląd. Nie może on zrażać do nas rozmówcy. Powinno być oczywiste (niestety, okazuje się, że nie jest to oczywiste dla wszystkich!), że na spotkanie idziemy czysti. Natomiast to, co można nazwać pielęgnacją upiększającą, czyli makijaż, malowanie paznokci, powinno być stonowane. Dla kobiet odpowiedni będzie prosty strój, delikatny makijaż i łagodna kolorystyka lakieru do paznokci. Panowie powinni pamiętać przynajmniej o starożytnym przysło-

wiu: „Ładnie pachnie, kto nie pachnie wcale”. Powinniśmy pamiętać, że osoba głęboko do nas uprzedzona będzie niewrażliwa na treść naszej wypowiedzi. A zniechęcić do naszej osoby może zarówno niewłaściwy (niestosowny) wygląd, jak i zachowanie – np. nazbyt swobodne, z przesadną gestykulacją.

Lubimy podobnych

Z prowadzonych nieustannie badań psychologicznych można wysnuć wnioski, że lubimy osoby, które mają poglądy podobne do naszych, zachowują się podobnie do nas i wyglądają podobnie. Lubimy także te, które wyróżniają się imponującymi nam umiejętnościami, cechami lub zdolnościami. Lubimy wreszcie te osoby, które nas lubią. Być może spostrzeżenia te nie wydają się szczególnie odkrywcze, ale jeszcze trzeba znać sposoby na ich zastosowanie. Starożytni mówcy zaczęli często krótko przemówienie od wyrażenia pochwał dla słuchaczy. Ten sposób bardzo skutecznie potrafi zjednywać ludzką życzliwość. A jeśli nie zjedna? – Cóż, mówią niektórzy psycholodzy, to już tajemnicza sprawa. Po prostu jakaś chemia.

Elżbieta Banecka

Walne Zebranie Delegatów SKPO

Ostatnie w tej kadencji

W dniach 31 maja – 1 czerwca br. w Łebie odbyło się coroczne sprawozdawcze Walne Zebranie Delegatów Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność”. Ostatnie w kadencji 1998-2002.

Rada Sekcji przedstawiła sprawozdanie ze swojej działalności. Ta działalność to przede wszystkim cykliczne spotkania, na których omawiane są występujące w firmach problemy, relacje z pracodawcami, procesy zmian oraz ich skutek dla pracowników. Umożliwia ona korzystanie ze wspólnych doświadczeń, wzajemną naukę. Pozwala też zwrócić uwagę na zagrożenia. To największa wartość tych spotkań.

Sekcja funkcjonując w strukturach branżowych przygotowuje własne stanowiska dot. zmian prawa, kodeksu pracy, materii układów zbiorowych. Niezwykle istotnym zagadnieniem jest współpraca ze związkami pracodawców, nie tylko w kraju, ale również na forum międzynarodowym. Chodzi o to, aby we wszyst-

kich kwestiach istotnych dla branży głos polskiego rządu, pracodawców oraz organizacji związkowych brzmiał wspólnie – mimo różnic. Wyrazem tego jest m.in. pierwsza wspólna konferencja Europejskiej Federacji Metalowców, pracodawców i przedstawicieli rządu w Brukseli dotycząca przyszłości europejskiego przemysłu okrętowego czy integracji z Unią Europejską. Jej konsekwencje będą miały zasadnicze znaczenie dla branży, załóg oraz w przyszłości dla ponadzakładowych, sektorowych układów zbiorowych. Delegaci przyjęli sprawozdania i udzielili Radzie Sekcji absolutorium.

Przewodniczący Sekcji Dariusz Adamski reprezentuje „Solidarność” w Komitecie Stoczniowym EMF. Zajmuje się on stałym monitorowaniem sytuacji w sektorze w Europie i świecie. Żaden zakład, żaden kraj nie funkcjonuje na bezludnej wyspie. Wszystko co dzieje się na rynku globalnym, dotyka także bezpośrednio członków naszego Związku.

Ważnym elementem WZD była prezentacja prof. Jerzego Bielińskiego z Politechniki Gdańskiej, dot. analizy sytuacji w przemyśle okrętowym w Polsce, w Europie i na świecie. Zaprezentowana została aktualna ocena polskich stoczni, porównano wskaźniki rentowności i opłacalności kontraktów, omówiono również niezbędne, konieczne zmiany restrukturyzacyjne. Właściwe przeprowadzenie tych procesów daje jedyną gwarancję bezpieczeństwa miejsc pracy.

Sekcja zrzesza większość zakładów branży okrętowej (stoczni, zakładów kooperujących). Funkcjonowanie Sekcji to doskonały instrument wiedzy i wymiany doświadczeń nie tylko w ramach przemysłu stoczniowego, ale również wielu zakładów branży metalowej w Polsce i na świecie. Myśląc o przyszłości, o porządnym wykonywaniu swoich obowiązków nikomu nie wolno ograniczać się tylko do problemów własnego zakładu – bo sprowadzi się tylko do przysłowiowego dzielenia cebuli.

Marek Lewandowski

HISTORIA.

Układ Sikorski-Majski

Z dbałości

o polskich zesłańców

Po upływie 60 lat od zawarcia układu Sikorski-Majski można stwierdzić, że układ ten, wznowiający stosunki polsko-sowieckie, był wówczas potrzebą chwili. W tym czasie, kiedy wojska niemieckie posuwały się w głąb Związku Sowieckiego, dla tego kraju liczył się każdy sojusznik. Natomiast dla rządu polskiego była to doskonała okazja do upomnienia się u Stalina o los wielu tysięcy Polaków deportowanych po 17 września 1939 r. z terenów wschodnich Rzeczypospolitej na dalekie terytoria państwa sowieckiego.



FOT. ARCHIWUM AM

Polacy przybywający do miejsca formowania się Armii Polskiej w okręgu orenburskim, jesień 1941 r.

Do wznowienia stosunków z państwem, z którym Polska pozostawała w stanie niewypowiedzianej wojny i które wspólnie z Niemcami hitlerowskimi dokonało jej rozbioru, namawiał rząd polski w Londynie sam premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill, który obawiał się, że osłabiona atakiem niemieckim Moskwa zdecyduje się na zawarcie kapitulacyjnego układu z Hitlerem, co stanowiłoby duże zagrożenie dla Anglii i jej sojuszników.

Rząd polski zaakceptował układ, choć trzech członków rządu przeciwnych mu podał się do dymisji. Sprzeciw ten nie był wymierzony w sam układ, ale w brak zgody ze strony Związku Sowieckiego do przywrócenia po wojnie wspólnej granicy ustalonej traktatem ryskim z 1921 r. Z tego też powodu negatywne stanowisko co do układu przyjął prezydent Władysław Raczyński. Gen. Sikorski został zatem zmuszony do samodzielnego zawarcia układu bez akceptacji prezydenta RP. Nastąpiło to 30 VII 1941 r. w Londynie w siedzibie Foreign Office. Układ Sikorski-Majski wznowiający stosunki polsko-sowieckie podpisali: premier Rządu Polskiego na Emigracji i jednocześnie Naczelnym Wódcą gen. Władysław Sikorski oraz Iwan Majski, ambasador Związku Sowieckiego w Wielkiej Brytanii. Obecni byli przy tym premier Churchill i brytyjski minister spraw zagranicznych Anthony Eden.

Układ składał się z pięciu rozdziałów i dwóch tajnych protokołów. Już w pierwszym rozdziale Związek Sowiecki uznał, że jego traktaty podpisane z Niemcami w 1939 r. o rozbiórce Polski utraciły moc prawną i że Polska nie jest związana z jakimkolwiek trzecim państwem żadnym układem zwróconym przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Nie było w nim ani słowa o przyszłej wspólnej granicy. W następnych rozdziałach mowa była o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych i obustronnym zobowiązaniu do udzielania sobie pomocy w walce przeciwko Niemcom hitlerowskim. Związek Sowiecki wyrażał zgodę na tworzenie na swoim terytorium Armii Polskiej, która pod względem operacyjnym podlegała Naczelnemu Dowództwu Związku Sowieckiego. Układ miał wchodzić w życie natychmiast po podpisaniu i nie podlegał ratyfikacji.

Z dołączonych do układu dwóch tajnych protokołów, pierwszy mówił o różnych rozszereżeniach o charakterze tak publicznym, jak prywatnym, które rozpatrywane miały być w dalszych rokowaniach, drugi zaś był istotniejszy w całym układzie, gdyż poruszał sprawę ludności polskiej deportowanej do Związku Sowieckiego. W nim to Moskwa zobowiązywała się, z chwilą przywrócenia stosunków dyplomatycznych, do udzielenia amnestii wszystkim obywatelom polskim, którzy byli pozbawieni swobody na terytorium państwa sowieckiego jako jeńcy wojenni bądź z innych powodów.

Po wejściu w życie tego układu, zgodnie z jego treścią, została zawarta umowa ze stroną sowiecką o utworzeniu Armii Polskiej na terytorium Związku Sowieckiego.

Choć dzięki układowi udało się wydostać z Rosji sowieckiej tylko około 10 proc. wszystkich deportowanych, to jednak nie wiemy, czy w ogóle kogokolwiek udało się uratować, gdyby nie doszło do tego porozumienia. Dalszy rozwój wydarzeń wskazuje, że nie byłoby już takiej szansy, jaka pojawiła się właśnie tamtego roku. Ten fakt należy sobie dobrze uświadomić.

Ali Miśkiewicz

Z sądu pracy



5 czerwca Sąd Okręgowy w Gdańsku wydał wyrok w sprawie zwolnionych bezprawnie z pracy dwóch pracowników Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. św. Antoniego Padewskiego. Zwolnione kasjerki zostały przywrócone do pracy na dotychczasowe stanowiska, sąd postanowił także o przyznaniu im należnych wynagrodzeń wraz z odsetkami za okres pozostawania bez zatrudnienia. Prawnik Zarządu Regionu Gdańskiego „S” mecenas Iwona Jarosz-Lipkowska, reprezentująca poszkodowane przed sądem, zwróciła uwagę na fakt, iż obie pracownice w sposób nienaganny wykonywały swoje obowiązki pracownicze, zostały zwolnione z naruszeniem prawa, zaś ich zwolnienie związane było z założeniem przez powódki związku zawodowego w sytuacji jawnej wrogości członków zarządu SKOK-u.

(jw)

Zapraszamy pracowników Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych do nawiązania kontaktu z Komisją Zakładową NSZZ „Solidarność” w SKOK im. św. Antoniego Padewskiego w celu utworzenia komisji międzyzakładowej. Kontakt z Małgorzatą Wiecką lub Barbarą Szemraj pod nr. tel. 522-12-13.

Przeciwni sędziemu Węglowskiemu

Oświadczenie

Orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2001 r. stwierdziło, iż sędzia Andrzej Węglowski z Sądu Rejonowego z Gdyni skazując w 1986 r. Józefa Raszewskiego za przewóz w bagażniku samochodu świni z wymalowanym na niej hasłem „Ja głosuję” nie sprzeniewierzył się niezawisłości sędziowskiej.

Dla nas, osób skazanych w latach 1981-88 i zrzeszonych w Stowarzyszeniu „Godność”, to orzeczenie jest dowodem, że w środowisku sędziowskim najważniejsze funkcje decyzyjne piastują ludzie o mentalności i poglądach sędziego A. Węglowskiego. Zabezpieczenie sobie samobrony i tajności rozpraw świadczy dobitnie o tym fakcie. Środowisko to jest także odporne na jakąkolwiek krytykę.

Dbałość o interesy korporacyjne posunięta jest do tego stopnia, że dotąd żaden sędzia orzekający w latach 1981-89 w procesach politycznych nie został pozbawiony prawa wykonywania funkcji sędziowskiej ani też nie został pozbawiony uprawnień emerytalnych wynikających z przejścia w stan spoczynku. W stosunku do sędziów orzekających w sprawach politycznych w latach 1981-89 ustawa O odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, którzy w latach 1944-89 sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej, jest martwa. Świadczy to też dobitnie o nieposzanowaniu prawa przez środowisko, które powinno wzorowo je wypełniać. Świadczy to także a słabości nadzoru Krajowej Rady Sądownictwa, która unika zajęcia zdecydowanego stanowiska w tej sprawie. Przy obecnym stanie prawa nadzór ministra sprawiedliwości nad tym środowiskiem jest bardzo ograniczony.

W tej sytuacji odpowiedzialność za właściwe egzekwowanie tej ustawy spada, naszym zdaniem, na ciała kontrolne parlamentu.

Gdańsk, 8 czerwca 2001 r.

Czesław Nowak
prezes Stowarzyszenia „Godność”

Grudzień 1970

Znowu przełożono

19 czerwca br. po raz kolejny nie udało się rozpocząć procesu w sprawie masakry robotników w grudniu 1970 roku na Wybrzeżu. Sąd musiał odroczyć rozprawę, gdyż nowi obrońcy generała Jaruzelskiego nie zdołali przestudiować akt sprawy i przygotować się do obrony.

W związku z przerwą wakacyjną następna rozprawa odbędzie się dopiero we wrześniu br. Mecenas Tadeusz Kilian, oskarżyciel społeczny w procesie uważa to za kolejny element celowej gry na zwłokę ze strony oskarżonego. Teoretycznie obrońcy mogą zmieniać się jeszcze wiele razy, mogą też mieć wciąż za mało czasu na zapoznanie się z wielotomowymi aktami. Jak to postępowanie ma się do deklaracji Jaruzelskiego, że zależy mu na zakończeniu procesu? Cóż, o prawdziwości autora stanu wojennego i szczerości jego intencji Polacy wiedzą aż za wiele.

(jw)

Wypowiedzenie zmieniające

Wypowiedzenie zmieniające jest oświadczeniem woli pracodawcy, zawierającym wypowiedzenie dotychczasowych warunków pracy lub płacy (albo obu tych kategorii łącznie) i propozycję nowych. W zależności od zachowania pracownika skutkuje ono zmianą albo rozwiązaniem stosunku pracy.

Przedmiotem wypowiedzenia zmieniającego są warunki pracy i płacy, a więc np. miejsce świadczenia pracy, rodzaj pracy, rozkład czasu pracy, wynagrodzenie. Nie można zmienić w ten sposób innych elementów treści umowy, np. rodzaju umowy albo terminu jej rozwiązania. Należy jednak zaznaczyć, że nie każda zmiana, np. czasowe do 3 miesięcy powierzenie innej pracy (nie powodujące obniżenia wynagrodzenia i odpowiadające kwalifikacjom pracownika) wymaga wypowiedzenia zmieniającego.

Aby pismo pracodawcy zostało uznane za wypowiedzenie zmieniające, w treści musi znaleźć się jednocześnie wypowiedzenie dotychczasowych warunków i zaferowanie nowych. Oświadczenie woli pracodawcy, określające nowe zasady wynagradzania, nie jest wypowiedzeniem zmieniającym, jeżeli nie zawiera oświadczenia o wypowiedzeniu dotychczasowych warunków umowy o pracę i propozycji ich zmiany. Jeżeli bowiem nie ma tych dwóch elementów, to czynność pracodawcy, który oświadcza pracownikom, że będą inaczej wynagradzani, może być jedynie traktowana jako propozycja zmiany umów o pracę w drodze porozumienia stron.

Wypowiedzenie warunków pracy lub płacy musi być dokonane w

formie pisemnej. Do wypowiedzenia zmieniającego mają odpowiednie zastosowanie przepisy o wypowiedzeniu definitywnym umowy o pracę, co oznacza, że dokonując wypowiedzenia zmieniającego, pracodawca musi dopełnić także inne warunki formalne, jakie są wymagane przy wypowiedzeniu definitywnym, tj. przy wypowiedzeniu umowy na czas nieokreślony podać przyczynę wypowiedzenia oraz przeprowadzić odpowiednie konsultacje ze związkiem zawodowym.

Pracownik może zaaprobować albo odmówić przyjęcia nowych warunków pracy i płacy. W razie gdy nie wyraża zgody na zmiany, powinien – zgodnie z pouczeniem zawartym w piśmie wypowiadającym warunki – przed upływem połowy okresu wypowiedzenia złożyć oświadczenie o odmowie przyjęcia warunków. Gdyby w treści pisma pracodawca nie umieścił takiego pouczenia, pracownik może złożyć odmowę do końca okresu wypowiedzenia. Odmowa przyjęcia warunków prowadzi, po upływie okresu wypowiedzenia, do rozwiązania umowy o pracę, bez konieczności jakichkolwiek dalszych działań ze strony pracodawcy.

Jeśli pracownik zgadza się na nowe warunki, następuje zmiana umowy w części, jakiej dotyczyło wypowiedzenie zmieniające. Umowa, choć zmieniona, stanowi nadal podstawę kontynuacji stosunku pracy.

Na podstawie art. 43 kp warunki pracy i płacy można wypowiedzieć pracownikowi, któremu brakuje nie więcej niż dwa lata do osiągnięcia wieku emerytalnego i mającemu staż pracy umożliwiający przejście na emeryturę z osiągnięciem tego

wieku, choć w stosunku do pracowników w wieku przedemerytalnym generalnie obowiązuje zakaz dokonywania wypowiedzeń. Jednak ze względu na szczególną ochronę stosunku pracy tej kategorii pracowników dokonanie wypowiedzenia zmieniającego jest możliwe tylko w sytuacjach określonych powołanym przepisem.

Dodatkowo na mocy art. 6 ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. z 1990 r. nr 4, poz. 19 ze zm.) w razie odpowiedniego zmniejszenia stanu zatrudnienia spowodowanego zmianami organizacyjnymi, produkcyjnymi albo technologicznymi w zakładzie pracy, wypowiedzenie warunków pracy i płacy możliwe jest także w stosunku do innych pracowników, których stosunek pracy podlega szczególnej ochronie, tj.:

■ kobiet w ciąży oraz przebywających na urlopie macierzyńskim,

■ członków zarządu oraz komisji rewizyjnej zakładowej organizacji związkowej oraz rady pracowniczej,

■ społecznych inspektorów pracy.

Warunkiem dokonania wypowiedzenia tym grupom pracowniczym jest – wynikający ze zmian dokonywanych w zakładzie – brak możliwości ich zatrudnienia na dotychczasowych stanowiskach.

Jeżeli w wyniku wypowiedzenia zmieniającego wynagrodzenie pracowników, o których mowa wyżej, ulegnie obniżeniu, to wówczas przysługuje im dodatek wyrównawczy.

Tomasz Wiecki

Układy zbiorowe pracy

Jak zarejestrować

Od 5 maja obowiązuje rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z 4 kwietnia 2001 r. w sprawie trybu postępowania w sprawie rejestracji układów zbiorowych pracy, prowadzenia rejestracji układów i akt rejestrowych oraz wzorów klauzul rejestracyjnych i kart rejestrowych (Dz. U. nr 34, poz. 408).

Strona układu zbiorowego pracy musi go zarejestrować po złożeniu wniosku o ściśle określonej – w nowym rozporządzeniu – treści oraz na podanym przez nie kwestionariuszu. Jeśli będzie chciała, może również zgłosić do rejestru pewne fakty zachodzące w trakcie funkcjonowania układu.

Rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z 4 kwietnia 2001 r. w sprawie trybu postępowania w sprawie rejestracji układów zbiorowych pracy, prowadzenia rejestru układów i akt rejestrowych oraz wzorów klauzul rejestracyjnych i kart rejestrowych (Dz. U. nr 34, poz. 408) wydano w celu wykonania upoważnienia z art. 241 (11) § 6 kodeksu pracy. Uchyła ono poprzedni akt o podobnym tytule z 15 listopada 1994 r. (Dz. U. nr 123, poz. 606).

Rejestr układów zbiorowych pracy składa się ze zbioru układów oraz odrębnych dla każdego układu: karty rejestrowej i akt rejestrowych. Z inicjatywy jednej z układających się stron zgłasza się je: w MPiPS – ponadzakładowe, u okręgowego inspektora pracy – zakładowe. Wniosek powinien określać m.in. datę, miejsce zawarcia, termin wejścia w życie i strony układu, ich siedziby i adresy do korespondencji. Powinien wskazywać również stopień realizacji wymogów koniecznych do zawarcia układu, obszar jego obowiązywania i liczbę osób nim objętych.

Do wniosku należy dodać załączniki, np.: egzemplarze układu z oryginalnymi podpisami stron w odpowiednich ilościach; pełnomocnictwa osób zawierających układ w imieniu uprawnionych organów; odpis orzeczenia sądu stwierdzającego reprezentatywność organizacji związkowej; wyciąg z rejestru organizacji związkowych lub pracodawców; wyciąg z ich statutów, wskazujący organ właściwy do zawarcia układu.

Jeśli wniosek nie spełnia wymienionych warunków formalnych, organ rejestrowy zwraca go zain-

teresowanemu z pisemnym uzasadnieniem odmowy rozpatrzenia. W pewnych wypadkach może zażądać jego uzupełnienia. W pozostałych musi natomiast zarejestrować układ, co następuje przez zamieszczenie na nim klauzuli rejestracyjnej i suchej pieczęci. Jeden egzemplarz układu pozostaje w zbiorze układów.

Na wniosek zainteresowanych do rejestru układów mogą być wpisywane inne informacje o faktach zaistniałych w trakcie jego obowiązywania, np.: jego wypowiedzenia czy rozwiązania; podziału, połączenia, rozwiązania się lub likwidacji organizacji albo innych podmiotów, które zawarły układ; przejścia praw i obowiązków strony zawartego układu ponadzakładowego na innego ministra lub centralny organ administracji rządowej; zawieszenia stosowania układu. Niektóre dane organ rejestrowy musi wpisać sam, z urzędu. Dotyczy to rozszerzenia przez ministra pracy stosowania układu na podstawie art. 241 (18) kp; uchylecia rozszerzenia stosowania układu i wykreślenia układu z rejestru.

**Miesięcznik ZR NSZZ „S”
Pomorza Zachodniego
„Jedność”, nr 3/2001**

Urlopy wypoczynkowe

Urlop wypoczynkowy jest uprawnieniem pracownika do okresowego, odpłatnego zwolnienia od pracy, stanowi formę prawa pracownika do wypoczynku i służy regeneracji jego sił

Prawo do urlopu przysługuje niezależnie od woli stron stosunku pracy, oznacza to, że pracownik nie może się jego zrzec. Roszczenia pracowników o urlop wypoczynkowy, chociaż mają charakter roszczeń niemajątkowych, z mocy art. 291 par. 1 kp ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym stały się wymagalne. Bieg przedawnienia roszczenia pracownika o urlop wypoczynkowy rozpoczyna się ostatniego dnia roku kalendarzowego, w którym pracownik uzyskał prawo do urlopu.

Okres pracy wymagany do nabycia pierwszego urlopu wypoczynkowego wynosi 6 miesięcy, zaś jego wymiar jest proporcjonalny do przeprowadzonego okresu i wynosi połowę wymiaru urlopu należnego pracownikowi po upływie pierwszego roku pracy.

Zgodnie z art. 154 kp wymiar urlopu wynosi 18 dni roboczych po roku pracy, 20 dni po 6 latach pracy oraz 26 dni po 10 latach pracy. Za dni robocze uważa się wszystkie dni, z wyjątkiem niedziel oraz świąt określonych w odrębnych przepisach. Przepis ten wprowadza też zasadę, iż dni wolnych od pracy, wynikających z rozkładu czasu pracy w pięciodniowym tygodniu pracy, nie wlicza się do urlopu.

Do okresu zatrudnienia, od którego zależy prawo do urlopu i wymiar urlopu, wlicza się okresy poprzedniego zatrudnienia, bez względu na przerwę w zatrudnieniu oraz sposób ustania stosunku pracy. Do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu, wlicza się także okresy nauki, a mianowicie z tytułu ukończenia:

1) zasadniczej lub innej równorzędnej szkoły zawodowej – przewidziany programem nauczania czas trwania nauki, nie więcej jednak niż 3 lata,

2) średniej szkoły zawodowej – przewidziany programem nauczania czas trwania nauki, nie więcej niż 5 lat,

3) średniej szkoły zawodowej dla absolwentów zasadniczych (równorzędnych) szkół zawodowych – 5 lat,

4) średniej szkoły ogólnokształcącej – 4 lata,

5) szkoły policealnej – 6 lat,

6) szkoły wyższej – 8 lat.

Okresy nauki, o których mowa w punktach 1-6, nie podlegają sumowaniu.

Jeżeli w trakcie roku kalendarzowego dochodzi do rozwiązania stosunku pracy, to pracownikowi, z którym rozwiązano umowę o pracę, przysługuje urlop:

1) u dotychczasowego pracodawcy – w wymiarze proporcjonalnym do okresu przepracowanego u tego pracodawcy w roku ustania stosunku pracy, chyba że przed ustaniem tego stosunku pracownik wykorzystał urlop w przyszłym roku kalendarzowym,

2) u kolejnego pracodawcy – w wymiarze:

a) proporcjonalnym do okresu pozostałego do końca danego roku kalendarzowego – w razie zatrudnienia pracownika na czas nieokreślony,

b) proporcjonalnym do okresu zatrudnienia – w razie zatrudnienia pracownika na czas określony lub na czas wykonania określonej pracy, który kończy się z upływem danego roku kalendarzowego.

Jednakże pracownikowi, który przed ustaniem stosunku pracy w ciągu roku kalendarzowego wykorzystał urlop w wymiarze wyższym niż wynikający z punktu 1, przysługuje u kolejnego pracodawcy urlop w odpowiednio niższym wymiarze; łączny wymiar urlopu w roku kalendarzowym nie może być jednak niższy niż wynikający z okresu przepracowanego w tym roku u wszystkich pracodawców.

Zgodnie z art. 161 kp pracodawca jest obowiązany udzielić pracownikowi urlopu w tym roku kalendarzowym, w którym pracownik uzyskał do niego prawo. Urlopy powinny być udzielane zgodnie z planem urlopów. Plan urlopów ustala pracodawca, w uzgodnieniu z zakładową organizacją związkową, biorąc pod uwagę wnioski pracowników i konieczność zapewnienia normalnego toku pracy. Na wniosek pracownika urlop może być podzielony na części. Co najmniej jedna część urlopu powinna obejmować nie mniej niż 14 dni kalendarzowych.

Artykuł 171 kodeksu pracy przewiduje możliwość zamiany urlopu wypoczynkowego na ekwiwalent pieniężny jedynie w dwóch przypadkach, a mianowicie z powodu:

– rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy,

– powołania pracownika do zasadniczej, okresowej lub zawodowej służby wojskowej, do służby wojskowej w charakterze kandydata na żołnierza zawodowego albo do odbycia przeszkolenia wojskowego trwającego dłużej niż 3 miesiące.

Jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, pracodawca jest zobowiązany również wypłacić pracownikowi ekwiwalent pieniężny w razie niewykorzystania urlopu z powodu skierowania do pracy za granicą.

Za czas urlopu pracownikowi przysługuje wynagrodzenie, jakie by otrzymał, gdyby w tym czasie pracował. Zmienne składniki wynagrodzenia mogą być obliczane na podstawie przeciętnego wynagrodzenia z okresu 3 miesięcy poprzedzających miesiąc rozpoczęcia urlopu; w przypadku znacznego wahania wysokości wynagrodzenia okres ten może być przedłużony do 12 miesięcy.

Tomasz Wiecki

Po naszych publikacjach

Redaktor Wiesława Kwiatkowska
„Magazyn Solidarność”
Szanowna Pani Redaktor,

Bardzo gorzka i w jakiejś mierze krzywdząca dla Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych jest konkluzja Pani artykułu *Kombatant, ale za komunistycznym poręczeniem* („Magazyn Solidarność”, maj 2001): „Martwy papier kontra żywy człowiek”. Dla Czytelnika to sformułowanie oznacza potraktowanie w sposób nieodpowiedzialny i lekceważący jednej z ofiar Grudnia 1970 roku, która powinna uzyskać uprawnień osoby represjonowanej. I choć w artykule nie jest to jasno powiedziane, dla Czytelnika jest jednoznaczne, że negatywnym bohaterem jest urząd administracyjny – a więc Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, który przecież z natury rzeczy powinien występować jako obrońca interesów kombatanckich, a nie ich przeciwnik.

Tymczasem to nie urzędnicy odrzucili wniosek pana Wiesława Barańskiego o przyznanie uprawnień kombatanckich, ponieważ do Urzędu jego dokumenty w ogóle nie wpłynęły. W Urzędzie nie działają takie opisane w artykule „komisje weryfikacyjne”. W ogóle w Urzędzie nie ma żadnej komisji, a nieporozumienie polega – jak mi się wydaje – na nie dość jasnym opisanie w artykule procedury, która obowiązuje przy przyznawaniu uprawnień kombatanta lub osoby represjonowanej (ustawa kombatanka obie kategorie traktuje jednakowo).

Otóż każdy występujący o przyznanie uprawnień musi swój wniosek zaopatrzyć w rekomendację stowarzyszenia właściwego dla danego rodzaju działalności niepodległościowej lub rodzaju represji. Jest to wymóg ustawy kombatanckiej, który w założeniu miałby z jednej strony pomóc składającym wnioski (np. zdobyć potwierdzenia świadków), z drugiej zaś eliminowałby wnioski nieudokumentowane. W opisanym przypadku starania o uprawnienia zakończyły się właśnie na poziomie stowarzyszenia.

Tyle wyjaśnień. Natomiast sprawa przyznania uprawnień osoby represjonowanej panu Wiesławowi Barańskiemu jest nadal otwarta i trzeba ją – w moim przekonaniu – jak najszybciej załatwić, choć trudno to z góry, bez znajomości dokumentów stwierdzić. Być może wystarczy ponowne zwrócenie się do stowarzyszenia. Jednak na pewno niezbędne jest nawiązanie kontaktu przez pana Barańskiego z naszym Urzędem.

Z poważaniem

rzecznik prasowy
Bożena Materska

Od autorki

W mojej długiej pracy dziennikarskiej otrzymywałam różne listy z wysokich urzędów, ale ten jest pierwszym, który sprawił mi prawdziwą przyjemność. Jest w nim bowiem nie tylko troska o dobre imię Urzędu ds. Kombatantów – co zrozumiałe, ale o samych kombatantów – a to o wiele ważniejsze. Spieszę więc wyjaśnić, że artykuł mój nie był skierowany przeciw Urzędowi, lecz przeciwko komisjom weryfikacyjnym na szczeblu wojewódzkim, a konkretnie Komisji Weryfikacyjnej Związku Solidarność Polskich Kombatantów w Gdańsku. Komisja ta wykazała się bowiem bezdusznym biurokratyzmem, co jest tym bardziej dotkliwie, że w swojej nazwie ma słowo „solidarność”.

Jeśli więc napisałam rzecz nieprecyzyjnie i cień sprawy padł na Urząd ds. Kombatantów – przepraszam gorąco. Z pracą Urzędu miałam okazję się zapoznać i można byłoby sobie tylko życzyć, by komisje kombatanckie na szczeblu wojewódzkim pracowały z podobną rzetelnością.

Wiesława Kwiatkowska

Zmiany w kodeksie

25 kwietnia Sejm, mimo sprzeciwu AWS, zdecydował o zmianie kodeksu pracy. Matka wychowująca dziecko będzie mogła skrócić urlop macierzyński do szesnastu tygodni, następnie dziesięć miesięcy będzie mógł wykorzystać ojciec. Według posłów AWS poprawka ta może doprowadzić do skrócenia urlopu macierzyńskiego. Posłowie uważają również, iż przyjęcie tej poprawki jest aktem destrukcji kodeksu pracy.

Wprowadzono także poprawkę Senatu, za aprobatą posłów AWS, dającą matkom z rodzin adoptujących dzieci lub tworzących rodziny zastępcze prawo do dłuższego urlopu: 22-tygodniowego urlopu przy jednym dziecku, a 35-tygodniowego przy kilkorgu dzieciach wziętych na wychowanie, do ukończenia przez nie 12 miesięcy.

(wo)

„Solidarność Zagłębia Miedziowego”
nr 5, 16 maja 2001

Zmiany w ustawie o pomocy społecznej

Jednak więcej dla rodzin zastępczych

Na początku bieżącego roku wielu rodzinom zastępczym zmniejszono pomoc materialną na utrzymanie dzieci. Spowodowało to napięcia w tych rodzinach i pytanie, za co mają utrzymać dzieci, które wzięli pod opiekę. Trzeba pamiętać, że problemy te dotyczą dużej liczby dzieci, bowiem na koniec ubiegłego roku w rodzinach zastępczych przebywało ich 58 097, a w domach dziecka 17 381. Pojawiły się też problemy w rodzinnych domach dziecka, polegające na zobowiązaniu ich do bardzo szczegółowego rozliczania każdego wydatku związanego z dziećmi. Niepokój dotyczący tych problemów podzieliła sejmowa Komisja Rodziny prowadząca nowelizację ustawy o pomocy społecznej. Dlatego w nowelizacji, uchwalonej przez Sejm 8 czerwca br., znalazły się rozwiązania, które m.in. zdecydowanie poprawiają sytuację rodzin zastępczych, rodzinnych domów dziecka i umożliwiają tworzenie rodzinnych domów dla seniorów.

Uchwalono, że pomoc pieniężna na dzieci w rodzinach zastępczych

będzie wynosiła 554,80 zł pomniejszona o połowę dochodów dziecka (wynikających z alimentów lub renty). Do otrzymywania wyższej pomocy pieniężnej (wynoszącej do 974 zł) będą uprawnione dzieci wymagające specjalnej opieki ze względu na wiek, stopień rozwoju, stan zdrowia lub stopień nieprzystosowania społecznego.

Dla rodzin niespokrewnionych wprowadza się dodatkową pomoc w kwocie 138,70 zł z tytułu wychowania i sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem. Pomoc ta będzie podlegać korzystniejszemu niż dotąd zasadom waloryzacji. Zgodnie z oczekiwaniami rodzinnych domów dziecka wprowadzono uproszczone zasady ich rozliczania poprzez wprowadzenie kwoty na utrzymanie dzieci w formie ryczałtu. Obsługę finansowo-księgową będzie prowadził starosta.

Mając na uwadze naszą sytuację demograficzną i problem starzenia się społeczeństwa, w ustawie przewidziano możliwość organizowania niewielkich domów rodzinnych dla seniorów wymagających opieki. W domach ta-

kich mogłoby przebywać od 3 do 8 seniorów. Forma tej opieki jest wzorowana na rodzinnych domach dziecka. Domy takie będą mogły tworzyć osoby dysponujące odpowiednimi warunkami lokalowymi i przygotowaniem do pracy z ludźmi starszymi.

Zmiany w ustawie o pomocy społecznej poprzedzono zmianami w kodeksie rodzinnym dotyczącymi dzieci sierocych, które weszły w życie 1 stycznia br. Zobowiązują one pomoc społeczną do pracy nad rodzinami dzieci umieszczonymi w placówkach lub rodzinach zastępczych. Ma ona na celu m.in. stworzenie warunków powrotu dzieci do środowisk naturalnych. Sądy zostały zobowiązane do co najmniej 2-krotnego w ciągu roku rozważenia sytuacji dziecka wychowującego się poza rodziną naturalną, by szybciej reagować na zmiany, jakie zachodzą w jego sytuacji.

Uchwalone zmiany będą sprzyjać rozwojowi rodzinnych form opieki nad dziećmi sierocymi.

Antoni Szymański
przewodniczący
sejmowej Komisji Rodziny

Co nowego w Związku

Prezydium Zarządu Regionu zajęło stanowisko w sprawie działań Krajowego Urzędu Pracy. Negatywnie oceniło nieprzekazywanie należności do Powiatowego Urzędu Pracy, co powoduje brak środków finansowych na realizację działań na rzecz poprawy sytuacji bytowej bezrobotnych, a także staje się przyczyną zwiększenia bezrobocia, nie mówiąc już o niezabezpieczeniu środków na aktywne zwalczanie bezrobocia. Takie działania – zdaniem prezydium – nie służą społeczeństwu, a zarazem przyczyniają się do wzrostu niezadowolenia społecznego z obecnego rządu.

Ponadto prezydium powołało komitet organizacyjny festynu z okazji Dnia Dziecka w składzie: Stanisław Szukała, Kazimierz Janiak, Stanisław Frankiewicz, Józef Grządzielski, Marcin Lubiniecki, Zbigniew Sieniewicz i Piotr Waloch.

Sąd apelacyjny uznał działania Zarządu za prawidłowe i oddalił powództwo p. Czemko przeciwko ZR. W uzasadnieniu podał, że była przewodnicząca nadużyła swoich uprawnień podpisując jednoosobowo niekorzystną dla Związku umowę. Z kolei Sąd Okręgowy w Koszalinie wyznaczył termin polubownego rozstrzygnięcia sporu w sprawie wytoczonej przeciwko ZR przez byłą przewodniczącą.

(jg)

Poparcie związkowców

O poparcie słupskiej „Solidarności” w kandydowaniu we wrześniowych wyborach parlamentarnych ubiegali się posłowie: Kazimierz Janiak (RS AWS), Jerzy Barzowski (RS AWS), Roman Giedrońc (ZChN) i senator AWS Kazimierz Kleina (obecnie Platforma Obywatelska). Każdy z nich przedstawił swoją dotychczasową działalność na forum parlamentu. Wypowiedzi ubiegających się o poparcie podsumował prof. Stanisław Łach – delegat na zjazd krajowy Związku, krytycznie oceniając działania Akcji Wyborczej Solidarność zarówno na szczeblu krajowym, jak i wojewódzkim.

Po burzliwej debacie na czerwcowym, nadzwyczajnym posiedzeniu zwołanym w tej sprawie Zarząd Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność” udzielił poparcia tylko dwóm parlamentarzystom. Są to posłowie ziemi słupskiej Kazimierz Janiak i Jerzy Barzowski z Ruchu Społecznego AWS.

(jg)

Ostre strzelanie

Od 3 maja do połowy czerwca br. w systemie czterorundowym rozgrywane były zawody Międzyzakładowej Ligi Strzeleckiej z broni kulowej o puchar przewodniczącego Zarządu Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”.

Na strzelnicę garnizonowej reprezentacje zakładów pracy zmagaly się w dwóch konkurencjach: karabinek małokalibrowy i pistolet. W dniu 17 czerwca Janusz Szczepaniak – członek Zarządu Regionu wręczył zwycięzcom puchary i nagrody.

(jg)



Uczestnik zawodów

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował Józef Grządzielski. Wszystkie uwagi prosimy kierować pod adresem: ZR Słupskiego NSZZ „Solidarność”, ul. Jedności Narodowej 2, 76-200 Słupsk, tel. (0-59) 84-28-747

Rozstrzygnięcie konkursów

Prace z 16 państw

W pierwszą czerwcową sobotę w siedzibie Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana nastąpiło rozstrzygnięcie konkursów. Jury w składzie: Wojciech Chmurzyński, Stanisław Frankiewicz, Jacek Frankowski, Marek Goliński, Barbara Grędecka, Józef Grządzielski, Zbigniew Jujka, Aldona Kalwińska-Socha, Maciej Kowalczyk i Leszek Stecki oceniło prace i wyłoniło laureatów. Na VI Ogólnopolski Konkurs Plastyczny dla Dzieci i Młodzieży „Świat brydża” zorganizowany przez Pomorskie Kuratorium Oświaty i Stowarzyszenie MFBS „Solidarność” napłynęło 661 prac z całego kraju.

W kategorii dla dzieci ze szkół podstawowych laureatami zostali: Marta Grzesik (I miejsce) i Aleksandra Mielnińska (II miejsce) – obie z Młodzieżowego Centrum Kultury w Legnicy. III miejsce zajęła Dominika Szemeta ze Społecznej SP w Słupsku.

W kategorii dla młodzieży z gimnazjum i szkół średnich nagrodzono: Justynę Słońską (I miejsce) z Gimnazjum Nr 16 w Gdańsku, Martę Przytarską (II miejsce) z VII LO w Słupsku, Huberta Kolańskiego z VIII LO w Toruniu (III miejsce). Jury postanowiło przyznać nagrody pieniężne po 2,5 tys. zł dla MCK w Legnicy i Gimnazjum Nr



FOT. JAN MAZIEJUK

Nie mogą się zdecydować... Od lewej: Aldona Kalwińska-Socha – nauczycielka, Barbara Grędecka – dyrektor Delegatury Pomorskiego Kuratorium Oświaty w Słupsku, Wojciech Chmurzyński – dyrektor Muzeum Karykatury w Warszawie

16 z Gdańska. Nagrodę specjalną za pracę o najbardziej solidarnościowej wymowie otrzymała Natalia Niemczycka z SP Nr 9 w Słupsku.

W V Międzynarodowym Konkursie Satyrycznym „Brydżem bliżej” zorganizowanym przez Stowarzyszenie Polskich Artystów Karykatury, Muzeum Karykatury i Sto-

warzyszenie MFBS „Solidarność” napłynęło 140 prac z 16 państw, m.in.: Chin, Włoch, Australii, Cypru, Jugosławii, Niemiec.

I miejsce zajął Tomasz Jura z Katowic (4 tys. zł), II nagrodę otrzymał Mirosław Kuźma z Legnicy (2 tys. zł), III miejsce January N. Misiak z Poznania (1 tys. zł).

(jg)

„Solidarność” dzieciom

Pod taką nazwą Zarząd Regionu zorganizował w pierwszą niedzielę czerwca festyn rodziny z okazji Dnia Dziecka.

Park Kultury i Wypoczynku, mimo niesprzyjającej pogody, zgromadził tłumy amatorów rozrywki. Rozgrywano zawody i konkursy w wielu kategoriach wiekowych. Braли w nich udział zarówno dzieci, jak i dorośli, a zwycięzcy w poszczególnych kategoriach wiekowych otrzymywali nagrody. Była też długo oczekiwana przez uczestników festynu wojskowa grochówka. Wydano ok. 2 tysięcy porcji. Później były występy zespołów artystycznych, pokazy walców Słupskiego Bractwa Rycerskiego. Ostatnią konkurencją, jak co roku, było przeciąganie liny. Siłowała się mło-



FOT. JAN MAZIEJUK

Długo oczekiwana kuchnia polowa z żołnierską grochówką

dzień (o skrzynkę pepsi) i dorośli (o skrzynkę piwa). Punktem kulminacyjnym imprezy było losowanie

nagród loterii fantowej (m.in. telewizor kolorowy, rower górski, hulajnogi).

(jg)

Wyjazdowe spotkania

Z szefami komisji zakładowych

Bytów, Człuchów

W wyjazdowym posiedzeniu prezydium ZR z przewodniczącymi komisji zakładowych z Bytowa i Człuchowa uczestniczyło 12 przedstawicieli KZ. Na spotkaniu omawiano decyzję Komisji Krajowej o wyjściu NSZZ „Solidarność” z AWS. Poruszono sprawy w poszczególnych zakładach pracy, m.in. w Tartaku w Kolczygłowach – stwierdzono, że nowo wybrana KZ aktywnie działa na rzecz swoich członków jak również na korzyść zakładu. Dyskutowano też o standardach dotyczących funkcjonowania regionów w nowym podziale administracyjnym. Członko-

wie prezydium poinformowali szefów KZ o sytuacji ekonomicznej Związku w regionie, jak również o sprawach sądowych wytoczonych Zarządowi Regionu, innym strukturam Związku i poszczególnym członkom NSZZ „Solidarność”.

Słupsk

W tydzień później na spotkanie do Słupska przybyło 14 przedstawicieli KZ. Frekwencja była najniższa w porównaniu z liczbą organizacji zakładowych w poszczególnych podregionach – co świadczy o kryzysie w Związku. Również i tu dyskutowano o decyzji KK o wyjściu „Solidarności” z AWS. Pozytywnie

oceniono tę decyzję podkreślając jednocześnie, że Związek będzie musiał znaleźć jakąś formę oddziaływania na politykę. Mimo że praktycznie NSZZ „Solidarność” nie sprawował rządów, to jednak ponosi odpowiedzialność za rządy AWS płacąc również bardzo wysoką cenę, zresztą już nie po raz pierwszy, za tworzenie „parasola ochronnego” nad rządem.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele policji i prokuratury, mający możliwość zapoznania się z opiniami związkowców dotyczących m.in. utrudniania im działalności związkowej.

(jg)



Zadzwonili do nas

MARIAN BLASZKE, członek KZ „S” Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Gdańsku: – Całkowicie zgadzam się z artykułem w czerwcowym numerze „Magazynu”, dotyczącym Telewizji Puls. Wiadomości nadawane o tak późnej porze to dla mnie wręcz

skandal. Człowiek, który musi wstać do pracy o świcie, nie jest w stanie ich obejrzeć. Niestety muszę powiedzieć, że w ogóle TV Puls mnie rozczarowała. Po szumnych zapowiedziach spodziewałem się czegoś innego. Praktycznie trudno znaleźć w programie coś ciekawego

do obejrzenia, zwłaszcza o „normalnej” porze. Razi mnie także, że od pewnego czasu zaczęto emitować filmy sensacyjne, których zupełnie nie spodziewałem się po programie o takiej orientacji światopoglądowej.

□

www.solidarnosc.gda.pl



...zawsze coś nowego

Informator

**Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”
Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk
<http://www.solidarnosc.gda.pl>**

	pokój	fax	telefon
Przewodniczący i sekretariat	107	301-88-54	308-43-52
Wiceprzewodniczący, skarbnik	110A		301-82-17 308-43-39
Członkowie prezydium	107		308-42-60 308-43-61 308-42-89
Kadry	124		308-42-97 305-54-80
Księgowość i kasa	122		308-43-16 346-21-74
Administracja budynku i rezerwacja sali „Akwen”	1		346-22-12 308-42-50
Archiwum Zarządu Regionu	112a		308-43-05
Dział Kontaktów z KZ	105		301-04-44 308-44-54
Radca prawny	105		308-42-74
„Magazyn Solidarność”	112,114	301-71-21	301-71-21 308-42-72
Dział Szkoleń	117		305-54-79 308-42-76
Biuro Konsultacyjno-Prawne	105		308-44-69 305-55-12
Komisja Terenowa Emerytów i Rencistów	119a		308-43-71
Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów	120		308-42-70
Komisja Rewizyjna ZR „S”	116a		308-43-02
Biuro Pracy	14		301-34-67 308-43-47
Reg. Sekcja Służby Zdrowia	116a	4	308-43-93
Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania	118	1-7	308-44-22
Reg. Sekcja Osób Niepełnosprawnych	120		308-42-69
Okręgowa Sekcja Kolejarzy, Gdańsk, ul. 3 Maja 25		308-35-73	308-32-62
Zarząd Główny Związku Solidarności Kombatantów oddz. Gdańsk	10		308-44-40
Pomorskie Stowarzyszenie Kultury Fizycznej i Sportu NZSS „Solidarność”	113		308-43-03
Spółka z o.o. „Akwen”	121		305-81-83 308-44-00
Drukarnia „Akwen”	32		308-44-01
Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki Kardiologicznej	104		301-06-22 308-44-50

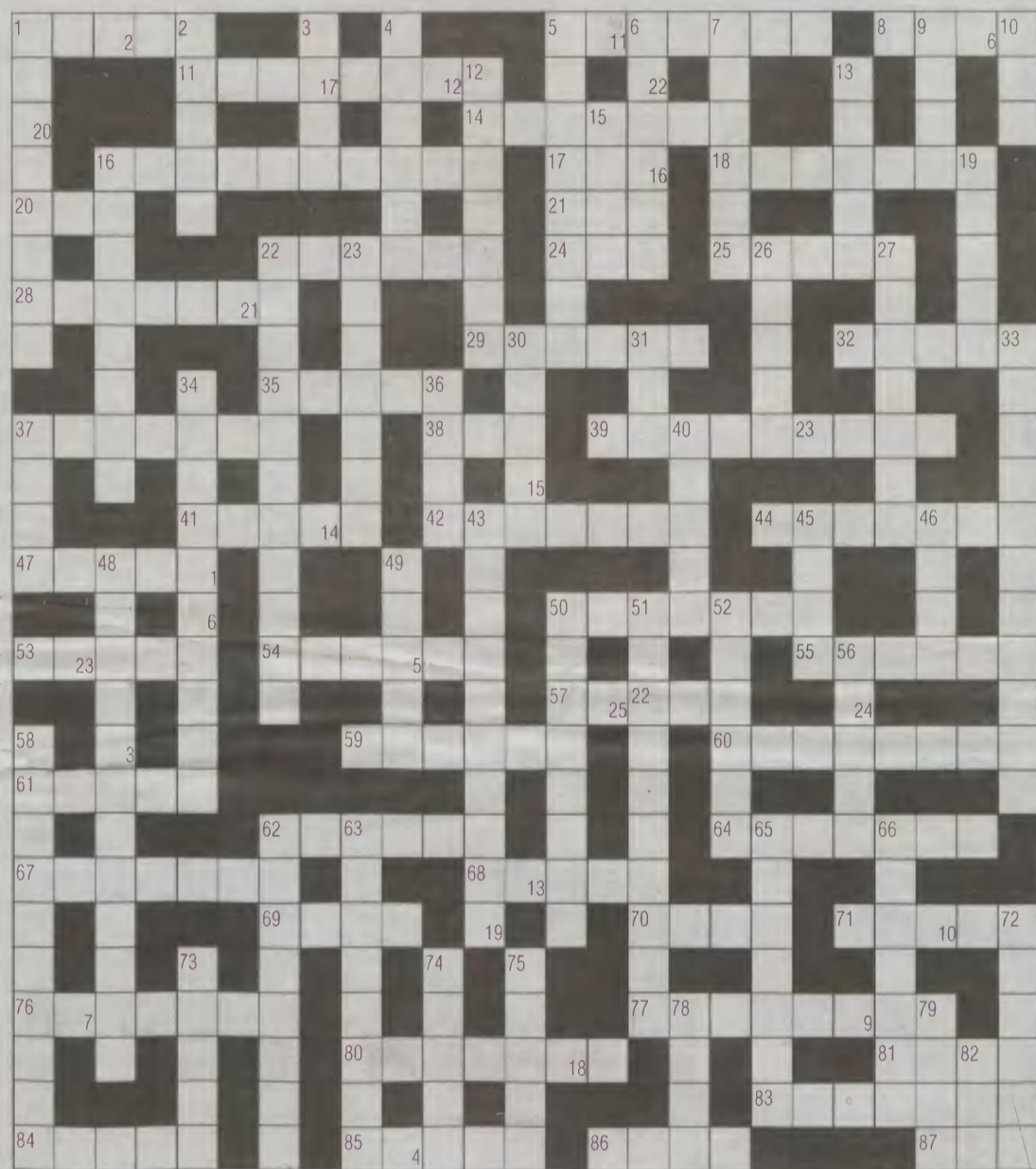
Adresy e-mail

Przewodniczący, prezydium ZR	prezydium@solidarnosc.gda.pl
Dział Kontaktów z KZ	dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl
„Magazyn Solidarność”	magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl
Dział Szkoleń	dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl
Administracja budynku	administracja@solidarnosc.gda.pl
Biuro Oddziału ZR w Gdyni	gdynia@solidarnosc.gda.pl

Biura oddziałów Zarządu Regionu

	tel. kom	tel./fax
Gdynia, ul. Śląska 52, kier. Krystyna Mielnik	0-502 172284	620-61-82
Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a, kier. Danuta Owczarek	0-502 172283	681-31-00
Starogard Gd., al. Wojska Polskiego 13, kier. Roman Cherek	0-502 172281	562-22-20
Tczew, ul. Podmurna 11, kier. Marek Nagórski	0-607 247122	531-29-96
Kościerzyna, ul. Mała Młyńska 10, kier. Józef Rymsza	0-502 172282	686-44-20
Puck, ul. Sambora 16, kier. Ireneusz Wiśniewski	0-502 172289	673-16-15
Wejherowo, ul. Pucka 10A, kier. Eugeniusz Gajewski	0-502 172288	672-37-76
Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12, kier. Ludwik Jakubek	0-502 172286	683-30-11
Chojnice, ul. 31 Stycznia 56, kier. Bogdan Tyloch	0-502 172285	kier. (0-52) 39-72-001
Biuro Terenowe w Lęborku, Al. Wolności 22, kier. Tadeusz Obidziński	0-502 172287	kier. (0-59) 86-23-651

Krzyżówka na wakacje



POZIOMO:

1) staroskandynawski poeta, 5) nadmierna praca przepony, 8) elegancja, gust, 11) ważna część aparatu fotograficznego, 14) uzdrowisko k/Rzeszowa, 16) kopczyk ziemi na łące, 17) roślina przemysłowa, 18) kontynent odkryty przez Kolumba, 20) rzeka na Pomorzu Zach., 21) dawna jedn. siły, 22) mały statek portowy, 24) ... kulszowa 25) napój śniadaniowy niekoniecznie dla dzieci, 28) stałe lub tymczasowe lokum, 29) ... papieru, blachy, 32) II trener Adama Małysza 35) kabaret z Wrocławia, 37) dawna gra w karty, 38) instrument muzyczny Wojskiego z „Pana Tadeusza”, 39) grecki matematyk, autor słynnego twierdzenia, 41) kabaret Jana Pietrzaka, 42) stolica stanu Georgia w USA, 44) opas, 47) łączy komputer z internetem, 50) miasto niedaleko Etny, 53) cena, 54) gatunek, 55) miasto nad Donem, 57) sanna, 59) jeleń z Ameryki Płn., 60) masa lodu powstała w prehi-

storycznych czasach, 61) dawn. panicz, 62) światłoszczelna puszcza, 64) siedlisko bobrów, 67) śnieżycy, 68) pieprzoad, 69) dopływ górnej Wisły, 70) ciągle płynie, 71) wieś nad Prądnikiem w Krakowskim, 76) zakonnica, 77) najpiękniejsza bogini, 80) podnosi ją atleta, 81) dawny środek usypiający, 83) las z przewagą dębów, 84) szewski gwóźdź, 85) prawy dopływ Wisły, 86) są w archiwum, 87) marka niemieckich autobusów,

PIONOWO:

1) np. gęsta zabudowa na niewielkim terenie, 2) chatka, 3) rozpoczyna grę w siatkówkę, 4) mała sterta, 5) furia, 6) część białej broni, 7) krzyk 9) stare jajo, 10) może być groźna wczesną wiosną, 12) dawn. rosyjska miara długości, 13) świetne zjawisko na niebie, 15) zacięcie, dryg, 16) ćwiczy na macie, 19) kolczasta roślina, 22) mistrz tańca, 23) przedmiot od niedawna w szkole, 26) wieloletnia ro-

ślina pastewna z Azji, 27) dawn. onuca, 30) półokrągły wypiek, 31) z ang. narty, 33) autor Trylogii, 34) zajmuje się kontrabandą, 36) śpiewana w operze, 37) część nieuszytego futra, 40) rośnie na łące, 43) Gdańsk-Sopot-Gdynia, 45) nadmiar słońca może go spowodować, 46) ani jedna osoba, 48) mianowanie, nominowanie, 49) witka, 50) marionetka, 51) uznanie innych racji, 52) swobodny poranny strój domowy, 56) miasto polskiej piosenki, 58) życzliwość, grzeczność, 62) ciasto z „górkami”, 63) imię najbardziej znanego rozbitka, 65) Józef, 1862-1937, zoolog, 66) dawn. szkoła uczniów i czeladników, 72) miasto w zach. Algierii nad Morzem Śródziemnym, 73) wewnątrz kości, 74) nie dla jarosza, 75) duże naczynie do przechowania płynów, 78) budowla obronna, 79) najmniejsza cząstka pierwiastka, 82) nasza pramatka.

(dm)

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Baśki z Bizetem” (z nr 3/2000). Nagrodę otrzymuje pan **GRZEGORZ MAJKOWSKI Z GDAŃSKA-WRZESZCZA**. Nagrodę można odebrać w naszej redakcji w godz. 9-15. Gratulujemy!

Siatkówka w Pruszczu



Zwycięska drużyna z Zespołu Elektrociepłowni Wybrzeże

Po raz kolejny w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Pruszczu Gdańskim 10 czerwca 2001 r. odbył się II Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Prezesa Pomorskiego Stowarzyszenia Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”. W zawodach brało udział sześć drużyn wystawionych przez komisje zakładowe „Solidarność”, a zwyciężyli siatkarze z Zespołu Elektrociepłowni Wybrzeże. Kolejne miejsca zajęły drużyny z Gdańskiej Stoczni Remontowej, Siarkopolu, Efftha (Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych) z Gdyni, ZKM Tczew oraz z Energi – Zakładu Oświetlenia Ulic w

Sopocie. Najlepszymi zawodnikami turnieju okazali się Wojciech Jeliński i Zdzisław Mikuta (kapitan) – obaj ze zwycięskiej drużyny ZEC Wybrzeże. Jak podkreślają organizatorzy, świetna obsługa i warunki lokalowe (bufet, prysznice, obsługa tablicy świetlnej i konferansjerka) niewątpliwie wpływają na to, że wszystkie zawody organizowane w pruszczańskim Zespole Szkół Ogólnokształcących należą do udanych. Dodać należy, że turniej sponzorowany był przez Zarząd Regionu Gdańskiego „S”, Gdańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej oraz PZU SA. (rk)

Pod patronatem „S”

W Szkole Podstawowej w Wąglikowicach 22 czerwca zakończono rok szkolny. Od września ubiegłego roku szkoła ta, jako jedna z czterech w kraju, nosi imię NSZZ „Solidarność”.

W czasie uroczystego apelu, w którym wzięli udział m.in. Bogdan Szozda z prezydium Komisji Krajowej, Józef Rymusza z Oddziału ZR Gdańskiego w Kościerzynie, nauczyciele oraz rodzice, uczniom, którzy uzyskali najlepsze wyniki w nauce dyrektor szkoły Halina Lemańczyk wręczyła nagrody.

Do szkoły w Wąglikowicach uczęszcza prawie 200 uczniów. – Mamy bardzo dobrą bazę lokalową oraz kadre nauczycielską. W ubiegłym roku otwarta została nowa sala gimnastyczna. Niestety z końcem tego roku szkolnego, głównie z powodu braku godzin, na emeryturę musiało odejść dwoje nauczycieli. Dzięki kontaktom ze Związkiem uzyskujemy pomoc zarówno z Komisji Krajowej, Zarządu Regionu Gdańskiego oraz Komisji Zakładowych z regionu – mówi dyrektor Halina Lemańczyk. (mp)



Zakończenie roku szkolnego w Wąglikowicach

Dowcipy Pana Adama

W pewnym przedsiębiorstwie, zgodnie z regulaminem pracy, czas pracy wyznaczono w godzinach od ósmej do szesnastej. Pewien nowo przyjęty pracownik przyszedł o ósmej rano i patrzy, a tu wszyscy już pracują. Nadeszła czwarta po południu – i nikt nie kończy pracy.

– O co tu chodzi – pyta się nasz nowicjusz.

– A, wiesz, my tak naprawdę to przychodzimy już przed siódmą, a przed szóstą po południu to nikt nie wychodzi... – usłyszał w odpowiedzi.

Cóż miał robić – pozostało mu tylko dostosować się do wszystkich. Ale pewnego dnia patrzy, a tu, gdy już wszyscy pracują, o godzinie ósmej przychodzi kolega do pracy. Po godzinie szesnastej – wychodzi. Pyta więc:

– Dlaczego Jasiu pracuje krócej niż my wszyscy?

– On właśnie ma urlop – odpowiedziano.

TUW SKOK

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
SPÓŁDZIELCZYCH KAS OSZCZĘDNIOWO-KREDYTOWYCH

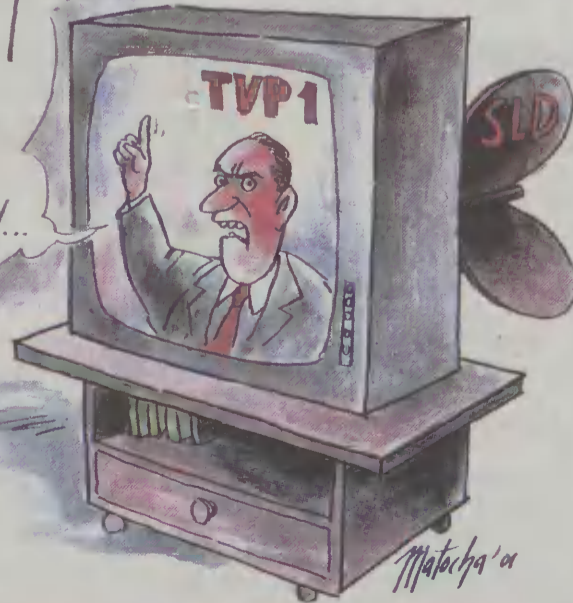


**UBEZPIECZAMY SIĘ
W SWOIM TOWARZYSTWIE**

Adres wydawcy:
Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”
80-855 Gdańsk
ul. Wały Piastowskie 24

Marian Matocha komentuje...

BRACIA
KACZYŃSCY
UKRADLI
KSIĘŻYC,
MAMY
ŚWIADKÓW...



WERSJA STATUTU NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” z 30 maja 2001 r. PO WPROWADZENIU PROPONOWANYCH ZMIAN

Szanowni Państwo,

Przedstawiamy kolejną wersję projektu Statutu NSZZ „Solidarność”. Wersja ta uwzględnia poprawki zgłoszone w ostatnich miesiącach do poprzedniej wersji przez komisje zakładowe, członków Związku, uczestników spotkań plenarnych oraz Zarządu Regionu. Takie poprawki zgłaszano także w innych regionach i Komisja Statutowa KZD uwzględniła je, przygotowując obecną wersję. Rozpoczynamy więc kolejny, ostatni etap konsultacji tak, aby ostateczny tekst statutu mógł być przyjęty na październikowym Krajowym Zjeździe Delegatów. To od Was zależy, jaki będzie ten nowy Statut. Prosimy więc o zorganizowanie w Waszych organizacjach, na po-

siedzeniach komisji zakładowych spotkań, na których poddacie ten projekt gruntownej analizie. Ogólne uwagi, jak i szczegółowe rozwiązania w imieniu komisji zakładowej powinny być nadesłane nie później niż do 15 sierpnia 2001 roku do Zarządu Regionu. Oczekujemy także na indywidualne opinie. Będą one przekazane Komisji Statutowej, a także staną się wskazówką dla delegatów Regionu Gdańskiego, jak mają głosować na Krajowym Zjeździe.

Bogdan Olszewski

PREAMBUŁA

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” powołany w wyniku protestu robotniczego i utworzony na podstawie porozumienia zawartego w dniu 31 sierpnia 1980 r. w Gdańsku pomiędzy Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym a Komisją Rządową, opierając swoje działania na gruncie etyki chrześcijańskiej i katolickiej nauki społecznej, prowadzi działalność w zakresie obrony godności, praw i interesów pracowniczych oraz realizacji ich potrzeb materialnych, społecznych i kulturalnych.

ROZDZIAŁ I

POSTANOWIENIA OGÓLNE

Niezależność Związku, nazwa, siedziba, terytorialny zakres działania

§ 1. 1. Statut niniejszy określa cele i zasady działania oraz struktury organizacyjne Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, zwanego dalej Związkiem.

2. Nazwa i znak graficzny „Solidarność” stanowią wyłączną własność Związku i podlegają ochronie prawnej.

§ 2. Związek w swojej działalności statutowej jest niezależny od pracodawców, administracji państwowej, samorządu terytorialnego, organizacji politycznych oraz innych organizacji.

§ 3. Siedzibą Związku i jego władz ogólnokrajowych jest Gdańsk.

§ 4. Terenem działania Związku jest obszar Rzeczypospolitej Polskiej. Związek działa także poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej u pracodawców, do których stosuje się przepisy prawa polskiego. Związek ponadto może prowadzić działalność u innych pracodawców poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, jeśli umowy międzynarodowe to przewidują.

Podmiotowy zakres działania

§ 5. 1. Związek zrzesza pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę (także spółdzielczej umowy o pracę), a w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych zatrudnionych na podstawie członkostwa (wyboru, powołania, mianowania), jak również uczniów przyzakładowych szkół zawodowych świadczących pracę na rzecz zakładu pracy lub pobierających naukę zawodu, osoby wykonujące pracę nakładczą, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej, a także osoby czerpiące środki utrzymania z pracy wykonywanej na innej podstawie prawnej niż stosunek pracy. Członkami Związku mogą być także bezrobotni, emeryci i renciści oraz osoby odbywające zastępczą służbę wojskową. Utrata zatrudnienia, a także powołanie do odbycia zasadniczej służby wojskowej nie oznaczają utraty członkostwa.

2. Osobom, które w sposób szczególny zasłużyły się dla Związku, a które nie mają uprawnień do zrzeszania się w nim, Krajowy Zjazd Delegatów może nadać członkostwo honorowe Związku w oparciu o regulamin przedstawiony przez Komisję Krajową i zatwierdzony przez Krajowy Zjazd Delegatów.

Cele i zadania Związku

§ 6. Celem Związku jest obrona godności, praw i interesów pracowniczych członków Związku, a w szczególności:

- 1) zabezpieczanie praw pracowniczych w zakresie wykonywanej pracy zawodowej, wynagrodzenia, warunków socjalno-bytowych oraz bezpieczeństwa i higieny pracy,
- 2) przeciwdziałanie zjawisku bezrobocia i pomoc członkom Związku pozostającym bez pracy,
- 3) dążenie do zapewnienia pracownikom warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych,
- 4) ochrona interesów zdrowotnych, materialnych, socjalnych i kulturalnych członków Związku oraz ich rodzin,
- 5) podejmowanie działań w duchu dialogu społecznego zmierzających do zharmonizowania interesów pracodawcy z interesami pracowników,

6) wpływ na kształtowanie polityki gospodarczej i społecznej,

7) szerzenie demokracji i występowanie w obronie uniwersalnych wartości humanitarnych,

8) kształtowanie aktywnej postawy działania dla dobra Ojczyzny,

9) działanie na rzecz osób niepełnosprawnych i potrzebujących szczególnej troski,

10) umacnianie rodziny oraz ochrona życia rodzinnego,

11) współpraca z organizacjami międzynarodowymi w zakresie solidarnej obrony interesów pracowniczych i respektowania praw człowieka,

12) ochrona kultury i promocja szeroko pojętej edukacji,

13) podejmowanie działań na rzecz ochrony naturalnego środowiska człowieka.

§ 7. Związek realizuje swoje cele między innymi poprzez:

1) reprezentowanie swoich członków wobec pracodawców, władz i organów administracji państwowej, samorządu terytorialnego oraz organizacji i instytucji społecznych,

2) zawieranie i wypowiadanie układów zbiorowych pracy oraz innych porozumień z pracodawcą,

3) organizowanie i kierowanie akcjami protestacyjnymi w przypadku istotnego naruszenia interesów pracowniczych, a w szczególności uzasadnionych przypadkach ogłoszenie strajku,

4) udzielanie pomocy prawnej i podejmowanie interwencji w przypadkach konfliktów między pracownikiem a pracodawcą,

5) sprawowanie kontroli nad warunkami bezpieczeństwa i higieny pracy; podejmowanie przewidzianych prawem działań w przypadku występowania zagrożeń dla życia i zdrowia pracowników, zapewnianie okresowej kontroli stanowisk pracy,

6) tworzenie funduszy celowych, w tym strajkowego, szkoleniowego, eksperckiego i pomocy bezrobotnym,

7) występowanie do Sądu Najwyższego z wnioskami o wyjaśnienie przepisów prawa pracy i ubezpieczeń społecznych budzących wątpliwości lub których stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie,

8) opiniowanie i inicjowanie projektów aktów prawnych z zakresu objętego zadaniami związków zawodowych, prowadzenie działalności badawczej w celu przygotowania opinii Związku wiążących się z jego działalnością,

9) szkolenia związkowe i przekwalifikowania zawodowe,

10) powoływanie podmiotów zgodnie z ustaleniami władz Związku dla prowadzenia działalności gospodarczej w celu uzyskania środków przeznaczonych na realizację zadań statutowych,

11) powoływanie agend dla realizacji zadań statutowych,

12) współdziałanie z organami władzy, administracji państwowej i samorządu terytorialnego w zakresie wynikającym z przepisów prawa,

13) inicjowanie i organizowanie samopomocy członków Związku,

14) udzielanie pomocy materialnej członkom Związku,

15) podejmowanie starań o zapewnienie udziału w świadczeniach z funduszu socjalnego i innych funduszy pracodawcy,

16) współdziałanie w tworzeniu i działaniu funduszy emerytalnych i różnych form ubezpieczeń,

17) informowanie członków o działaniach Związku oraz prowadzenie działalności prasowej, wydawniczej i innej medialnej,

18) współdziałanie ze służbą zdrowia w celu ochrony zdrowia pracowników i ich rodzin,

19) prowadzenie badań nad warunkami życia ogółu pracowników, w szczególności nad poziomem kosztów utrzymania,

20) popieranie inicjatyw w zakresie usprawnienia gospodarki, rozwoju kultury, oświaty, nauki i postępu technicznego,

21) przeciwdziałanie przyczynom i przejawom patologii społecznej,

22) prowadzenie działalności oświatowo-kulturalnej,

23) wspieranie działań na rzecz rekreacji, sportu i turystyki,

24) prowadzenie różnych form działalności charytatywnej.

ROZDZIAŁ II

CZŁONKOSTWO W ZWIĄZKU

Zasady ogólne

§ 8. 1. Członkostwo w Związku możliwe jest tylko poprzez przynależność do podstawowej jednostki organizacyjnej Związku, którą zgodnie z § 19 jest organizacja zakładowa lub międzyzakładowa. W przypadku osób będących w stosunku pracy członkostwo w Związku może być realizowane tylko poprzez przynależność do podstawowej jednostki organizacyjnej działającej u pracodawcy, u którego osoba ta jest zatrudniona.

2. Każdy członek Związku może należeć wyłącznie do jednej organizacji zakładowej lub międzyzakładowej, niezależnie od liczby tytułów uprawniających do członkostwa w Związku.

3. Członek Związku nie może należeć do innego związku zawodowego zarejestrowanego w Polsce. Nie dotyczy to przynależności do NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

Nabywanie członkostwa

§ 9. 1. Członkostwo w Związku nabywa się z chwilą przyjęcia deklaracji członkowskiej uchwałą komisji zakładowej lub międzyzakładowej. Komisja zakładowa lub międzyzakładowa podejmuje uchwałę w sprawie przyjęcia lub odmowy przyjęcia w poczet członków organizacji zakładowej lub międzyzakładowej, której jest władzą, w terminie 30 dni od daty złożenia deklaracji przez kandydata na członka. Odmowa przyjęcia w poczet członków wymaga pisemnego uzasadnienia.

2. Komisja zakładowa lub międzyzakładowa może secedować uprawnienie, o którym mowa w ust. 1, na komisję wydziałową lub komisję oddziałową, a także na prezydium komisji zakładowej lub międzyzakładowej, o ile takie istnieje.

3. Od uchwały odmawiającej przyjęcia do Związku przysługuje odwołanie do zakładowego zebrania członków lub delegatów w terminie 30 dni od dnia jej doręczenia. Zakładowe zebranie członków lub delegatów może rozpatrzyć odwołanie w terminie 30 dni od dnia jego wniesienia. Na odmowę przyjęcia w poczet członków Związku kandydatowi na członka przysługuje prawo wniesienia odwołania do zarządu regionu w terminie 30 dni od dnia otrzymania od zakładowego zebrania członków lub delegatów pisemnej uchwały wraz z uzasadnieniem w tej sprawie.

4. W razie niepodjęcia uchwały przez komisję zakładową lub międzyzakładową albo przez zakładowe zebranie członków lub delegatów w terminach określonych w ust. 1 i 3, kandydatowi na członka przysługuje prawo wniesienia odwołania bezpośrednio do zarządu regionu w terminie 30 dni od dnia bezskutecznego upływu tych terminów.

5. Zarząd regionu jest zobowiązany do podjęcia decyzji w sprawach, o których mowa w ust. 3 i 4, w terminie 30 dni od dnia otrzymania odwołania. Decyzja zarządu regionu w sprawie przyjęcia lub odmowy przyjęcia w poczet członków Związku jest ostateczna.

6. Ilekroć w ust. 3 i 4 mówi się o zakładowym zebraniu członków lub delegatów, rozumieć przez to należy także międzyzakładowe zebranie członków lub delegatów.

Zachowanie członkostwa w przypadku

zmiany pracodawcy

Zmiana przynależności do podstawowych jednostek organizacyjnych Związku

§ 10. 1. Zmiana przynależności do podstawowej jednostki organizacyjnej Związku może być wynikiem zmiany pracodawcy lub wystąpienia z tej jednostki i kontynuowania członkostwa w innej podstawowej jednostce organizacyjnej Związku, z zastrzeżeniem postanowień § 8 ust. 1 i ust. 2 oraz § 19 ust. 2, a także wy-

nikiem zmian obszaru działania organizacji zakładowych lub międzyzakładowych.

2. W przypadku zmiany pracodawcy przez członka Związku, powodującej konieczność zmiany przynależności do podstawowej jednostki organizacyjnej, staje się on z mocy prawa członkiem organizacji zakładowej lub międzyzakładowej działającej u nowego pracodawcy.

3. Członek Związku, o którym mowa w ust. 2, jest zobowiązany udokumentować stosownym zaświadczeniem swoją przynależność związkową w poprzedniej (poprzednich) organizacji zakładowej lub międzyzakładowej. Bez jej udokumentowania będzie traktowany jak kandydat na członka Związku, do którego stosuje się postanowienia zawarte w § 9.

4. Członek Związku, który utracił prawo przynależności do organizacji zakładowej lub międzyzakładowej lub z niej wystąpił, z zastrzeżeniem postanowień § 8 ust. 1 i ust. 2 oraz § 19 ust. 2, a chce kontynuować członkostwo w Związku, przystępuje do innej zakładowej lub międzyzakładowej organizacji, w stosunku do której przysługuje mu prawo przynależności, w terminie 3 miesięcy od wystąpienia z organizacji dotychczasowej. Po upływie powyższego terminu jego członkostwo w Związku ustaje z mocy prawa.

5. Zmiana przynależności do podstawowej jednostki organizacyjnej Związku spowodowanej zmianą obszaru działania organizacji zakładowych lub międzyzakładowych regulują postanowienia uchwały Komisji Krajowej wydanej na podstawie § 21.

6. Przejście na emeryturę lub rentę oraz utrata zatrudnienia nie powoduje ustania członkostwa w dotychczasowej podstawowej jednostce organizacyjnej.

§ 11. 1. Członek Związku podejmujący zatrudnienie u pracodawcy nie objętego działalnością podstawowej jednostki organizacyjnej Związku, może złożyć deklarację członkowską w dowolnie wybranej przez siebie organizacji zakładowej lub międzyzakładowej, działającej na terenie danego regionu. W razie przyjęcia tej osoby w poczet członków, organizacja przyjmująca rozszerza swój dotychczasowy zakres działania na nowego pracodawcę zatrudniającego tę osobę, przy czym dotychczasowa organizacja zakładowa przekształca się w organizację międzyzakładową.

2. Organizacja zakładowa lub międzyzakładowa, o których mowa w ust. 1, ma prawo odmowy przyjęcia w poczet swoich członków osoby, o której mowa w tym ustępie. Przyjęcie lub odmowa przyjęcia w poczet członków organizacji zakładowej lub międzyzakładowej, o której mowa w ust. 1, powinna nastąpić w terminie 30 dni od złożenia deklaracji członkowskiej. Niepodjęcie decyzji w tym terminie jest równoznaczne z decyzją odmawiającą przyjęcia w poczet członków organizacji zakładowej lub międzyzakładowej. Decyzja odmawiająca przyjęcia do danej organizacji zakładowej lub międzyzakładowej ma charakter ostateczny.

Zawieszenie członkostwa

§ 12. 1. Zawieszenie członkostwa w Związku polega na pozbawieniu przez określony czas możliwości korzystania z praw członka Związku z jednoczesnym zwolnieniem z wykonywania obowiązków członkowskich.

2. Zawieszenie członkostwa następuje ze względów formalnych w przypadku zaistnienia przeszkód prawnych w przynależności do związków zawodowych, wynikających z powszechnie obowiązujących przepisów prawa, albo gdy wymaga tego specyfika pełnionych funkcji publicznych.

3. Szczegółowe zasady postępowania w sprawach o zawieszenie członkostwa określa uchwała Komisji Krajowej.

Ustanie członkostwa

§ 13. 1. Członkostwo w Związku ustaje na skutek:

- 1) wystąpienia ze Związku,
- 2) pozbawienia członkostwa (wykluczenia),
- 3) skreślenia z rejestru członków,
- 4) niezachowania trybu postępowania, o którym mówi § 10 ust. 4,
- 5) śmierci członka.

2. Wystąpienie ze Związku następuje w formie pisemnego oświadczenia woli członka Związku skiero-

wanego do właściwej komisji zakładowej lub międzyzakładowej.

3. Pozbawienie członkostwa (wykluczenie) następuje na skutek uchwały komisji zakładowej lub międzyzakładowej z inicjatywy własnej lub na wniosek komisji dyscyplinarnej. Uchwała musi być podjęta w głosowaniu tajnym. Od uchwały pozbawiającej członkostwa przysługuje odwołanie do zakładowego zebrania członków lub delegatów w terminie 30 dni od daty doręczenia uchwały. Zakładowe zebranie członków lub delegatów może rozpatrzyć odwołanie w ciągu 30 dni od dnia wniesienia odwołania. W razie niepodjęcia uchwały przez zakładowe zebranie członków lub delegatów w terminie określonym wyżej, odwołującemu się przysługuje prawo wniesienia odwołania bezpośrednio do zarządu regionu w terminie 30 dni od dnia bezskutecznego upływu terminu rozpatrzenia odwołania przez zakładowe zebranie członków lub delegatów.

4. Zarząd regionu jest zobowiązany do podjęcia decyzji w sprawach, o których mowa w ust. 3, w terminie 30 dni od dnia otrzymania odwołania. Decyzja zarządu regionu w sprawie pozbawienia członkostwa jest ostateczna.

5. Skreślenie z rejestru członków następuje z powodu zalegania z zapłatą składki związkowej przez co najmniej 3 miesiące, po uprzednim pisemnym wezwaniu przez komisję zakładową lub międzyzakładową do uregulowania tych należności w terminie nie krótszym niż 30 dni.

6. Komisja zakładowa lub międzyzakładowa ma obowiązek wezwania, o którym mowa w ust. 5, niezwłocznie po stwierdzeniu niewypełnienia obowiązku opłacania składek przez członka Związku.

7. Nieuregulowanie przez członka Związku zaległych składek w terminie ustalonym przez komisję zakładową lub międzyzakładową powoduje skreślenie go z rejestru członków przez komisję zakładową lub międzyzakładową na podstawie podjętej uchwały. Komisja zakładowa lub międzyzakładowa informuje zainteresowanego członka o uchwale skreślającej go z rejestru członków, w terminie 7 dni od daty jej podjęcia.

8. Od skreślenia z rejestru członków przysługuje prawo odwołania do zarządu regionu w terminie 14 dni od otrzymania informacji o skreśleniu. Zarząd regionu uchyla albo utrzymuje w mocy uchwałę o skreśleniu z rejestru członków. Zarząd regionu lub w jego imieniu prezydium, jeśli takie uprawnienie zostało mu przekazane, jest zobowiązany do podjęcia decyzji w terminie 30 dni od dnia otrzymania odwołania. Decyzja zarządu regionu jest ostateczna.

ROZDZIAŁ III PRAWA I OBOWIĄZKI CZŁONKÓW ZWIĄZKU

§ 14. 1. Członek Związku ma prawo:

- 1) korzystać z pomocy Związku w obronie praw pracowniczych i obywatelskich,
- 2) wybierać i być wybieranym do władz Związku, z uwzględnieniem zasady równości, zgodnie z postanowieniami niniejszego Statutu i innych aktów prawa wewnętrznego Związku, do których należy, oraz w posiedzeniach władz związkowych, do których został wybrany, a w szczególności w zebraniach sprawozdawczo-wyborczych,
- 3) do pomocy Związku w sytuacjach losowych zgodnie z zasadami określonymi w uchwale Krajowego Zjazdu Delegatów,
- 4) występować z wnioskami i postulatami do władz Związku,
- 5) do informacji o decyzjach i innych działaniach władz Związku,
- 6) do obrony w przypadku postawienia mu zarzutów w sprawach wewnątrzwiązkowych oraz do uczestniczenia w zebraniach, które podejmują decyzje dotyczące jego osoby.

2. Członek Związku zatrudniony u kilku pracodawców objętych działaniem różnych podstawowych jednostek organizacyjnych Związku ma prawo do obrony swoich praw wobec tych pracodawców przez te podstawowe jednostki organizacyjne Związku.

§ 15. Członek Związku jest zobowiązany:

- 1) przestrzegać postanowień Statutu i uchwał władz Związku oraz regularnie płacić składki członkowskie,
- 2) brać udział w życiu związkowym,
- 3) uczestniczyć w zebraniach w jednostkach organizacyjnych Związku, do których należy, oraz w posiedzeniach władz związkowych, do których został wybrany, a w szczególności w zebraniach sprawozdawczo-wyborczych,
- 4) solidarnie uczestniczyć w akcjach podejmowanych przez Związek, a bez akceptacji władz Związku nie brać udziału w akcjach organizowanych przez inne związki zawodowe,
- 5) nie podejmować czynności, które naruszają dobre imię Związku.

ROZDZIAŁ IV STRUKTURA ORGANIZACYJNA ZWIĄZKU Zagadnienia ogólne

§ 16. 1. Związek jest zorganizowany na zasadzie terytorialno-branżowej.

2. Terytorialnymi jednostkami organizacyjnymi Związku są podstawowe jednostki organizacyjne Związku i regiony oraz inne jednostki tworzone na mocy § 23.

3. Branżowymi jednostkami organizacyjnymi Związku są krajowe sekretariaty branżowe oraz inne jednostki tworzone na mocy § 28.

4. Ponadto dopuszcza się tworzenie struktur problemowych.

§ 17. Związek posiada osobowość prawną. Ponadto osobowość prawną posiadają podstawowe jednostki organizacyjne, regiony oraz krajowe sekretariaty branżowe.

§ 18. Struktura Związku, której władza jest jednocześnie organem rejestrującym, pełni wobec zarejestrowanej przez nią struktury funkcję nadzorczą, koordynuje jej działalność oraz podejmuje wiążące ją decyzje, a także może dokonać jej wyrejestrowania.

Struktury terytorialne

§ 19. 1. Podstawowymi jednostkami organizacyjnymi Związku są organizacje zakładowe i organizacje międzyzakładowe.

2. U jednego pracodawcy może działać tylko jedna podstawowa jednostka organizacyjna Związku.

3. Organizacją zakładową jest organizacja zrzeszająca pracowników zatrudnionych u danego pracodawcy bez względu na wykonywany przez nich zawód oraz osoby nie pozostające w stosunku zatrudnienia a będące członkami tej organizacji, zgodnie z zasadami określonymi w Rozdziale II.

4. Organizacją międzyzakładową jest organizacja zrzeszająca osoby, o których mowa w ust. 3, i swoim zasięgiem działania obejmuje co najmniej dwóch pracodawców. Ponadto organizacją międzyzakładową jest taka organizacja, która zrzesza wyłącznie osoby nie pozostające w stosunku pracy.

5. Organizacje zakładowe i międzyzakładowe tworzą w miarę potrzeby niższe ogniwa organizacyjne. Niższymi ogniwami organizacyjnymi są w szczególności: organizacje wydziałowe, oddziałowe i koła.

§ 20. 1. Pracownicy zatrudnieni u danego pracodawcy chcący utworzyć organizację zakładową tworzą tymczasową komisję zakładową. Zadaniem tymczasowej komisji zakładowej jest doprowadzenie do zarejestrowania organizacji zakładowej przez właściwy terytorialnie zarząd regionu.

2. Po zarejestrowaniu organizacji zakładowej tymczasowa komisja zakładowa pełni funkcje komisji zakładowej do czasu wyboru statutowych władz tej organizacji. Wybory statutowych władz przeprowadza się w ciągu 3 miesięcy od daty zarejestrowania przez zarząd regionu danej organizacji zakładowej.

3. Ustęp 1 i 2 stosuje się odpowiednio do tworzenia organizacji międzyzakładowych, z tym zastrzeżeniem, iż w tymczasowej komisji międzyzakładowej powinni znaleźć się pracownicy zatrudnieni u wszystkich pracodawców, którzy będą objęci działaniem tej organizacji.

§ 21. Zasady łączenia i podziału podstawowych jednostek organizacyjnych określa uchwała Komisji Krajowej.

§ 22. 1. Region obejmuje zasięgiem swojego działania obszar jednego województwa.

2. Region tworzą wszystkie podstawowe jednostki organizacyjne, których teren działania lub siedziba znajduje się w obszarze działania regionu oraz niższe ogniwa organizacyjne podstawowych jednostek organizacyjnych, o których mowa w § 24.

3. Rejestr regionów prowadzi Komisja Krajowa.

§ 23. Władza wykonawcza regionu może dokonać podziału swojego obszaru działania na oddziały, którym ma prawo przekazać część swoich kompetencji. Regulamin funkcjonowania oddziałów ustanawia zarząd regionu zgodnie z zasadami określonymi w uchwale Komisji Krajowej.

§ 24. Organizacja wydziałowa lub oddziałowa obejmująca swym działaniem część zakładu pracy znajdującą się na terenie regionu innego niż region rejestrującej organizację zakładową lub międzyzakładową, na wniosek jej komisji zakładowej lub międzyzakładowej może być zarejestrowana przez zarząd regionu, na terenie którego prowadzi faktyczną działalność związkową. Zasady działania, warunki i tryb rejestracji takich organizacji określa uchwała Komisji Krajowej.

Struktury branżowe

§ 25. Uchwała Krajowego Zjazdu Delegatów określa liczbę i nazwy poszczególnych krajowych sekretariatów branżowych oraz odpowiadające im branże.

§ 26. Rejestracji krajowych sekretariatów branżowych dokonuje Komisja Krajowa, która prowadzi ich rejestr na podstawie przyjętego przez siebie uchwałą regulaminu.

§ 27. 1. Do krajowego sekretariatu branżowego należą podstawowe jednostki organizacyjne Związku i niższe ogniwa organizacyjne podstawowych jednostek organizacyjnych Związku zrzeszające członków zatrudnionych u pracodawców z odpowiadającej temu sekretariatowi branży.

2. Jedna podstawowa jednostka organizacyjna może należeć tylko do jednego krajowego sekretariatu branżowego, z zastrzeżeniem określonym w ust. 3.

3. Podstawowa jednostka organizacyjna może utworzyć niższe ogniwa organizacyjne, z których każde ma prawo należeć do różnych sekretariatów branżowych, ale każde wyłącznie do jednego, zgodnie ze specyfiką swojej branży. Szczegółowe zasady tworzenia wyżej wskazanych ogniw określa uchwała Komisji Krajowej.

§ 28. Krajowy sekretariat branżowy może ustalić samodzielnie swoją strukturę organizacyjną dokonując podziału na sekcje krajowe, a także ustanawiając inne struktury zgodnie z regulacjami ujętymi w uchwale Komisji Krajowej.

Struktury problemowe

§ 29. 1. Przy zarządzie regionu, radzie krajowego sekretariatu branżowego oraz przy Komisji Krajowej mogą istnieć sekcje problemowe.

2. Sekcje problemowe rejestrowane są przez władze struktur, przy których powstają. Władze te ustanawiają regulaminy działania tych sekcji określając w nich między innymi przedmiot działania, wewnętrzną organizację oraz ich prawa i obowiązki.

3. Do sekcji problemowych mogą należeć wyłącznie członkowie tej struktury, której władza te sekcje zarejestrowała. Każdy członek Związku może należeć do dowolnej liczby sekcji problemowych.

4. Sekcje problemowe mogą łączyć się zgodnie z zasadami określonymi w uchwale Komisji Krajowej.

Zakończenie istnienia Związku i jego jednostek organizacyjnych

§ 30. Decyzję w sprawie wyrejestrowania danej struktury Związku ma prawo podjąć władza wykonawcza struktury, która ją zarejestrowała. Szczegółowe zasady w tym zakresie określa uchwała Krajowego Zjazdu Delegatów, który może przekazać to uprawnienie Komisji Krajowej.

§ 31. 1. Zakończenie istnienia danej struktury Związku może nastąpić z niżej wymienionych przyczyn:

- 1) struktura przestała zrzeszać odpowiednią liczbę członków określoną postanowieniami uchwały Krajowego Zjazdu Delegatów, który może przekazać to uprawnienie Komisji Krajowej,
 - 2) nastąpił jej podział lub połączenie z inną strukturą,
 - 3) została rozwiązana w wyniku procedury dyscyplinarnej,
 - 4) z inicjatywy własnej.
2. Władza struktury dokonującej wyrejestrowania danej jednostki organizacyjnej po stwierdzeniu zakończenia istnienia jednostki wszczynając procedurę likwidacyjną wyznaczając jednocześnie likwidatora, który po zaspokojeniu zobowiązań ciążących na tej strukturze, pozostały po niej majątek przekazuje na rzecz struktury dokonującej wyrejestrowania. Procedura nie ma zastosowania do przypadku określonego w ust. 1 pkt. 2.

3. Zasady postępowania w przypadku podziału lub połączenia z inną strukturą określa uchwała Komisji Krajowej.

§ 32. Uchwałę o likwidacji Związku może podjąć wyłącznie Krajowy Zjazd Delegatów, przy czym musi za nią głosować więcej niż połowa uprawnionych do głosowania i nabiera ona mocy po zatwierdzeniu jej przez co najmniej 2/3 liczby zarządów regionów zrzeszających łącznie ponad połowę członków Związku.

ROZDZIAŁ V WŁADZE ZWIĄZKU I ORGANY PRZEDSTAWICIELSKIE

Postanowienia ogólne

§ 33. 1. W Związku funkcjonują następujące rodzaje władz:

- 1) władza stanowiąca,
- 2) władza wykonawcza,
- 3) władza kontrolna.

2. Władzą stanowiącą jest:

- 1) w podstawowej jednostce organizacyjnej – zakładowe lub międzyzakładowe zebranie członków lub delegatów,
- 2) w regionie – walne zebranie delegatów regionu,
- 3) w sekretariacie branżowym – kongres sekretariatu,
- 4) ogólnokrajową – Krajowy Zjazd Delegatów,
- 5) w pozostałych strukturach – zgodnie z przepisami szczególnymi.

3. Władzą wykonawczą jest:

- 1) w podstawowej jednostce organizacyjnej – komisja zakładowa lub międzyzakładowa,
- 2) w regionie – zarząd regionu,
- 3) w sekretariacie branżowym – rada sekretariatu,
- 4) ogólnokrajową – Komisja Krajowa,
- 5) w pozostałych strukturach – zgodnie z przepisami szczególnymi.

4. Władza wykonawcza każdej struktury wybiera swoje prezydium z wyjątkiem komisji zakładowej lub międzyzakładowej, która może takie prezydium powołać zgodnie z postanowieniami § 40.

5. Władzą kontrolną jest:

- 1) w podstawowej jednostce organizacyjnej – zakładowa lub międzyzakładowa komisja rewizyjna,
- 2) w regionie – regionalna komisja rewizyjna,
- 3) w sekretariacie branżowym – komisja rewizyjna sekretariatu,
- 4) ogólnokrajową – Krajowa Komisja Rewizyjna,
- 5) w pozostałych strukturach – zgodnie z przepisami szczególnymi.

6. W podstawowych jednostkach organizacyjnych Związku zarządem w rozumieniu ustawy o związkach zawodowych jest komisja zakładowa lub międzyzakładowa.

7. W strukturach wewnętrznych podstawowych jednostek organizacyjnych, o których mowa w § 19 ust. 5, władzą stanowiącą jest wydziałowe lub oddziałowe zebranie członków lub delegatów, władzą wykonawczą jest komisja wydziałowa lub oddziałowa, a władzą kontrolną, jeżeli została powołana – wydziałowa lub oddziałowa komisja rewizyjna. Analogiczne po-

stanowienia dotyczą wszystkich struktur wewnętrznych podstawowych jednostek organizacyjnych Związku, a w szczególności koła.

§ 34. 1. Władza stanowiąca wybiera władze: wykonawczą i kontrolną, z zastrzeżeniem ust. 2 pkt. 2 i 3. Przewodniczącą władzy wykonawczej wybierany jest w wyborach bezpośrednich przez daną władzę stanowiącą. Przewodniczącą władzy kontrolnej wybiera ta władza spośród swoich członków.

2. W skład Komisji Krajowej wchodzi:

- 1) przewodniczący Komisji Krajowej,
- 2) przewodniczący zarządów regionów,
- 3) przewodniczący rad krajowych sekretariatów branżowych,

4) pozostali członkowie wybrani przez Krajowy Zjazd Delegatów.

3. Kadencja każdej władzy trwa cztery lata. Terminy wyborów na daną kadencję dla władz poszczególnych szczebli określa uchwała Komisji Krajowej. W wyjątkowych przypadkach Komisja Krajowa może przedłużyć lub skrócić czas trwania kadencji poszczególnych władz, nie więcej jednak niż o 4 miesiące.

4. Początkiem kadencji członka władzy jest rozpoczęcie pierwszego posiedzenia danej władzy w nowej kadencji.

Władza stanowiąca

§ 35. 1. Władza stanowiąca jest to najwyższa władza w danej strukturze Związku, do której zakresu działania należą wszystkie sprawy nie zastrzeżone wyraźnie dla innych rodzajów władz.

2. Krajowy Zjazd Delegatów jest najwyższą władzą stanowiącą w Związku.

3. Władza stanowiąca jest związana w swoim działaniu postanowieniami Statutu oraz uchwałami władz struktur wyższego rzędu.

§ 36. 1. Władza stanowiąca danej struktury podejmuje uchwały i decyzje wiążące dla pozostałych władz danej struktury oraz wszystkich władz struktur podrzędnych, w zakresie ich właściwości, z wyjątkami zastrzeżonymi w Statucie.

2. W zakresie spraw finansowo-majątkowych władza stanowiąca podejmuje jedynie uchwały i decyzje, które w sposób ramowy nakładają obowiązki w tym zakresie, a konkretne decyzje finansowe przysługują władzy wykonawczej.

§ 37. 1. W skład władz stanowiących, z wyjątkiem zakładowego zebrania członków, wchodzi delegaci wybierani w okręgach wyborczych, z zastrzeżeniem ust. 4. Sposób podziału na okręgi wyborcze oraz liczbę delegatów wybieranych w tych okręgach wyborczych określa władza wykonawcza danej struktury.

2. Zasady regulujące sposób przeprowadzania wyborów do władz stanowiących, z uwzględnieniem zasady proporcjonalności oraz dopuszczające zastosowanie wyborów pośrednich, określa uchwała Krajowego Zjazdu Delegatów.

3. Zasada proporcjonalności oznacza, że na pełną ustaloną liczbę wyborców przysługuje jedno miejsce mandatowe odpowiednio dla delegata lub elektora.

4. W skład Krajowego Zjazdu Delegatów wchodzi delegaci wybierani przez walne zebrania delegatów regionów, a także przewodniczący zarządów regionów i krajowych sekretariatów branżowych.

5. Władza stanowiąca struktury podrzędnej wybiera delegatów, a przy wyborach pośrednich – elektorów uprawnionych do wyboru delegatów do władzy stanowiącej struktury bezpośrednio nad nią nadrzędnej oraz do władzy stanowiącej odpowiedniej struktury branżowej, jeżeli do niej należy.

§ 38. 1. Do kompetencji władz stanowiących należy wybór wszystkich pozostałych władz danej struktury.

2. Przewodniczącą władzy wykonawczej jest jednocześnie przewodniczącym prezydium tej władzy.

3. Władza stanowiąca ustala wewnętrzną strukturę organizacyjną danej jednostki Związku.

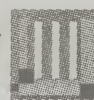
Władza wykonawcza

§ 39. 1. Władza wykonawcza danej struktury kieruje jej działalnością, reprezentuje ją na zewnątrz Związku oraz wobec innych struktur związkowych, dokonuje rejestracji struktur względem niej podrzędnych, a także nadzoruje i koordynuje ich działalność.

2. Władza wykonawcza danej struktury prowadzi politykę finansową tej struktury, w tym uchwała i zatwierdza wykonanie budżetu danej struktury.

3. Ponadto:

- 1) komisja zakładowa lub międzyzakładowa reprezentuje członków Związku należących do danej podstawowej jednostki organizacyjnej wobec pracodawcy, zawiera zakładowe układy zbiorowe pracy oraz posiada inne uprawnienia wynikające z powszechnie obowiązujących przepisów prawa,
- 2) zarząd regionu koordynuje działalność istniejących w regionie struktur Związku oraz reprezentuje Związek w danym województwie wobec pracodawców i ich organizacji, władz samorządowych i administracji rządowej, a także wobec innych organizacji i instytucji,
- 3) rada krajowego sekretariatu branżowego reprezentuje Związek w zakresie problematyki związanej z funkcjonowaniem danej branży wobec organizacji pracodawców i z upoważnienia Komisji Krajowej wobec władz państwowych Rada krajowego sekretariatu branżowego zawiera ponadzakładowe układy zbioro-



we pracy w zakresie danej branży lub upoważnia do tego odpowiednią radę sekcji.

§ 40. 1. Prezydium, o którym mowa w § 33 ust. 4, jest organem pomocniczym władzy wykonawczej.

2. Do zadań prezydium władzy wykonawczej należy kierowanie bieżącą działalnością danej struktury.

3. Prezydium władzy wykonawczej tworzą: przewodniczący oraz osoby wybrane na jego wniosek spośród członków tej władzy, w tym zastępca lub zastępcy, sekretarz i skarbnik.

4. Funkcji sekretarza i skarbnika nie można łączyć z funkcją przewodniczącego.

5. Władza wykonawcza może scedować część swoich uprawnień na prezydium bez możliwości dalszego ich przekazywania innym władzom Związku.

6. W strukturach posiadających osobowość prawną czynności prawne w imieniu tych struktur podejmuje co najmniej dwóch członków prezydium upoważnionych do tego stosowną jego decyzją.

7. W przypadku, kiedy komisja zakładowa nie powołała prezydium, realizuje jego zadania i wypełnia kompetencje, a w szczególności określone w ust. 6, udzielając upoważnienia co najmniej dwóm swoim członkom.

§ 41. Władzom wykonawczym struktur Związku oprócz uprawnień i obowiązków określonych w niniejszym rozdziale, przysługują również uprawnienia i obowiązki określone w Statucie, uchwałach Krajowego Zjazdu Delegatów i uchwałach Komisji Krajowej.

Władza kontrolna

§ 42. 1. Komisja rewizyjna każdej struktury Związku kontroluje władzę wykonawczą tej struktury i jej prezydium w zakresie działalności finansowej, zgodności działania tej władzy z postanowieniami Statutu i innych przepisów prawa wewnątrzwiązkowego wiążących tę władzę oraz z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa.

2. Komisja rewizyjna struktury nadrzędnej jest uprawniona do polecenia polecić dowolnej komisji rewizyjnej struktury podrzędnej podjęcie odpowiednich działań kontrolnych mieszczących się w jej kompetencjach oraz zażądania przekazania odpowiednich informacji i wyjaśnień.

3. Komisja rewizyjna struktury nadrzędnej kontroluje władze struktur podrzędnych po uzyskaniu zgody władzy wykonawczej struktury nadrzędnej.

4. Komisja rewizyjna ma prawo żądania zwołania posiedzenia władzy stanowiącej, które musi się odbyć w ciągu miesiąca od pisemnego złożenia żądania w tej sprawie, a w przypadku Krajowego Zjazdu Delegatów – w terminie 3 miesięcy.

5. Jeśli w terminie określonym w ust. 4 posiedzenie władzy stanowiącej nie odbędzie się, wówczas prawo zwołania tego posiedzenia przechodzi na komisję rewizyjną.

6. Komisja rewizyjna ma prawo żądania zwołania posiedzenia kontrolowanej władzy w celu przedstawienia jej wyników kontroli i wniosków pokontrolnych. Posiedzenie to powinno odbyć się w terminie miesiąca od dnia przedstawienia pisemnego żądania.

7. Komisja rewizyjna ma prawo żądania powtórzenia głosowania, a także przeprowadzenia głosowania imiennego podczas posiedzeń kontrolowanej władzy w sytuacji, gdy zdaniem przedstawiciela komisji rewizyjnej proponowana decyzja jest sprzeczna z postanowieniami Statutu, prawa wewnątrzwiązkowego lub z przepisami powszechnie obowiązującymi, a także w razie uznania, iż podejmowana decyzja może wywoływać skutki finansoweagrażające właściwemu funkcjonowaniu danej struktury.

8. Komisja rewizyjna w wyniku dokonanej kontroli formułuje ustalenia i wnioski pokontrolne, a w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w kontrolowanej strukturze wydaje zalecenia pokontrolne.

9. Członek komisji rewizyjnej jest wyłączony z prac kontrolnych wobec struktury podrzędnej Związku, której jest członkiem.

10. Zasady funkcjonowania i szczegółowy zakres kompetencji władz kontrolnych różnych szczebli określa uchwała Krajowego Zjazdu Delegatów.

Organy przedstawicielskie

§ 43. 1. W organizacjach gospodarczych i innych formach organizacyjnych skupiających pracodawców zatrudniających członków Związku komisje zakładowe i międzyzakładowe działające u tych pracodawców mogą tworzyć wspólne organy przedstawicielskie – międzyzakładowe komisje koordynacyjne – reprezentujące je wobec organów kierowniczych tych organizacji.

2. Międzyzakładowe komisje koordynacyjne działają zgodnie z regulaminem uchwalonym przez Komisję Krajową.

§ 44. Władza wykonawcza może ustanowić organ przedstawicielski do określonych celów nadając mu stosowne kompetencje.

Warunki pełnienia funkcji związkowych

§ 45. 1. Członkiem władzy związkowej może być tylko członek struktury właściwej dla tej władzy.

2. W danej strukturze Związku oprócz pełnienia funkcji członka władzy stanowiącej można być członkiem tylko jednej z dwóch władz: wykonawczej lub kontrolnej.

3. Funkcji związkowych w organizacji zakładowej lub międzyzakładowej działającej u danego pracodawcy nie mogą pełnić następujące osoby:

1) pracodawca,
2) osoba zarządzająca zakładem pracy,
3) osoba upoważniona do dokonywania w imieniu pracodawcy następujących czynności z zakresu prawa pracy:

a) nawiązywanie lub rozwiązywanie stosunku pracy,
b) ustalanie wysokości wynagrodzenia i przyznanie poszczególnych jego składników,
c) awansowanie.

4. Funkcji związkowych na poziomie ponadzakładowym nie mogą pełnić osoby wymienione w ust. 3 pkt. 1 i 2, z zastrzeżeniem ust. 8.

5. Funkcji związkowych nie można łączyć z kierowniczymi stanowiskami w organach władzy i administracji państwowej i samorządowej oraz we władzach innych instytucji pełniących funkcje publiczne. Wykaz tych stanowisk określa uchwała Komisji Krajowej.

6. Funkcji związkowych nie można łączyć z kierowniczą funkcją w organach organizacji politycznych. Wyjątki od tej zasady może określić uchwała Krajowego Zjazdu Delegatów przyjęta bezwzględną większością głosów delegatów uprawnionych do udziału w Krajowym Zjeździe Delegatów.

7. Funkcją związkową, o której mowa w niniejszym paragrafie, jest członkostwo we wszystkich władzach struktur Związku oprócz członkostwa w zakładowym lub międzyzakładowym zebraniu członków.

8. Zakaz łączenia funkcji określony w ust. 3 i ust. 4 nie dotyczy osób pełniących funkcję pracodawcy lub zarządzających zakładem pracy w strukturach Związku oraz zatrudniających pracowników w podmiotach tworzonych lub współtworzonych przez Związek lub jego strukturę. Powyższe zasady stosuje się także do pracodawców, w odniesieniu do których Związek lub jego struktura jest podmiotem stowarzyszonym lub dominującym w rozumieniu ustawy o rachunkowości.

§ 46. Ograniczenia pełnienia funkcji w Związku przez parlamentarzystów oraz radnych różnych szczebli może określić uchwała Krajowego Zjazdu Delegatów.

§ 47. 1. Komisja Krajowa w drodze uchwały może ustalić inne od powyższych zasady związane z pełnieniem funkcji związkowych w przypadku, gdy jest to uzasadnione zmianą powszechnie obowiązujących przepisów prawa, w zakresie usprawiedliwionym tymi zmianami.

2. Uchwała Komisji Krajowej, o której mowa w ust. 1, obowiązują do czasu dokonania przez Krajowy Zjazd Delegatów niezbędnych zmian w Statucie lub do czasu jej uchylecia, nie dłużej jednak niż przez dwa lata.

§ 48. W przypadku naruszenia zakazów określonych w § 45 oraz w uchwałach podjętych na podstawie §§ 46 i 47:

1) zarząd regionu stwierdza wygaśnięcie mandatu osób pełniących funkcje w podstawowych jednostkach organizacyjnych Związku,

2) rada krajowego sekretariatu branżowego stwierdza wygaśnięcie mandatu osób pełniących funkcje we władzach struktur branżowych powołanych przez krajowy sekretariat branżowy,

3) Komisja Krajowa stwierdza wygaśnięcie mandatu osób pełniących funkcje we władzach regionalnych, władzach krajowego sekretariatu branżowego oraz w Komisji Krajowej i Krajowej Komisji Rewizyjnej.

Podstawowe zasady wyborcze

§ 49. 1. Wszystkie władze związkowe pochodzą z wyborów.

2. Wybory do władz Związku odbywają się według następujących zasad:

1) kandydatem może być każdy członek władzy stanowiącej, która dokonuje wyboru, lub członek Związku należący do struktury, której władza dokonuje wyboru, mogący wykazać się co najmniej pięcioletnim nieprzerwanym okresem przynależności do Związku bezpośrednio poprzedzającym wybór (jednakże bez uwzględnienia przerw przynależności do Związku spowodowanych niemożliwością należenia do NSZZ „Solidarność” wynikających z prawa powszechnego) oraz jeśli jego kandydatura w określonym przez ordynację wyborczą terminie uzyskała pisemne poparcie co najmniej 25 proc. uprawnionych do głosowania,

2) osobie uprawnionej do głosowania zapewnia się możliwość oddania głosu (głosowania),

3) głosowanie odbywa się w sposób tajny,

4) wyborcy przysługują jeden głos,

5) głosować można tylko osobiście,

6) głosuje się na poszczególnych kandydatów,

7) wybory są ważne, gdy wzięła w nich udział co najmniej połowa uprawnionych do głosowania,

8) do wyboru konieczne jest uzyskanie przez kandydata więcej niż połowy ważnie oddanych głosów, z tym że głosów ważnych musi być więcej niż głosów nieważnych.

3. Wyboru dokonuje się na okres do końca kadencji związanej z daną funkcją.

4. Odwołania członka władzy dokonuje ta władza, która go wybrała, z uwzględnieniem zasad określonych w ust. 2.

§ 50. 1. Przewodniczącego władzy wykonawczej wybiera w odrębnym głosowaniu władza stanowiąca.

2. Członkowie prezydium władzy wykonawczej są wybierani na wniosek przewodniczącego zawierający jednocześnie wskazanie, na jaką funkcję dana osoba ma być wybrana. Przewodniczący może wskazać tylko jedną osobę

na określoną funkcję w prezydium. Wybór na każdy mandat w prezydium stanowi oddzielne głosowanie wyborcze.

§ 51. 1. Szczegółowe postanowienia dotyczące wyborów władz Związku określa uchwała Krajowego Zjazdu Delegatów.

2. Ordynację wyborczą dla Komisji Krajowej i Krajowej Komisji Rewizyjnej przyjmuje Krajowy Zjazd Delegatów.

3. Ordynację wyborczą dla pozostałych władz określa uchwała Komisji Krajowej.

Organizacja i obsługa działań władz Związku

§ 52. Przewodniczący władzy wykonawczej struktur Związku posiadający osobowość prawną pełni funkcję pracodawcy dla pracowników zatrudnionych przez daną strukturę.

§ 53. 1. Funkcje związkowe, które mają być wykonywane w ramach stosunku pracy z wyboru, określa uchwała władzy wykonawczej struktury Związku posiadającej osobowość prawną.

2. Szczegółowe zasady zatrudniania osób, o których mowa w ust. 1, określa uchwała Krajowego Zjazdu Delegatów.

ROZDZIAŁ VI ZASADY POSTĘPOWANIA W PRZYPADKU NARUSZENIA PRAWA WENĄTRZZWIĄZKOWEGO

Komisje dyscyplinarne

§ 54. Komisje dyscyplinarne rozpatrują sprawy o naruszenie przez członków Związku postanowień Statutu i innych aktów prawa wewnątrzwiązkowego.

§ 55. 1. Komisja Krajowa, zarząd regionu i rada krajowego sekretariatu branżowego powołują odpowiednio komisje dyscyplinarne działające odpowiednio przy Komisji Krajowej, zarządzie regionu i radzie krajowego sekretariatu branżowego.

2. Komisja dyscyplinarna przy Komisji Krajowej rozpatruje skargi w sprawach określonych w § 56 dotyczące członków Związku pełniących funkcje we władzach ogólnokrajowych w rozumieniu § 33 i sporządza stosowne wnioski do Komisji Krajowej, która rozstrzyga przekazaną jej sprawę podejmując stosowną decyzję. Decyzja Komisji Krajowej jest ostateczna.

3. Komisja dyscyplinarna przy zarządzie regionu rozpatruje skargi w sprawach określonych w § 56 dotyczące członków Związku objętych działaniem danej regionu, w tym pełniących funkcje we władzach statutowych tego regionu i sporządza stosowne wnioski do zarządu regionu lub właściwej komisji zakładowej lub międzyzakładowej, które rozstrzygają przekazaną jej sprawę podejmując stosowną decyzję. Decyzje powyższe są ostateczne.

4. Komisja dyscyplinarna przy radzie krajowego sekretariatu branżowego rozpatruje skargi w sprawach określonych w § 56 dotyczące członków Związku pełniących funkcje we władzach statutowych danego sekretariatu i władzach jego struktur wewnętrznych oraz sporządza stosowne wnioski do rady krajowego sekretariatu branżowego, która rozstrzyga przekazaną jej sprawę podejmując stosowną decyzję. Decyzja rady krajowego sekretariatu branżowego jest ostateczna.

§ 56. 1. Za nieprzestrzeganie przez członków Związku postanowień Statutu i innych przepisów prawa wewnątrzwiązkowego komisje dyscyplinarne mogą, według właściwości, składać wnioski do zarządu regionu, rady krajowego sekretariatu branżowego i Komisji Krajowej o wymierzenie następujących sankcji:

1) upomnienie,
2) nagana,
3) obowiązek naprawienia wyrządzonych krzywd.

2. Za rażące nieprzestrzeganie przez członków Związku postanowień Statutu i innych przepisów prawa wewnątrzwiązkowego komisje dyscyplinarne mogą składać wnioski do właściwej komisji zakładowej o wymierzenie sankcji pozbawienia członkostwa Związku. Od niniejszej decyzji komisji zakładowej członkowi Związku przysługuje odwołanie na zasadach określonych w § 13 ust. 3 i 4.

3. W stosunku do członków Związku pełniących funkcje związkowe komisja dyscyplinarna może ponadto składać wnioski o:

1) odwołanie z pełnionych funkcji związkowych do władzy stanowiącej, która dokonała wyboru,
2) stwierdzenie wygaśnięcia mandatu w wyniku naruszenia zakazów określonych w § 45.

§ 57. Szczegółowe zasady funkcjonowania komisji dyscyplinarnych i postępowania przed tymi komisjami określa uchwała Komisji Krajowej.

Odpowiedzialność władz struktur Związku

§ 58. 1. Władze Związku wszystkich szczebli i struktur zobowiązane są do prowadzenia działalności związkowej zgodnie z postanowieniami Statutu oraz uchwałami władz zwierzchnich.

2. Prowadzenie przez władze Związku działalności sprzecznej ze Statutem, innymi aktami prawa wewnątrzwiązkowego lub decyzjami władz struktur nadrzędnych Związku powoduje wszczęcie procedury postępowania przewidzianej w §§ 59-61.

§ 59. 1. Zarząd regionu z własnej inicjatywy lub na wniosek regionalnej komisji rewizyjnej może podjąć uchwałę o zawieszeniu działalności władzy wykonawczej i kontrolnej organizacji zakładowej lub międzyzakładowej prowadzącej działalność sprzeczną ze Statu-

tem, innymi przepisami prawa wewnątrzwiązkowego lub decyzjami władz struktur nadrzędnych, po uprzednim wyznaczeniu terminu co najmniej 14 dni na dostosowanie tejże działalności do Statutu, prawa wewnątrzwiązkowego oraz decyzji władz struktur nadrzędnych.

2. W okresie zawieszenia działalności władz, o których mowa w ust. 1, statutowe obowiązki i uprawnienia komisji zakładowej lub międzyzakładowej, z wyjątkiem prawa wykluczania członków Związku, przejmują zarząd komisaryczny wskazany przez zarząd regionu. Obowiązki i uprawnienia władzy kontrolnej przejmują regionalna komisja rewizyjna.

3. Zarząd komisaryczny zwołuje posiedzenie zakładowego lub międzyzakładowego zebrania członków lub delegatów. Na posiedzeniu tym zarząd komisaryczny wnioskuję o odwołanie wszystkich członków komisji zakładowej lub międzyzakładowej oraz może postawić wniosek o odwołanie członków komisji rewizyjnej. Na posiedzeniu zostaje także przeprowadzone głosowanie nad odwołaniem członków władz zgodnie z wnioskiem zarządu komisarycznego. Zarząd komisaryczny pełni swoje funkcje do czasu wyboru władzy wykonawczej.

4. Jeśli w okresie 3 miesięcy, pomimo zwołania przez zarząd komisaryczny, nie odbędzie się posiedzenie zakładowego lub międzyzakładowego zebrania członków lub delegatów albo nie zostanie przeprowadzona procedura, o której mowa w ust. 3, organizacja zakładowa lub międzyzakładowa zostaje skreślona przez zarząd regionu z regionalnego rejestru podstawowych jednostek organizacyjnych.

5. Jeżeli po zakończeniu procedury przewidzianej w ust. 3 komisja zakładowa lub międzyzakładowa w dalszym ciągu prowadzi działalność sprzeczną ze Statutem, innymi aktami prawa wewnątrzwiązkowego lub decyzjami władz struktur nadrzędnych, zarząd regionu może podjąć uchwałę o skreśleniu organizacji zakładowej lub międzyzakładowej z regionalnego rejestru podstawowych jednostek organizacyjnych.

6. Od decyzji o skreśleniu z regionalnego rejestru podstawowych jednostek organizacyjnych zainteresowanej organizacji służy prawo odwołania do zarządu regionu w terminie 14 dni od doręczenia decyzji skreślającej z rejestru. Zarząd regionu może podtrzymać swoją decyzję większością 2/3 głosów. Decyzja ta jest ostateczna.

§ 60. W przypadku groźby naruszenia istotnych interesów Związku wynikających z zachowań (działań lub zaniechań) władz struktur Związku stosuje się procedurę określoną w § 59 z następującymi modyfikacjami:

1) zarząd regionu z własnej inicjatywy lub na wniosek regionalnej komisji rewizyjnej może niezwłocznie podjąć uchwałę o zawieszeniu działalności władzy wykonawczej i kontrolnej organizacji zakładowej lub międzyzakładowej prowadzącej działalność sprzeczną ze Statutem, innymi przepisami prawa wewnątrzwiązkowego lub decyzjami władz struktur nadrzędnych, bez uprzedniego wyznaczenia terminu, o którym mowa w § 59 ust. 1,

2) zawieszenie działalności władz organizacji zakładowej w trybie określonym w punkcie 1 wymaga uzyskania zgody Prezydium Komisji Krajowej, które podejmuje decyzję w tej sprawie w terminie 3 dni od dnia doręczenia stosownego wniosku.

§ 61. Postanowienia § 59 mają odpowiednie zastosowanie w przypadku naruszenia Statutu, innych przepisów prawa wewnątrzwiązkowego lub decyzji władz struktur nadrzędnych przez władze regionu lub krajowego sekretariatu branżowego, przy czym uprawnienia przysługujące zarządowi regionu wykonuje w tych przypadkach Komisja Krajowa, a uprawnienia przysługujące regionalnej komisji rewizyjnej wykonuje Krajowa Komisja Rewizyjna.

ROZDZIAŁ VII ZASADY OGÓLNE FUNKCJONOWANIA I PODEJMOWANIA DECYZJI PRZEZ WŁADZE ZWIĄZKU

§ 62. 1. Posiedzenia władzy stanowiącej zwołuje władza wykonawcza:

1) z własnej inicjatywy,
2) na wniosek władzy kontrolnej,
3) na wniosek poparty przez co najmniej 1/5 członków władzy stanowiącej,
4) w przypadku Krajowego Zjazdu Delegatów ponadto – na wniosek poparty uchwałami co najmniej 1/3 zarządów regionów.

2. W przypadku wniosku dotyczącego zwołania posiedzenia władzy stanowiącej innej niż Krajowy Zjazd Delegatów, władza wykonawcza zobowiązana jest zwołać to posiedzenie w terminie umożliwiającym jego odbycie w ciągu miesiąca od dnia złożenia wniosku, a w przypadku wniosku dotyczącego zwołania posiedzenia Krajowego Zjazdu Delegatów – w ciągu 3 miesięcy.

3. W przypadku niezwołania przez władzę wykonawczą posiedzenia władzy stanowiącej w terminach określonych w ust. 2, posiedzenie to zwołuje władza kontrolna.

§ 63. Szczegółowe zasady funkcjonowania władz określa uchwała Krajowego Zjazdu Delegatów.

§ 64. 1. Aktami prawnymi wydawanymi przez władze wszystkich struktur Związku są:

1) uchwały i decyzje jako akty o charakterze wiążącym,

2) stanowiska, opinie, apele itd. jako oświadczenia wyrażające pogląd władzy danej struktury w określonej sprawie.

2. Akty, o których mowa w ust. 1, podejmowane są zwykłą większością głosów (więcej głosów oddanych za daną propozycją niż przeciw niej) w głosowaniu jawnym przy udziale co najmniej połowy uprawnionych do głosowania, chyba że Statut stanowi inaczej. Na żądanie co najmniej 1/10 uprawnionych do głosowania i obecnych na posiedzeniu podejmowane są one w głosowaniu tajnym.

3. Uchwałę o zmianie Statutu podejmuje Krajowy Zjazd Delegatów bezwzględną większością głosów, tj. ponad połową głosów wszystkich uprawnionych do głosowania delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów.

4. Zasady głosowań wyborczych określają postanowienia §§ 49-51.

§ 65. 1. W sprawach nie uregulowanych postanowieniami Statutu lub spornych dotyczących jego interpretacji decyzje w formie uchwały podejmuje Komisja Krajowa, która może również dokonać interpretacji uchwał Krajowego Zjazdu Delegatów.

2. Uchwały, o których mowa w ust. 1, ocenia – na wniosek Krajowej Komisji Rewizyjnej – Krajowy Zjazd Delegatów.

ROZDZIAŁ VIII FINANSE I MAJĄTEK ZWIĄZKU Zasady ogólne

§ 66. Środki finansowe i majątek Związku oraz poszczególne jego struktury posiadające osobowość prawną pochodzą:

- 1) ze składek członkowskich,
- 2) z wpłat członków Związku przeznaczonych na określone cele,
- 3) z darowizn, dotacji, spadków i zapisów,
- 4) z wpływów z zysków podmiotów związanych prawnie ze Związkiem i prowadzących działalność gospodarczą,
- 5) z dzierżaw i najmu nieruchomości oraz innych środków trwałych, a także praw i licencji oraz innych wartości niematerialnych i prawnych będących własnością Związku i jego poszczególnych struktur,
- 6) z nagród,
- 7) ze zbiorów publicznych.

§ 67. 1. Majątkiem Związku jest także prawo do znaku NSZZ „Solidarność” i innych symboli, które zostaną zastrzeżone w wyniku uchwały Krajowego Zjazdu Delegatów lub Komisji Krajowej.

2. Prawo do użyczania i wykorzystania znaków, o których mowa w ust. 1, przez inne podmioty niż struktury Związku, przysługuje Komisji Krajowej. Komisja Krajowa ma prawo przekazywania wyżej wskazanych uprawnień, w określonym przez siebie zakresie, władzom wykonawczym określonych struktur Związku.

3. Prawo, o którym mowa w ust. 2, Komisja Krajowa może przekazać swojemu prezydium.

Składka członkowska i inne wpływy

§ 68. 1. Członek Związku jest zobowiązany do miesięcznego płacenia składki członkowskiej.

2. Wysokość składki ustala Krajowy Zjazd Delegatów w uchwale finansowej, decydując również o przeznaczeniu jej poszczególnych części na określone cele oraz określając zasady jej przekazywania poszczególnym strukturom Związku.

§ 69. Wszelkie decyzje dotyczące przyjmowania dotacji, spadków, zapisów i darowizn podejmuje prezydium właściwej władzy wykonawczej struktury posiadającej osobowość prawną. Prezydium może określić granice, w ramach których decyzje te skarbnik podejmuje samodzielnie.

Dysponowanie majątkiem, przeznaczenie posiadanych środków

§ 70. Środki finansowe, jakimi dysponuje Związek lub struktura Związku, a także pozostały majątek Związku i jego struktur mogą być wyłącznie przeznaczone na finansowanie wydatków związanych z działalnością statutową Związku, a w szczególności na:

- 1) działalność organizacyjną, informacyjną, szkoleniową, kulturalno-oświatową,
- 2) badania w zakresie działań społecznych i inne badania zagadnień dotyczących ludzi pracy,
- 3) upamiętnienie jego historii,
- 4) działalność humanitarną,
- 5) inwestycje mające na celu zwiększenie majątku Związku lub jego struktur.

§ 71. 1. Każda władza wykonawcza struktury związku posiadającej osobowość prawną jest dysponentem majątku danej struktury i na niej spoczywa obowiązek prowadzenia dokumentacji finansowo-księgowej zgodnie z przepisami prawa obowiązującymi w Rzeczypospolitej Polskiej i przepisami prawa wewnętrzzwiązkowego.

2. Struktura związkowa posiadająca osobowość prawną nie odpowiada za długi i zobowiązania struktur związkowych jej podległych a posiadających osobowość prawną.

3. Struktura związkowa nie posiadająca osobowości prawnej może prowadzić rozliczenia finansowe na zasadzie wyodrębnionej księgowości za zgodą władzy wykonawczej struktury bezpośrednio nadrzędnej i posiadającej osobowość prawną. Udzielenie takiej zgody nie zwalnia władzy wykonawczej struktury bezpo-

średnio nadrzędnej i posiadającej osobowość prawną z odpowiedzialności za całość prowadzonej przez nią działalności finansowej.

4. Przekazanie środka trwałego lub pieniężnego na rzecz innego związku zawodowego, organizacji społecznej, organizacji politycznej, stowarzyszenia lub fundacji w wysokości przekraczającej miesięczne wpływy ze składek członkowskich, może nastąpić wyłącznie za zgodą władzy wykonawczej struktury nadrzędnej.

§ 72. 1. Krajowy Zjazd Delegatów może podjąć uchwałę zobowiązującą władze wykonawcze określonych struktur Związku do podjęcia decyzji finansowych związanych z finansowaniem funkcjonowania pozostałych władz tych struktur a także struktur jej podległych.

2. Decyzje o charakterze finansowym i majątkowym danej struktury Związku podejmuje wyłącznie władza wykonawcza tej struktury, a w jej imieniu i z jej upoważnienia – zgodnie z postanowieniami prawa wewnętrzzwiązkowego i postanowieniami wewnętrznymi tej władzy wykonawczej – jej prezydium oraz inne osoby upoważnione przez prezydium, w tym zawsze skarbnik.

3. W odniesieniu do specjalnych funduszy, gremia decyzyjne określone w regulaminach tych funduszy władne są podejmować decyzje finansowe, z tym że uprawnienia skarbnika w stosunku do tych gremiów są analogiczne do jego uprawnień określonych w ust. 2.

4. Każda władza wykonawcza lub jej prezydium po uzyskaniu aprobaty skarbnika może upoważnić pracownika do zawarcia umowy niosącej za sobą zobowiązania finansowe.

§ 73. 1. Uchwała finansowa Krajowego Zjazdu Delegatów określa zasady przyznawania członkom Związku pomocy finansowej w sytuacjach losowych oraz rodzinie członka Związku w przypadku jego śmierci.

2. Pomoc ta może być udzielana bezpośrednio przez określone struktury Związku lub za pośrednictwem systemu ubezpieczeniowego działającego zgodnie z zasadami określonymi w uchwale finansowej Krajowego Zjazdu Delegatów.

Budżety i dokumentacja finansowa

§ 74. 1. Budżet danej struktury jest uchwalany przez jej władzę wykonawczą na wyznaczony przez tę władzę okres. Budżet ujmuje wysokości prognozowanych wydatków związanych z funkcjonowaniem tej struktury oraz wydatków przeznaczonych na realizację poszczególnych zadań związkowych, a także przedstawia źródła pochodzenia i wysokość środków przeznaczonych na zaspokojenie tych wydatków.

2. Budżet może być uchwalony na okresy: kwartalne, półroczne lub roczne.

3. Szczegółowe wytyczne w sprawach, o których mowa w ust. 1 i 2, określa uchwała Komisji Krajowej.

4. Sprawozdanie z wykonania budżetu jest przedstawione do zatwierdzenia władzy wykonawczej.

5. Sprawozdanie finansowe za dany rok, w tym bilans i rachunek wyników, jest zatwierdzone przez prezydium władzy wykonawczej, a w przypadku, gdy komisja zakładowa lub międzyzakładowa nie powołała prezydium, obowiązek niniejszy spoczywa na niej.

§ 75. 1. W budżecie nie są wykazywane wydatki dokonywane w ramach dotacji celowych ze środków donatora oraz dokonywane w ramach funduszy specjalnych.

2. Wydatki realizowane w ramach funduszy specjalnych zatwierdza właściwe gremium zgodnie z regulaminem danego funduszu.

3. Realizacja wydatków z dotacji celowych jest przedstawiana władzy wykonawczej jak sprawozdanie z wykonania budżetu.

§ 76. 1. Budżet określonej struktury i jego wykonanie są jawne dla wszystkich członków tej struktury.

2. Prawo wglądu w całość dokumentacji finansowej danej struktury ma przewodniczący władzy wykonawczej tej struktury, jej skarbnik oraz pracownicy księgowości zgodnie z posiadanymi upoważnieniami, a także osoby upoważnione stosowną uchwałą władzy stanowiącej.

3. Każdy inny członek władzy wykonawczej danej struktury ma prawo zapoznać się z dokumentacją finansową związaną z zadaniami merytorycznymi, które należą do jego kompetencji.

4. Całość dokumentacji finansowej władzy wykonawczej danej struktury musi być udostępniona na żądanie władzy kontrolnej i osobom przez nią upoważnionym.

5. Regulacje określone w ust. 1-4 nie wykluczają kompetencji kontrolnych wynikających z prawa państwowego.

Fundusze celowe, działalność gospodarcza

§ 77. 1. Krajowy Zjazd Delegatów oraz każda władza wykonawcza mogą utworzyć, z dysponowanych przez nich środków, fundusz na realizację określonych celów statutowych.

2. Fundusz celowy powinien działać zgodnie z ustanowionym dla niego regulaminem.

3. Na poziomie krajowym i w poszczególnych regionach musi istnieć fundusz strajkowy.

4. Oprócz funduszu wymienionego w ust. 3, mogą istnieć inne fundusze, a w szczególności: szkoleniowy, ekspercki, rozwoju Związku, pomocy bezrobotnym, pomocy niepełnosprawnym.

§ 78. 1. Związek i każda jego struktura posiadająca osobowość prawną ma prawo tworzyć lub współtworzyć podmioty, których zadaniem jest prowadzenie działalności gospodarczej lub realizacja wyznaczonych celów w oparciu o określone źródła finansowania (np. fundacje).

2. Regulacje dotyczące działalności podmiotów, o których mowa w ust. 1, powinny zawierać postanowienia wykluczające możliwość ponoszenia przez strukturę Związku zobowiązań finansowych wynikających z ewentualnych negatywnych skutków działalności tych podmiotów.

3. W przypadku posiadania przez strukturę Związku udziału w spółce kapitałowej prawa handlowego jej przedstawiciela na zgromadzeniach akcjonariuszy lub udziałowców ma prawo wyznaczać władza wykonawcza lub jej prezydium. Przy podejmowaniu przez niego decyzji na tym zgromadzeniu musi legitymować się uprzednio podpętą w tej sprawie decyzją władzy delegującej go.

ROZDZIAŁ IX WSPÓŁPRACA Z INNYMI ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI I ORGANIZACJAMI

§ 79. 1. Związek i każda jego struktura może współpracować z każdą organizacją, a w szczególności z innymi związkami zawodowymi, których cele i działalność są zgodne z podstawowymi celami i zadaniami, którymi kieruje się nasz Związek.

2. Zasady określone w ust. 1 nie wykluczają współdziałania, którego konieczność wynika z postanowień prawa państwowego lub międzynarodowego.

3. Decyzję o nawiązaniu współpracy z inną organizacją podejmuje władza wykonawcza. Decyzja ta musi być zgodna z uchwałami władz wyższego szczebla.

4. Informacja o nawiązaniu takiej współpracy musi być przekazana niezwłocznie nadrzędnej władzy wykonawczej Związku.

§ 80. 1. Związek może przystępować do międzynarodowych organizacji zrzeszających związki zawodowe.

2. Struktury Związku mogą się afiliować w organizacjach, o których mowa w ust. 1, zgodnie z postanowieniami Krajowego Zjazdu Delegatów i Komisji Krajowej.

3. Uchwała Komisji Krajowej określa zakres obowiązków związanych z afiliacją danej struktury, o których mowa w ust. 2.

4. Zasady współpracy ze związkami zawodowymi działającymi w ramach podmiotów prowadzących działalność w więcej niż jednym państwie określa uchwała Komisji Krajowej.

ROZDZIAŁ X STRAJKI I INNE AKCJE PROTESTACYJNE Zagadnienia ogólne

§ 81. 1. Związek ma prawo organizowania akcji protestacyjnych w obronie:

- 1) godności, praw i interesów swoich członków, pozostałych pracowników, osób wykonujących pracę na innej podstawie niż stosunek pracy, a także emerytów, rencistów i bezrobotnych,
- 2) wolności związkowych,
- 3) praw człowieka i zasad sprawiedliwości społecznej.

2. Spory w sprawach, o których mowa w ust. 1, winny być rozstrzygane w pierwszej kolejności w drodze negocjacji, a jeśli nie doprowadzą one do pozytywnego załatwienia tych sporów, Związek i jego statutowo uprawnione organy mogą podejmować akcje protestacyjne do strajku włącznie.

Akcje protestacyjne

§ 82. 1. Akcja protestacyjna może być zorganizowana przez Komisję Krajową, zarząd regionu, radę krajowego sekretariatu branżowego albo komisję zakładową lub międzyzakładową, stosownie do swoich kompetencji określonych w ust. 2-5.

2. Komisja Krajowa organizuje akcje protestacyjne w sprawach przekraczających zakres działania jednego regionu lub jednego krajowego sekretariatu branżowego.

3. Zarząd regionu organizuje akcje protestacyjne w sprawach przekraczających zakres działania jednej podstawowej jednostki organizacyjnej, a ponadto ma prawo udzielić zgody na zorganizowanie akcji protestacyjnej poza terenem zakładu pracy.

4. Krajowy sekretariat branżowy organizuje akcje protestacyjne w sprawach dotyczących danej branży.

5. Komisja zakładowa lub międzyzakładowa organizuje akcje protestacyjne w sprawach dotyczących zakładu lub zakładów objętych jej działalnością.

§ 83. Udział podstawowej jednostki organizacyjnej w akcjach protestacyjnych organizowanych przez krajowe sekretariaty branżowe nie wymaga zgody zarządu regionu.

§ 84. Komisja Krajowa, zarząd regionu i rada sekretariatu krajowego są uprawnione do zobowiązania podległych im struktur do udziału w akcji protestacyjnej. Uprawnienie to może być przekazane prezydium wskazanym wyżej władz Związku.

Spory prowadzone przez Związek

§ 85. 1. Związek prowadzi spory zbiorowe w oparciu o prawo o sporach zbiorowych oraz inne spory w oparciu o porozumienia zawarte z organami władzy państwowej lub organami samorządu terytorialnego.

2. Decyzję w sprawie wszczęcia sporów, o których mowa wyżej, podejmują:

1) na terenie działania organizacji zakładowej lub międzyzakładowej – komisja zakładowa lub komisja międzyzakładowa,

2) na poziomie ponadzakładowym – organy władzy związkowej uprawnione do zawarcia ponadzakładowego układu zbiorowego pracy.

Strajk

§ 86. 1. Strajk może być strajkiem ostrzegawczym lub strajkiem właściwym:

1) w przypadku, gdy okoliczności na to zezwalają, strajk właściwy należy poprzedzić strajkiem ostrzegawczym,

2) strajk właściwy trwa do chwili, gdy odpowiednia władza związkowa ogłosi jego zakończenie; zakończenie strajku może być przedmiotem porozumienia z pracodawcą, organami władzy państwowej lub organami samorządu terytorialnego.

2. Zastosowanie represji w stosunku do władz Związku i uniemożliwienie im tą drogą podejmowania decyzji upoważnia pracowników do podjęcia natychmiastowej akcji strajkowej.

3. Zarząd regionu, rada krajowego sekretariatu branżowego lub Komisja Krajowa mogą ogłosić strajk solidarnościowy zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa.

§ 87. 1. W okolicznościach i na zasadach określonych przez prawo władza wykonawcza Związku ma prawo podjąć decyzję o przeprowadzeniu strajku.

2. Władza wykonawcza Związku po podjęciu decyzji o rozpoczęciu strajku przeprowadza referendum wśród pracowników. Decyzja o podjęciu strajku podlega wykonaniu po spełnieniu wymogów ustawowych dotyczących referendum.

3. Władza wykonawcza Związku w celu przeprowadzenia strajku może powołać komitet strajkowy określając jednocześnie w drodze uchwały jego kompetencje, przy czym kompetencje te mogą dotyczyć wyłącznie spraw związanych z prowadzeniem strajku.

4. Władza wykonawcza Związku może prowadzić strajk wspólnie z innymi związkami zawodowymi wyłącznie po spełnieniu następujących warunków:

- 1) uzyskaniu zgody odpowiednio:
 - a) przez komisję zakładową lub międzyzakładową od właściwego zarządu regionu,
 - b) przez zarząd regionu i krajowy sekretariat branżowy od Komisji Krajowej,
 - 2) zawarciu stosownego porozumienia z innym związkiem zawodowym.
5. W sprawach określonych w ust. 4 postanowienia ust. 3 stosuje się odpowiednio.

ROZDZIAŁ XI POSTANOWIENIA KOŃCOWE I PRZEJŚCIOWE

§ 88. 1. W okresie 2 lat od dnia wejścia w życie zmian w Statucie władze Związku dostosują wydane przez siebie przepisy prawa wewnętrzzwiązkowego do postanowień niniejszego Statutu.

2. Dotychczasowe przepisy prawa wewnętrzzwiązkowego w okresie określonym w ust. 1 obowiązują, o ile nie są sprzeczne z postanowieniami niniejszego Statutu.

§ 89. 1. Postanowienia niniejszego Statutu dotyczące regionów i struktur branżowych muszą być wprowadzone w życie w okresie nie dłuższym niż koniec kadencji rozpoczętej w 2002 roku.

2. Szczegółowe postanowienia dotyczące funkcjonowania władz Związku w okresie przejściowym oraz ustalenia procedur tworzenia nowych struktur zgodnie z wymogami Statutu określa uchwała Krajowego Zjazdu Delegatów, który może te uprawnienia scedować na Komisję Krajową.

§ 90. Z dniem wejścia w życie Statutu ze zmianami uchwalonymi przez Krajowy Zjazd Delegatów w dniu 26 października 2001 roku obowiązują poniższe uregulowania:

1) władze Związku oraz wszystkich jego struktur mogą funkcjonować w oparciu o dotychczasowe zasady do końca swej kadencji, w czasie której nastąpiło wejście w życie owych zmian,

2) wykonanie obowiązków określonego w § 55 zawieszają się do końca kadencji władz Związku, w czasie których weszły w życie zmiany w Statucie,

3) struktury problemowe mogą kontynuować swą działalność w niezmiennionej formie organizacyjnej z uwzględnieniem postanowień § 29 ust. 3 i 4,

4) Krajowy Sekretariat Emerytów i Rencistów przekształca się z końcem kadencji Rady Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów, w czasie której nastąpiła zmiana Statutu, w Krajową Sekcję Emerytów i Rencistów; nie pociąga to za sobą konieczności wszczęcia dodatkowych procedur rejestracyjnych.

§ 91. Statut ze zmianami uchwalonymi przez Krajowy Zjazd Delegatów w dniu 26 października 2001 r. wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2002 r.